Eko-potęga z „Rolnika”

strona 21

Bajkowy spektakl seniorów z Gołąbek

strona 4

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

21 - 27 marca 2023 r. ■ nr 12 (949) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW

Biały Marsz w obronie czci i świętości Jana Pawła II

Białe wstążki na wzór wydarzeń z 2 kwietnia 2005 roku.

STR. R5

Fot. Zbigniew Woźniak

Łukowianie przeszli sprzed kościoła św. Brata Alberta al. Kaczorowskiego, ul. Świderską i ul. Piłsudskiego do pomnika Jana Pawła II

1820 GŁOSÓW

Łukasz Bober Człowiekiem Roku 2022 Ziemi Łukowskiej!

STRONA 3

Łukasz Bober zwyciężył w plebiscycie tygodnika „Wspólnota” i portalu Łuków24, zdobywając 1820 głosów

Z Wólki Domaszewskiej do reprezentacji Polski

Aż usiadł z wrażenia

STRONA 12

Pochodzi z Wólki Domaszewskiej, a już 24 marca będzie miał szansę zagrać w reprezentacji Polski!

Dragon na podium. Wojcieszków siatkówką stoi!

STRONA 20

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

AUTO JARCK
od 9 STYCZNIA 2023
ZAPRASZAMY
do nowej lokalizacji
UL. STODOLNA 16
25 797 13 31 • 603 990 457

R E K L A M A

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48

PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

visionoptyk

-50%

TNIEMY CENY NA PÓŁ, NA OPRAWY KOREKCYJNE

OKULARY PROGRESYWNE
-300 zł

ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573

POMNIKI
NAGROBKI
URNY
KOMPOZYTOWE
SPRZEDAŻ
MONTAŻ

NAGROBKI JUŻ OD 1200 zł

tel. 797 487 907
POMNIKI NAGROBKI URNY

WĘGIEL • PELLET
• EKOGROSZEK
KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
/Skład-opałuKamień-Ozdobny-ŁUKÓW

tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

N 2310
ISSN 2083-2818
9 772083 281300 12
LUK

eprasa.pl 8322007719

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

Wystawa „Zainspirowane" do 27 marca

Autorki prac na wystawie „Zainspirowane": formy malarskie: Barbara Soćko, Bogumiła Zakaszewska, Danuta Kot, Hanna Wasak, Jadwiga Osial, Lidia Nowicka, Małgorzata Radzikowska, Teresa Wolska-Thorshang; Haft krzyżykowy/ rękodzieło: Alicja Nurzyńska, Anna Odalska, Anna Osiejuk, Barbara Bierejszyk, Danuta Kot, Elżbieta Janiszek, Elżbieta Łobejko, Jadwiga Kluziak, Jadwiga Wiszniewska, Jolanta Gnas-Zienkiewicz, Małgorzata Radzikowska, Małgorzata Tomasiak, Maria Dołężka, Maria Makowska, Sabina Mioduchowska, Teresa Kołodziejczuk, Teresa Zdunek

W Galerii Prowizorium ŁOK można oglądać wystawę malarstwa i rękodzieła pt. „Zainspirowane".

Autorkami prac są uczestniczki zajęć z formy malarskiej i rękodzieła/haftu krzyżykowego, które uczestniczą w zajęciach oferowanych przez Łukowski Uniwersytet Trzeciego Wieku, prowadzonych przez instruktorki ŁOK: Annę Karolkiewicz i Zofię Grom. Efektem pracy słuchaczek uniwersytetu jest ekspozycja „Zainspirowane", którą można podziwiać w Galerii PROwizorium ŁOK do 27 marca.

Autorki prac na wystawie „Zainspirowane": formy malarskie: Barbara Soćko, Bogumiła Zakaszewska, Danuta Kot, Hanna Wasak, Jadwiga Osial, Lidia Nowicka, Małgorzata Radzikowska, Teresa Wolska-Thorshang; Haft krzyżykowy/ rękodzieło: Alicja Nurzyńska, Anna Odalska, Anna Osiejuk, Barbara Bierejszyk, Danuta Kot, Elżbieta Janiszek, Elżbieta Łobejko, Jadwiga Kluziak, Jadwiga Wiszniewska, Jolanta Gnas-Zienkiewicz, Małgorzata Radzikowska, Małgorzata Tomasiak, Maria Dołężka, Maria Makowska, Sabina Mioduchowska, Teresa Kołodziejczuk, Teresa Zdunek.

Klub krwiodawców „Ostoja" zaprasza na konferencję „Krew darem życia"

Konferencja odbędzie się 21 kwietnia od godz. 12 w auli Liceum Kościuszki w Łukowie.

Wydarzenie ma charakter otwarty, ale grupą docelową jest młodzież szkół ponadpodstawowych, dla której przewidziane są prelekcje, które poprowadzą przedstawiciele RCKiK w Lublinie, partnera wydarzenia:

1) „Honorowy dawca krwi/ (potencjalny) dawca szpiku - fakty i mity" - Paweł Filip Kierownik Działu Promocji i Marketingu / Piotr Zielonka Kierownik Pracowni Krwinek Płytkowych i Białych.

2) „Droga krwi po donacji, czyli co dzieje się z Twoją krwią po oddaniu" - Lek. med. Małgorzata Orzeł Dyrektor RCKiK w Lublinie.

HDK „Ostoja" podsumuje także II Ogólnopolski Konkurs Plastyczny „Oddaj krew – ratuj życie".

Organizator zaprosił na swój jubileusz osoby, instytucje, organizacje pozarządowe, kluby HDK, z którymi współpracuje. Podczas konferencji zostaną wręczone odznaczenia dla osób zasłużonych.

Partnerami wydarzenia są: RCKiK w Lublinie, Gmina Stanin oraz LO im. T. Kościuszki w Łukowie.

R E K L A M A

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
781 495 997
603 137 021

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA
RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY
GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI
UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY
NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT
POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE
HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE
DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

eprasa.pl 8322007719

Łukasz Bober Człowiekiem Roku 2022 Ziemi Łukowskiej!

Radny miejski Łukasz Bober zdobył tytuł Człowieka Roku 2022 Ziemi Łukowskiej. Zwycięzca zgromadził 1820 głosów.

To właśnie Łukasz Bober, w zakończonym plebiscycie Tygodnika Wspólnota Łukowska i portalu Łuków 24 zdobył najwięcej, bo aż 1820 waszych głosów i to właśnie do niego powędruje statuetka Człowieka Roku 2022.

Głosowanie w kolejnej już edycji naszego plebiscytu trwało ponad 4 tygodnie i odbywało się na dwa sposoby. Na swojego faworyta można było głosować wypełniając kupon wycięty z Tygodnika Wspólnota Łukowska i dostarczając go do redakcji lub wysyłając sms z numerem wybranego kandydata. Tradycyjnie najwięcej głosów przybywało w ostatnich dniach trwania plebiscytu. Łukasz Bober na ostatniej prostej wyprzedził Bartłomieja Bryka. Trzeci był Przemysław Tryboń.

Obok wyniki poszczególnych kandydatów i pierwsza rozmowa po zliczeniu głosów ze zwycięzcą Łukaszem Boberem. Gratulujemy zwycięzcy i wszystkim nominowanym!

Rozmowa z Łukaszem Boberem, Człowiekiem Roku 2022 Ziemi Łukowskiej:

W Jak Pan odebrał nominację do plebiscytu Człowiek Roku 2022 Ziemi Łukowskiej?

ŁUKASZ BOBER: Byłem bardzo mile zaskoczony, że ktoś docenił moją osobę i zgłosił moją kandydaturę w plebiscycie. Do dziś nie wiem, kto zasugerował redakcji Wspólnoty, abym to właśnie ja znalazł się w nominowanych. Korzystając z okazji chcę podziękować tej osobie i za Państwa pośrednictwem przekazać, że uzasadnienie dosłownie chwyciło mnie za serce. Miło, że ktoś zauważył, jaką osobą staram się być na co dzień.

W Jak się Pan czuje, wygrywając ten plebiscyt?

ŁUKASZ BOBER: Jestem przede wszystkim zaskoczony ilością otrzymanych głosów. Choć sam wcale nie zabiegałem o wygraną, a wręcz zachęcałem, aby SMS-y wysyłać na inny cel, mieszkańcy postanowili inaczej. Dziękuję za to, aczkolwiek do dziś czuję się zaskoczony i zmieszany wygraną. Osoby, które w tym roku były nominowane w plebiscycie są przedstawicielami wielu środowisk i także angażują społeczności. Jest więc mi tym bardziej miło, że Czytelnicy Wspólnoty docenili swoimi głosami skromnego radnego i zwykłego mieszkańca.

W Jakie znaczenie ma dla Pana zdobycie tytułu CZŁOWIEKA ROKU 2022?

ŁUKASZ BOBER: Jest to miłe uczcie. Wygraną traktuję jako wyraz zaufania mieszkańców, którzy zgłaszają mi swoje bieżące sprawy i problemy. Od wielu lat staram się słuchać, doradzać i sugerować rozwiązania. Nie boję się też wyrażać swojego, czasami niepopularnego zdania, więc wygraną w plebiscycie Wspólnoty traktuję też jako wyraz społecznego poparcia moich działań i poglądów.

W Co daje Panu motywację do działalności społecznej?

ŁUKASZ BOBER: Często słyszę pochwały od osób, które oglądają relacje z sesji Rady Miasta. Chętnie dyskutuję, dlaczego głosowałem tak, a nie inaczej i cieszę się, że moje decyzje jako radnego znajdują zrozumienie wśród rozmówców. Jestem chyba najbardziej dostępnym radnym, ale także obecnie najmłodszym, dlatego myślę, że dzięki temu mam łatwość w nawiązywaniu kontaktów. Ponadto będąc osobą rozpoznawalną i działając społecznie w Radzie Miasta i w stowarzyszeniu Alternatywa dla Łukowa, mogę pokonywać swoje prywatne bariery i kompleksy. To dla mnie bardzo ważne.

W Komu pierwszemu powiedział Pan o wygranej?

ŁUKASZ BOBER: Chcąc nie spać w najbliższych dniach pod mostem, musiałbym skłamać, że o wygranej pierwsza dowiedziała się moja kochana żona (śmiech). Ale tak naprawdę pierwszy o zwycięstwie w plebiscycie dowiedział się mój ojciec. Rozmawialiśmy w sprawach służbowych i korzystając z okazji przekazałem mu nowinę. Ojciec oczywiście się ucieszył, ale po chwili powiedział „dobra Łukasz, wracamy do pracy" (śmiech).

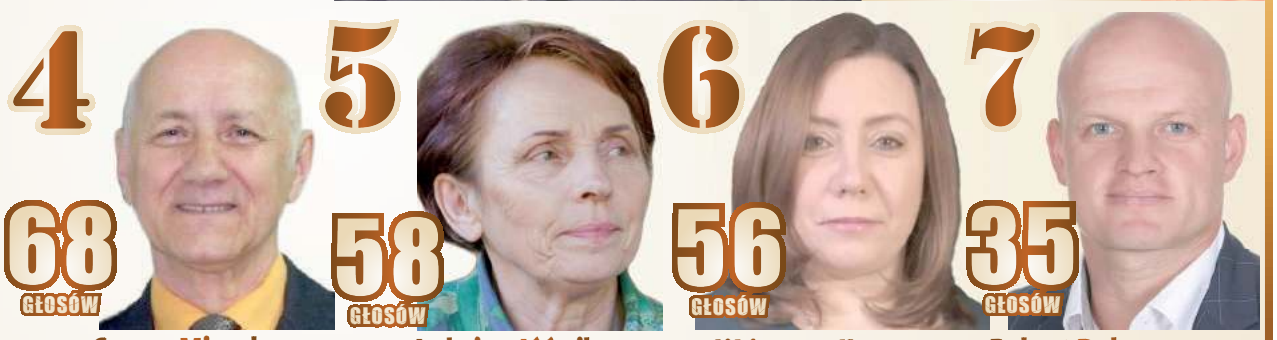

FUH RESŁAW
Gózd 2A
biuro@reslaw.pl
www.reslaw.pl
MATERIAŁY BUDOWLANE

ATLAS isover SOLBET TYTAN Dolphin Cement Ożarów KREISEL MAPEI
608 410 646, 790 744 468

ZNAJDŹ NAS NA facebook

DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

SZKOLENIA OPERATORÓW
POMOC DROGOWA 24H
USŁUGI AUTOLAWETĄ
www.spid-szkolenia.pl
UDT: wózki widłowe, manitou, HDSy - żurawie, podesty ruchome, suwnice i inne
Usługi autolawetą
Ładunki do 15 ton i długości 11m
WYNAJEM
koparko-ładowarki, podestu, wózka widłowego

693 485 582
ul. Międzyrzecka 66C / lok. III, Łuków

LUK

eprasa.pl 8322007719

Sukces seniorów z Gołąbek: ich bajkowy spektakl pokochały przedszkolaki!

Seniorzy bardzo się zaangażowali w spektakl i starannie przygotowali stroje i charakteryzację (fot. Przedszkole nr 7 w Łukowie)

Z opakowań po ciastkach i cukierkach seniorzy zbudowali do przedstawienia mini chatkę Baby Jagi (fot. Przedszkole nr 7 w Łukowie)

Zapowiadającymi poszczególne części spektaklu byli Ewa Milewska i Eugeniusz Grochowski (fot. Przedszkole nr 7 w Łukowie)

Seniorzy z Klubu Seniora „To jest Nasz Czas" w Gołąbkach wcielają się w postaci z bajek i swoim przedstawieniem sprawiają dużą radość najmłodszym.

Panie i panowie, działający w Klubie Seniora „To jest Nasz Czas" w Gołąbkach, pod kierunkiem Doroty Pływacz, opiekunki klubu i we współpracy z Gminną Bibliotekę Publiczną Filia w Dmininie wystawili spektakl pt. „W starych bajkach nudno".

Prezent dla dzieci

Przedstawienie było prezentem dla dzieci z okazji Dnia Dziadka i Babci. Jego premiera miała miejsce 3 lutego w Świetlicy Wiejskiej w Gołąbkach - w siedzibie Klubu Seniora. Na widowni wówczas zasiadły przedszkolaki z Przedszkola w Gołąbkach oraz klasy 1-3 z miejscowej szkoły.

Spektakl jest oparty na klasycznych bajkach, nie tylko z dzieciństwa seniorów: „Czerwonym Kapturku" i „Jasiu i Małgosi". Scenariusz napisała Renata Niewęgłowska, bibliotekarka Gminnej Biblioteki Publicznej z Filii Dmininie, która zajęła się także reżyserią.

Pani Renata przydzieliła role aktorom, wspierała ich poradami, jak zagrać określone postacie, przeprowadziła liczne próby, aby efekt końcowy był jak najlepszy i przyniósł satysfakcję aktorom i widzom.

Pod koniec przedstawienia Baba Jaga, Jaś i Małgosia rozdawali dzieciom pierniczki w czekoladzie

Dużo pracy

Seniorzy bardzo się zaangażowali, starannie przygotowali stroje m.in. Baby Jagi, Czerwonego Kapturka, Wilka. Z opakowań po ciastkach i cukierkach zbudowali mini - chatkę Baby Jagi. Do scenariusza wprowadzono kilka nowości - Baba Jaga nie zjadała dzieci, tylko jest do nich życzliwie nastawiona i pomocna, a wilk obiecał poprawę swojego zachowania. Na tym polegało właśnie to nowe spojrzenie na bajki, zaakcentowane w tytule przedstawienie „W starych bajkach nudno".

Serca najmłodszych widzów dodatkowo podbiła słodka niespodzianka, gdy pod koniec przedstawienia Baba Jaga, Jaś i Małgosia rozdawali dzieciom pierniczki w czekoladzie.

Zyskali sławę!

Publiczność była tak zachwycona, że wieść o przedstawieniu w wykonaniu seniorów rozniosła się szerokim echem. Do pań Renaty Niewęgłowskiej oraz Doroty Pływacz zaczęły spływać liczne zaproszenia z innych przedszkoli w gminie Łuków oraz nawet z miasta łuków.

Seniorzy nawet napisali i zaśpiewali własną piosenkę, która wykonywali podczas przedstawienia. Tekst piosenki napisała Renata Niewęgłowska.

Aktorzy – seniorzy poza Gołąbkami wystawili sztukę w przedszkolu w Zalesiu, Rolach, w Dąbiu, w Przedszkolu Miejskim nr 6, w Przedszkolu Miejskim nr 4, w Przedszkolu Miejskim nr 7 w Łukowie oraz w Żłobku Gminnym „Maluch" w Łukowie.

mo

W ROLE POSTACI Z BAJEK WCIELILI SIĘ:

Baba Jaga - Teresa Jodełka, Małgosia - Alicja Kurowska, Jaś - Leszek Szelągowski, Czerwony Kapturek - Zofia Sierakowska, Babcia - Marianna Grochowska, Pan Leśniczy - Jadwiga Siwiak, Wilk - Grażyna Grochowska, Mama - Urszula Szczygielska, Tata - Eugeniusz, Grochowski, Narrator - Zofia Dudzińska, Osoba śpiewająca - Anna Jezierska, Zapowiadający: Ewa Milewska, Eugeniusz Grochowski. Opiekun grupy: Dorota Pływacz.

ZDARZENIA KRYMINALNE

Za okres od 6 do 12 marca 2023 r.

Kradzież na Przemysłowej

ŁUKÓW W poniedziałek 6 marca w Łukowie na ul. Przemysłowej nieznany sprawca ukradł telefon komórkowy marki Oukitel o wartości 150 zł.

Złodziej w Zalesiu

GMINA ŁUKÓW We wtorek 7 marca w Zalesiu nieznany sprawca ukradł smartfon marki Oppo o wartości 750 zł.

Zdemolował audi

GMINA ADAMÓW W czwartek 9 marca w Adamowie 27-latek z gminy Krzywda umyślnie uszkodził elementy nadwozia samochodu marki Audi A6.

Marycha w Szyszkach

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI W piątek 10 marca w Szyszkach policjanci znaleźli marihuanę u 31-latka z gminy Stoczek Łukowski.

7 pijanych na drogach

POWIAT W okresie od 6 do 12 marca policjanci zatrzymali 7 nietrzeźwych kierujących pojazdami.

wyk. KPP w Łukowie

Konkurs plastyczny o wierszach Szymborskiej

Rok 2023 jest rokiem Wisławy Szymborskiej. Wybitna poetka, laureatka Nagrody Nobla, była nie tylko mistrzynią słowa, w swoich ironicznych „wyklejankach" równie sprawnie posługiwała się językiem plastyki. ŁOK proponuje konkurs plastyczny na kolaż - obrazkową interpretację wiersza/ fragmentu wiersza poetki. Prace należy nadsyłać/składać do: 28 marca do godz. 16:00 na adres ŁOK. Konkurs będzie rozstrzygany w dwóch grupach wiekowych: 14-18 oraz 18+.

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW

Działając na podstawie art. 35 ust. 1, 1b i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Józefa Piłsudskiego 17 oraz w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Łukowie przy ul. Browarnej 63, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Łuków i Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie zostały umieszczone wykazy nieruchomości stanowiących własność Miasta Łuków:

1) przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas oznaczony do 3 lat, położonych w Łukowie przy ulicach: Ks. St. Brzóski, Juliana Ursyna Niemcewicza, Glinki, Świderskiej, Warszawskiej oraz pomiędzy ulicą Glinki a ulicą Radzyńską,

2) przeznaczonych do oddania w użytkowanie i do oddania w dzierżawę na czas oznaczony do 3 lat, położonych w Łukowie przy skrzyżowaniu ulicy Warszawskiej i ul. Dr A. Rogalińskiego oraz przy ulicy Ryszarda Kaszubskiego.

Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 21 marca 2023 roku.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

LUK

eprasa.pl 8322007719

Sesja krótka jak luty

Lutowa sesja rady powiatu łukowskiego potrwała kwadrans.

W 49 sesji udział wzięło 19 z 23 radnych. Najważniejszym punktem spośród pięciu przygotowanych w ramach porządku obrad był ten oznaczony numerem 2: „Podjęcie uchwały w sprawie wspólnej realizacji projektu e-Geodezja II - uzupełnienie cyfrowego zasobu geodezyjnego województwa lubelskiego".

- To dobra rzecz, że w końcu zasób geodezyjny zostanie zrobiony. Może nie cały, ale tam, gdzie jest potrzebny. Przy tej okazji należy zapisać, żeby załatwić sprawę cieków wodnych, które podczas takich prac geodezyjnych ostatnio były zarządzeniem geodety kraju po prostu znoszone. Działki, które były pod rowami, ciekami - żeby ułatwić pracę geodetom - były rozparcelowane na inne działki. Wnioskuję, żeby wystąpić do ministerstwa, żeby wyjaśnić tę sprawę. Cieki powinny być zachowane jako oddzielne działki i własność skarbu państwa we władaniu starostwa - mówił radny Krzysztof Woliński.

Uwagi radnego zanotował sobie powiatowy geodeta.

- Główny geodeta kraju pochodzi z Trzebieszowa, więc łatwiej będzie rozmawiać - zażartował starosta Dariusz Szustek.

Radni byli w tej sprawie jednogłośni. 19 głosów było za, więc uchwała została podjęta.

Kamil Sulej

Jarmark Wielkanocny w Łukowie

W Niedziele Palmową, 2 kwietnia Gminny Ośrodek Kultury w Łukowie, Gmina Łuków wraz z Miastem Łuków zapraszają na kolejny Jarmark Wielkanocny od godz. 10:00 na Placu Wolności I Solidarności w Łukowie. Jak co roku podczas jarmarku będzie można kupić potrawy świąteczne, wielkanocne ozdoby świąteczne oraz wyroby rękodzieła.

R E K L A M A

ST STOLARKA
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
okna, drzwi, witryny, fasady
25 755 30 75, 535 853 786

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

R E K L A M A

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

kasastefczyka.pl
801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)
30 LAT KASA STEFCZYKA
MILIONY SPEŁNIONYCH MARZEŃ

ŁUKÓW, ul. ks. kard. S. Wyszyńskiego 7
tel. 25 749 49 07, 572 375 588

Pożyczka Fit umożliwia konsolidację zobowiązań zaciągniętych wyłącznie w innych instytucjach finansowych. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Przykład reprezentatywny z dnia 16.08.2022 r. dla Pożyczki Fit: Całkowita kwota kredytu wynosi 83 840 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją: 0 zł / 0%, opłatą za dwa przelewy: 160 zł) wynosi 10,90%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 11,52%. Czas obowiązywania umowy – 107 miesięcy, 106 miesięcznych rat równych: 1231,11 zł oraz ostatnia, 107. rata: 1231,35 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 131 729,01 zł, w tym odsetki: 47 729,01 zł.

Przyjdź do Placówki Pośrednika Kredytowego: Pośrednictwo Finansowe Krzysztof Kołakowski, umocowanego do dokonywania czynności faktycznych lub prawnych w imieniu i na rzecz SKOK Stefczyka związanych z przygotowaniem, oferowaniem lub zawieraniem umów o kredycie konsumenckim oraz do czynności niezbędnych do wykonywania zawartych umów.

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI icopal ATLAS AUSTROTHERM FATRY KABE SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax

LUK

eprasa.pl 8322007719

Biegli: Nie ma podstaw, by zakwalifikować zachowanie Karola G. jako popełnione w afekcie

Zmarł od ciosu nożem. Oskarżony wpiera wersję o zabójcach z BMW

Daniel M. zmarł od głębokiej rany kłutej, która m.in. uszkodziła mu opłucną i wątrobę. Choć jego bliski kolega Karol G. ze szczegółami opowiedział policjantom, że cios nożem zadali nieznani sprawcy z BMW, mundurowi nie uwierzyli w tę wersję. Teraz 21-latkowi grozi dożywocie.

Razem brali substancje psychoaktywne

Karol G. i Daniel M. znali się od dziecka. W młodości mieszkali obok siebie w blokach w Łęcznej. Kilka lat temu pierwszy z nich przeprowadził się wraz z rodziną do domu jednorodzinnego w Ludwinie, który wybudowali jego rodzice. Młodzi mężczyźni utrzymali jednak kontakt. Jak ustalili śledczy, koledzy spożywali razem substancje psychoaktywne.

W nocy z 27 na 28 marca 2022 roku Daniel M. i Karol G. spędzali czas w domu tego drugiego w Ludwinie. Gdy skończył im się alkohol, pojechali rowerami po uzupełnienie zapasów na pobliską stację benzynową. Były już wczesne godziny poranne. Z alkoholem zajechali na stadion piłkarski w Ludwinie. Pod wiatą budynku gospodarczego spożywali zakupioną wódkę.

Daniel M.: „Dostałem kosę”

Śledczy ustalili, że w pewnym momencie między mężczyznami doszło do kłótni. Dotychczas nie wiadomo, o co poszło. Kłótnia przerodziła się w bójkę. Po niej Karol G. pobiegł do domu. Daniel M. nie zamierzał mu odpuścić. Mężczyzna zaczął dobijać się do domu kolegi. W środku, oprócz Karola G. były jeszcze jego matka i młodsza siostra. Według śledczych Karol G. miał chwycił za nóż kuchenny z 30-centymetrowym ostrzem i podszedł z nim do drzwi tarasowych, gdzie był Daniel M.

Po krótkiej wymianie zdań Karol G. miał otworzyć drzwi i zadać mocny cios nożem w prawą stronę klatki piersiowej pokrzywdzonego, po czym wyciągnąć ostrze z rany. Jak się później okazało, nóż m.in. uszkodził żebro, a także ranił jamę opłucną, wątrobę, przeponę i nerki.

Daniel M., krwawiąc, opuścił posesję Karola G. Usiadł naprzeciwko domu, na murku przy cmentarzu. Zdołał jeszcze zadzwonić na numer alarmowy, dyspozytorkę informował, że „dostał kosę” oraz „nóż wbity w żebra”. Po chwili na numer alarmowy zadzwonił także Karol G., informując, że „kolega zranił się nożem”. Po czym ułożył go na kostce brukowej na podjeździe cmentarza.

Anonimowi napastnicy z BMW

Pierwsi na miejscu zdarzenia zjawili się policjanci. Mundurowym Karol G. powiedział, że gdy siedzieli z Danielem M. na murku przy cmentarzu, zatrzymało się koło nich BMW, z którego wysiadło trzech mężczyzn.

Fot. Policja

Mundurowym Karol G. powiedział, że gdy siedzieli z Danielem M. na murku przy cmentarzu, zatrzymało się koło nich BMW, z którego wysiadło trzech mężczyzn. 21-latek podał nawet numery rejestracyjne auta...

Paweł Majka, prokurator

Sklecona naprędce i przedstawiona szczegółowo policji wersja o mężczyznach z BMW świadczy o tym, że oskarżony potrafi dobrze kłamać i czyni to bez wahania dla własnej korzyści

21-latek podał nawet numery rejestracyjne auta. Według jego relacji mężczyźni zażądali papierosa, a gdy usłyszeli odmowę, pobili go. Opisał dokładnie, w jaki sposób. Kluczowym elementem opowieści Karola G. był ten, w którym jeden z anonimowych napastników wyjął nóż i ugodził Daniela M. Po wszystkim trzech agresorów miało wsiąść w BMW i odjechać. Policjanci nie byli już w stanie porozmawiać z Danielem M., który chwilę później trafił w ciężkim stanie do szpitala w Łęcznej. Daniel M. walczył o życie przez kilka dni. Przegrał tę walkę w nocy z 7 na 8 kwietnia.

Zabójstwo, pobicie kobiety, posiadanie narkotyków

Tymczasem policjanci szybko zorientowali się, że Karol G. zmyśla: nie było żadnej tajemniczej trójki z BMW, a cios - jak się później okazało śmiertelny - zadał Karol G. Na jaw wyszło, że nóż położył za wiatą śmietnikową w ogródku swojego domu.

Daniel M. zdołał jeszcze zadzwonić na numer alarmowy, dyspozytorkę informował, że „dostał kosę” oraz „nóż wbity w żebra”

21-latek w końcu przyznał się do zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia. Przekonywał śledczych, że działał w obronie koniecznej swojej i siostry.

Zarzut zabójstwa nie jest jedynym, jaki usłyszał Karol G. Mężczyznę oskarżono także o to, że dwa dni przed tragicznym zdarzeniem w Ludwinie pobił do nieprzytomności partnerkę Daniela M., okładając ją pięściami i kopiąc po głowie i tułowiu. Do tego pobicia miało dojść na cmentarzu w Rudniku w gm. Wólka. Kobieta m.in. z krwiakiem przymózgowym trafiła do szpitala w Łęcznej. Później w telefonie Karola G. policjanci zabezpieczyli historię wyszukiwarki internetowej. Mężczyzna wpisywał w nią hasła „krwiak mózgu co to” oraz „ile grozi za pobicie”. W trakcie przesłuchań Karol G. twierdził, że nie zna pokrzywdzonej.

Kolejny zarzut dotyczy posiadania narkotyków. Policjanci znaleźli w jego domu oraz w skrytce w Łęcznej nad rzeką Wieprz substancję o nazwie klefedron. W sumie 35 gramów. Oskarżony przekonywał, że narkotyki należą do Daniela M.

„Potrafi dobrze kłamać i czyni to bez wahania”

Prokurator nie daje wiary wyjaśnieniom Karola G.

„Wyjaśnienia Karola G. stanowią przyjętą przez niego linię obrony w sytuacji, gdy nie miał pewności, które z jego słów będą możliwe do weryfikacji w toku postępowania innymi dowodami” - uważa prokurator.

Zauważa też, że oskarżony nie musiał brać noża z kuchennej szuflady, nie musiał także otwierać drzwi tarasowych, doprowadzając do konfrontacji. I skoro się bał, to nic nie stało na przeszkodzie, by wezwać policję.

Biegli - psychiatra i psycholog - zbadali Karola G. Orzekli, że był w czasie popełniania czynu w pełni zdrowy psychicznie i poczytalny. Nie ma podstaw też, by zakwalifikować zachowanie Karola G. jako popełnione w stanie silnego wzburzenia, usprawiedliwionego okolicznościami - czyli w afekcie. Mógł na niego mieć za to wpływ klefedron, który powoduje pobudzenie i obniżenie kontroli zachowania. Nie ma to jednak wpływu na poczytalność.

21-latek nie był w przeszłości karany. Za zabójstwo grozi mu od ośmiu lat pozbawienia wolności do dożywocia. Aktualnie przebywa w areszcie. Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie.

Dominik Smagała

Fot. https://www.facebook.com/GminaFirlej

Wójt zareagował na wpis na facebooku Wspólnoty Lubartowskiej, zamieszczając na swojej stronie zdjęcie z podpisem: Zapraszamy do Urzędu Gminy Firlej, przekonajcie się sami. Przy taśmie wójt Dawid Tarnowski i jego zastępca Małgorzata Zagojska

Urząd za czerwoną taśmą? Wójt: można ją odpiąć

FIRLEJ: Wójt Firleja reaguje na publikację na facebookowej stronie Wspólnoty Lubartowskiej. Sam zadzwonił do redakcji, na stronie gminy zamieścił zdjęcie z zaproszeniem do odwiedzania urzędu.

Czytelnik z gminy Firlej przysłał naszej redakcji zdjęcie z Urzędu Gminy w Firleju. Budynek jest piętrowy, na parterze znajduje się sala konferencyjna, gdzie odbywają się sesje Rady Gminy. Żeby spotkać się z wójtem, trzeba wejść na piętro. Na piętrze są też inne wydziały urzędu. Od kilku miesięcy na parterze funkcjonuje Biuro Obsługi Interesanta. Można tam np. składać pisma kierowane do urzędu. Takie biura funkcjonują w wielu samorządach, m.in. w Urzędzie Miasta, w Urzędzie Gminy Lubartów. W Firleju jednak przed wejściem na schody pojawiła się czerwona taśma. - Urząd odgradza się od mieszkańców - bulwersuje się Czytelnik. Przy taśmie jest napis:

„Wszystkie sprawy urzędowe należy załatwiać przez Biuro Obsługi Interesanta”.

Wójt gminy Firlej Dawid Tarnowski zapewnia, że urząd nie broni petentom dostępu.

- Absolutnie się nie odcinamy od interesantów! Taśma pojawiła się w czasie epidemii COVID, pozostała do tej pory. Postanowiliśmy zorganizować Biuro Obsługi Interesanta. Można tam złożyć pisma do urzędu. Interesanci mogą powiedzieć, z jaką sprawą przyszli, taśmę można odpiąć, interesanci mogą przejść do odpowiedniego pokoju. Mogą też poprosić o rozmowę z urzędnikiem, który zejdzie na dół i przedstawią mu sprawę. Nie ma takiej opcji, że urząd chce się odgrodzić od mieszkańców! - mówi wójt Dawid Tarnowski.

Zdjęcie przesłane przez Czytelnika zamieściliśmy na facebookowej stronie Wspólnoty Lubartowskiej. Na wpis zareagował wójt Dawid Tarnowski. Na swojej stronie na facebooku zamieścił zdjęcie swoje i zastępcy wójta Małgorzaty Zagojskiej przy taśmie, zapraszając do odwiedzania urzędu.

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl 8322007719

Ninja z Puław po raz kolejny próbował swoich sił na torze przeszkód

Nie poddał się i tym razem udowodnił, że wciąż walczy o swoje. W ubiegłym tygodniu na antenie Polsatu został wyemitowany kolejny odcinek programu „Ninja Warrior Polska", w którym wystąpił zawodnik MMA i KSW Kamil Gawryjołek. Dla mężczyzny to była druga próba.

Niepokonany

Postaci Kamila w naszym powiecie nie trzeba przedstawiać. Kamil na co dzień jest trenerem personalnym oraz sportowcem. Na swoim koncie ma m.in. mistrzostwo Polski w brazylijskim jiu-jitsu, dodatkowo jest mistrzem Polski i Europy w MMA (w różnych kategoriach), a od niedawna w KSW. Mężczyzna ćwiczy od najmłodszych lat, a od pięciu lat Kamil zajmuje się sztukami walki. Dwa lata temu mężczyzna wystartował w trzeciej edycji „Ninja Warrior Polska", ale niestety odpadł już na trzeciej przeszkodzie. Mimo eliminacji Kamil nie żałował udziału w show.

- To było świetne przeżycie, które zapamiętam na bardzo długo. Przez udział w programie wypromowałem nie tylko siebie, ale i Puławy. Jestem z tego bardzo zadowolony, bo miałem wsparcie najbliższych mi osób. Tak naprawdę każdy mi kibicował, za co serdecznie wszystkim dziękuję - podkreślał Kamil w rozmowie ze „Wspólnotą" w marcu 2021 r.

Rok później w show wzięła udział jego żona Emilia Gawryjołek (ówcześnie Kozak przyp. red.), która również odpadła na samym początku rywalizacji.

Kolejna próba

Kamil nie poddał się tak łatwo i w poprzednie wakacje wysłał zgłoszenie. Odcinek z Kamilem wyemitowano w ubiegłym tygodniu w telewizji „Polsat". „Ninja Warrior Polska", to program emitowany od 2019 r. i cieszy się sporą popularnością, bo obecnie pokazywany jest siódmy sezon. Program składa się z siedmiu odcinków. Do startu (od 1 do 6 odcinka) przystępuje 32 uczestników. W ćwierćfinale muszą pokonać tor przeszkód. 10 najlepszych zawodników awansuje do półfinału (pokazywanego w tym samym odcinku), z czego czwórka trafia do wielkiego finału, w którym łącznie zmierzy się 24 śmiałków. Uczestnik, który poprzez upadek do wody popełni błąd, odpada z gry. Zwycięża osoba, która przejdzie tor. W zamian otrzymuje tytuł Ninja Warrior oraz 150 tys. zł. Odcinki powstają w Gliwicach (woj. śląskie) na terenie hali widowiskowo-sportowej „Gliwice Arena". Prowadzącą show jest Karolina Gilon, a komentatorami Jerzy Mielewski oraz Łukasz „Juras" Jurkowski. Epizod z mężczyzną był nagrywany we wrześniu ub.r. Kamilowi towarzyszyła żona Emilia oraz Dawid znajomy z Janowa Lubelskiego wraz z jego dziewczyną.

Fot. Kadr z programu

Kamil Gawryjołek waży 104 kg. Dla puławianina to była druga próba w programie. Konkurencja, która jest pokazana na zdjęciu, nazywa się „zjazd na stożku". Polega ona na złapaniu ogromnego stożku i zjechaniu po nim w dół

- Byłem w trzecim sezonie „Ninja Warrior", ale się skąpałem. Trzeba powrócić i pokazać, że dam radę pokonać tor - mówił Kamil przed wejściem na tor eliminacyjny.

Mielewski podkreślił, że mężczyzna waży 104 kg, a Gilon skompletowała go, że wygląda jak wiking. Z pierwszą przeszkodą poradził sobie dobrze, tak, jak i z drugą. Zarówno dwa lata temu, jak i teraz Kamil odpadł ponownie na trzeciej przeszkodzie. Mimo pecha mężczyzna z uśmiechem na twarzy wyszedł z basenu, a po chwili znów do niego wpadł.- Za ciężki jeszcze chyba jestem. Może troszkę zrzucę kilogramów, ale zobaczę - dodał na sam koniec.

Nie chce zawieść mieszkańców

Z Kamilem spotkaliśmy się po emisji odcinka w siłowni „Kuźnia Formy", gdzie na co dzień trenuje. 26-latek swój udział w programie wspomina pozytywnie.- Co się zmieniło przez ostatnie dwa lata? Obecnie zawodowo zacząłem uczestniczyć w sztukach walki. Chciałem po raz kolejny wystartować w „Ninja Warrior Polska" i przejść przy okazji tor. Dwa lata temu odpadłem na „okrągłych kulach". Teraz tor delikatnie się zmienił. Pierwszą przeszkodą był „Bieg Parkourowca", podczas którego musiałem skakać z jednej nogi na drugą. Druga to zjazd na stożku polegający na jego złapaniu i zjechaniu po metalowej belce. Trzecia pt. „Szalony Bieg" polegał na dynamice i stabilizacji ruchów. Nie poszło mi przy tym i wpadłem do wody. Co nowe edycje zmieniają się inne konkurencje - tłumaczy Kamil.

Sportowiec nie był załamany startem. Co ciekawe mężczyzna planuje już kolejny start w „Ninja Warrior Polska".

Kamil Gawryjołek,
sportowiec, uczestnik trzeciej i siódmej edycji programu „Ninja Warrior Polska"

Wiadomo, że chcę wygrywać, ale taki jest sport. To była świetna zabawa i polecam wszystkim, aby spróbowali swoich sił. Mam inne plany zawodowe związane ze sztukami walki. Przede mną jest kolejny start przed wakacjami. To będzie bardzo mocne starcie.

- Wiadomo, że chcę wygrywać, ale taki jest sport. To był dodatek, ponieważ chciałem zobaczyć, jak to wszystko wygląda w telewizji. To była świetna zabawa i polecam wszystkim, aby spróbowali swoich sił. Oczywiście, że wystartuję po raz trzeci, ale nie wiem, czy to będzie w tym roku, czy w następnym. Jak to mówią: do trzech razy sztuka. Mam inne plany zawodowe związane ze sztukami walki. Przede mną jest kolejny start przed wakacjami. To będzie bardzo mocne starcie. Można mi życzyć tylko i wyłącznie zdrowia - mówi Kamil Gawryjołek.

Dominik Kęsik

Prasa zgniotła głowę 27-latka.
Prokuratura: Do wypadku przyczynił się on sam

I dlatego też śledztwo w sprawie tragedii, do jakiej doszło w odlewni metali w Poniatowej, zostało ostatecznie umorzone.

- Stwierdziliśmy, że do zgonu 27-latka nie przyczyniły się inne osoby niż on sam – mówi Marcin Pytka, szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Postanowienie o umorzeniu śledztwa jest już prawomocne. Postępowanie prowadzone było w kierunku spowodowania wypadku przy pracy.

Doszło do niego 1 lutego ub.r. w spółce Brass w Poniatowej zajmującej się odlewem metali nieżelaznych. Na nocnej zmianie śmierć poniósł 27-letni mieszkaniec gminy Poniatowa, któremu prasa zmiażdżyła głowę.

Badaniem przyczyn i okoliczności śmiertelnego wypadku w spółce Brass zajmowała się też Inspekcja Pracy. Podaje ona pięć przyczyn wypadku. Główna to niewłaściwa obsługa maszyny przez poszkodowanego. Minimalnych wymagań bezpieczeństwa i higieny pracy nie spełniała też ciśnieniowa maszyna odlewnicza, przy której doszło do wypadku. Z ustaleń inspektora pracy wynika, że brakowało w niej poziomej listwy krawędziowej, dotykowej – elementu bezpieczeństwa uniemożliwiającego pozostanie pracownika w strefie niebezpiecznej maszyny, czyli pomiędzy ruchomą osłoną a formą ciśnieniową. Niewystarczający był również nadzór nad pracą pracowników pracujących w dniu wypadku na trzeciej zmianie. A ponadto niepełna była instrukcja z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze ciśnieniowej maszyny oraz brak udokumentowanych okresowych kontroli maszyn.

Inspekcja nakazała pracodawcy wstrzymanie eksploatacji czterech ciśnieniowych maszyn odlewniczych, które też nie działały prawidłowo.

Jak informuje rzecznik Okręgowego Inspektoratu Pracy w Lublinie, w celu uregulowania nieprawidłowości stwierdzonych podczas kontroli zastosowane zostały środki prawne przewidziane w Ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy. Jakie konkretnie, tego nie podała. Z przepisów wynika, że może to być mandat w wysokości do 2 tys.zł lub grzywna do 30 tys.zł.

- Jednocześnie, w związku z tym, iż dopuszczenie do eksploatacji maszyny niespełniającej minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy stanowi wykroczenie, przeciwko osobie odpowiedzianej za jego popełnienie wszczęto postępowanie w sprawach o wykroczenia – podaje Katarzyna Fałek-Kurzyna, rzecznik prasowy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Lublinie.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Z czterema promilami
chciał jechać ekspresówką

44 -latek z gminy Żyrzyn, mając 4 promile alkoholu w organizmie, próbował wjechać na drogę ekspresową S17. Zatrzymał go inny kierowca.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek (14.03.) na jednym z parkingów w Olempinie przy drodze ekspresowej S17. Właśnie tam przerwę w podróży postanowiło sobie zrobić małżeństwo z dzieckiem, by nakarmić malucha. W pewnym momencie zauważyli, że do stojącego nieopodal ich samochodu forda chwiejnym krokiem zbliża się mężczyzna, wsiada do auta, odpala, zaczyna ruszać i próbuje wjechać na ekspresówkę. Podejrzewając, że może być pod wpływem alkoholu, postanowili działać.

Kobieta wykręciła numer alarmowy, informując służby o sytuacji i podając lokalizację, a w tym czasie jej mąż pobiegł za fordem i zatrzymał pojazd. Od kierowcy była wyraźnie wyczuwalna woń alkoholu. Miał też problemy z logicznym wysławianiem się. Wkrótce na miejsce dotarł policyjny patrol z alkomatem, a na jaw wyszła przyczyna zachowania kierującego osobówką.

- Okazało się, że 44-latek z gminy Żyrzyn ma 4 promile alkoholu w organizmie - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Mundurowi zatrzymali nieodpowiedzialnemu kierowcy prawo jazdy, a on sam za swój czyn odpowie przed sądem. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat dwóch, zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi, wysoka grzywna oraz konsekwencje finansowe w postaci świadczenia na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości od 5 do 60 tysięcy złotych.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 8322007719

Brutalne porachunki nastolatków na nagraniu

Sprawcy pobicia 18-latka w Białej Podlaskiej są już za kratami.

W miniony wtorek informację i film z tego incydentu ujawnił w sieci tygodnik „Słowo Podlasia". Na nagraniu widać, jak obok budynku komunalnego w ciemnościach rozświetlonych lampą uliczną, dwóch napastników bezlitośnie kopie i bije swoją 18-letnią ofiarę.

Jeden z agresorów skacze na brzuch atakowanego. Z zarejestrowanych na nagraniu wypowiedzi wynika, że oprawca żąda od leżącego pieniędzy, które on miał dać atakującym po świętach. Jęczącego z bólu nastolatka napastnicy wysyłają do domu, aby oddał, cokolwiek tam ma.

Jak dowiedzieliśmy się w poniedziałek, 20 marca, bialscy policjanci ustalili i zatrzymali dwóch napastników, którzy na początku roku pobili 18-latka. Za kratki trafił też 23-latek, który podejrzany jest o nagranie całego zajścia oraz utrudnianie postępowania karnego poprzez zmuszanie funkcjonariuszy do zaniechania czynności służbowych.

Fot. KMP Biała Podlaska

Fragment ataku na ofiarę. Z nagrania opublikowanego przez „Słowo Podlasia"

Komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała, że podczas zatrzymania 23-latek szczuł psami funkcjonariuszy.

W weekend prokurator Prokuratury Rejonowej w Białej Podlaskiej przedstawił zarzuty 17-letniemu mieszkańcowi Międzyrzeca oraz 20-latkowi z gminy Biała Podlaska, którzy są podejrzani o pobicie nastolatka oraz usiłowanie wymuszenia rozbójniczego.

Fot. Marek Pietrzela

Komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji

Nie dajmy czasu sprawcom na zacieranie śladów

Zwracamy się z apelem do wszystkich, który są świadkami takich agresywnych zachowań. Pamiętajmy, by w takiej sytuacji od razu informować nas, dzwoniąc na numer alarmowy, tak byśmy mogli natychmiast podjąć działania. Również w przypadku posiadania takiego filmu bądź informacji, prosimy o bezpośredni kontakt, nim takie nagranie trafi do sieci. Niestety w momencie upublicznienia dajemy czas sprawcom na zacieranie śladów, czy próby dotarcia do pokrzywdzonych.

- Pierwszy z nich został doprowadzony z ośrodka, w którym obecnie przebywał, natomiast 20-latek próbował uniknąć odpowiedzialności ukrywając się przed mundurowymi po doniesieniach medialnych – wyjaśnia komisarz. Dodaje, że wobec całej trójki bialski sąd zastosował tymczasowy areszt.

Za czyny zarzucane 17- i 20-latkowi grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności, natomiast w przypadku 23-latka do 5 lat pozbawienia wolności.

Filmik z napadu wywołał duży rezonans. Kilka stacji telewizyjnych zainteresowało się zdarzeniem akurat ujawnionym na fali wielu podobnych bójek brutalnej młodzieży.

Internauci wyrażali oburzenie na bestialskie zachowanie napastników oraz na świadka zdarzenia, który spokojnie nagrywał incydent. Dziwili się, dlaczego rejestrujący porachunki nie wezwał nikogo do zakończenia tej „egzekucji". Zastanawiali się, dlaczego też po pobiciu poszkodowany nie zgłosił się na obdukcję do lekarza i czy nie był zastraszany.

Na nagraniu skacze na brzuch atakowanego. Żąda od leżącego pieniędzy

– Z relacji młodego człowieka wynikało, że w związku z tym zdarzeniem nie doznał obrażeń ciała – wyjaśniła Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie, potwierdziła nam, że Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej wszczęła postępowanie w kierunku niebezpiecznego pobicia nastolatka.

(Pim)

Jacek Sasin i Michał Moskal spotkali się ze związkowcami oraz władzami lubelskiej kopalni

Państwo przejmie Bogdankę. Prezes kopalni: Rozważna decyzja

Minister aktywów państwowych Jacek Sasin poinformował, że do końca lipca planowane jest zakończenie sporządzania wycen i innych dokumentów związanych z wykupem spółki LW Bogdanka przez Skarb Państwa.

Wicepremier Jacek Sasin spotkał się w środę, 15 marca w Warszawie z delegacją Lubelskiego Węgla Bogdanka, w tym z prezesem Kasjanem Wyligałą oraz przedstawicielami związków zawodowych działających na terenie kopalni.

W spotkaniu uczestniczyli też Michał Moskal, szef gabinetu prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego i Marek Wesoły, sekretarz stanu, pełnomocnik rządu do spraw transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego.

Jacek Sasin przedstawił przedstawicielom lubelskiej kopalni planowany harmonogram przejęcia Bogdanki przez Skarb Państwa.

Przypomnijmy, że większościowym akcjonariuszem LWB posiadającym 64,57 proc. akcji jest Enea. Z kolei większość akcji tej spółki energetycznej ma Skarb Państwa.

Fot. LW Bogdanka

O planowanym terminie wykupu spółki LW Bogdanka Jacek Sasin mówił na spotkaniu z delegacją z lubelskiej kopalni, które odbyło się w środę, 15 marca w Warszawie. W spotkaniu wzięli udział m.in. prezes LWB Kasjan Wyligała, szefowie związków zawodowych działających w lubelskiej kopalni, szef gabinetu prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, Michał Moskal

Fot. LW Bogdanka

Kasjan Wyligała, prezes LW Bogdanka

Przejęcie udziałów przez Skarb Państwa powoduje, że właścicielem kopalni staje się każda Polka i każdy Polak

Bogdanka nie wchodzi do NABE

- W czerwcu ubiegłego roku Rada Ministrów podjęła uchwałę o wykupie akcji Lubelskiego Węgla Bogdanka od Grupy Enea. Jest to element transformacji sektora elektroenergetycznego, związanego z wydzieleniem aktywów węglowych, czyli powstania Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego. Prace nad NABE dobiegają końca, a tym samym 3 najważniejsze spółki energetyczne w kraju, PGE, Enea i Tauron staną się firmami wolnymi od aktywów węglowych. W przypadku Enei oznacza to nie tylko przeniesienie do NABE elektrowni węglowych, oznacza także wydzielenie Bogdanki. Nie będzie to jednak oznaczało wejścia Bogdanki do NABE, ale wykup akcji tej kopalni przez Skarb Państwa - powiedział wicepremier Jacek Sasin.

I dodał, że proces przejęcia Bogdanki przez Skarb Państwa powinien zakończyć się latem tego roku. Do końca lipca planowane jest zakończenie sporządzania wycen i innych dokumentów związanych z wykupem, tak aby Rada Ministrów mogła następnie podjąć finalną decyzję.

Minister aktywów państwowych poinformował również, że w związku ze zmianami wynikającymi z wojny na Ukrainie, Polska będzie odchodzić od pomysłu, aby paliwem przejściowym pomiędzy węglem a nowymi, odnawialnymi źródłami energii był gaz. Gaz jest paliwem importowanym i mniej pewnym rynkowo z uwagi na podatność na różnice cen na giełdach światowych. Dlatego rola węgla w najbliższych latach, jako paliwa zapewniającego bezpieczeństwo energetyczne, będzie nadal w Polsce bardzo istotna.

Władze kopalni są na „tak"

Władze lubelskiej kopalni twierdzą, że wykup Bogdanki przez Skarb Państwa zapewni bezpieczeństwo energetyczne dla znacznego obszaru Polski i da dynamiczny impuls do realizacji nowych, ambitnych celów strategicznych kopalni.

- Ta rozważna decyzja Ministerstwa Aktywów Państwowych gwarantuje, że Bogdanka, przedsiębiorstwo strategiczne dla krajowej energetyki, pozostaje na stałe w polskich rękach. Kapitał ma narodowość, a przejęcie udziałów przez Skarb Państwa powoduje, że de facto właścicielem kopalni staje się każda Polka i każdy Polak – tłumaczy Kasjan Wyligała, prezes zarządu LW „Bogdanka" S.A.

– Przejęcie akcji przez Skarb Państwa da też impuls rozwojowy dla spółki. Nowa strategia ma przynieść wkrótce odpowiedzi na pytania o kierunki rozwoju Bogdanki w najbliższych latach. Myślimy tu o stopniowej transformacji na OZE, a także o eksploatacji innych surowców kopalnych w oparciu o znaczny potencjał i know-how naszej załogi. Zmiany właścicielskie dadzą zatem możliwość większej sterowności i elastyczności w zarządzaniu, aby lepiej przygotować się na wyzwania kolejnych dekad – dodaje Kasjan Wyligała.

Władze kopalni nie spodziewają się, że zmiany właścicielskie mogą wpłynąć w obecnym roku na poziom wydobycia. Tym samym Spółka podtrzymuje dotychczasowy plan w wysokości 8,3 mln ton węgla.

Kamil Kulig

CZYJA BOGDANKA

Decyzję o budowie kopalni Bogdanka podjęto w 1975 roku. Po przekształceniu w 1993 roku w Jednoosobową Spółkę Skarbu Państwa już rok później, w 1994 roku, wierzyciele w ramach ugody bankowej, objęli 4 proc. akcji, stając się nowymi akcjonariuszami spółki. Tym samym kopalnia przestała mieć status JSSP. Bogdanka zadebiutowała na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie w 2009 roku, zaś w 2015 roku weszła w skład Grupy Kapitałowej ENEA.
LW „Bogdanka" S.A. zatrudniała na koniec 2022 roku ponad 5 tys. pracowników, z czego ponad 3,5 tys. to osoby na stanowiskach robotniczych na dole

REG

eprasa.pl 8322007719

Na wypłatę wynagrodzeń Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim przeznacza miesięcznie około dwóch milionów złotych

Tak zarabia się w szpitalu po ostatnich podwyżkach. Kwoty szokują!

POWIAT OPOLSKI:
Prawie 20 tys. brutto dla lekarza, ponad 8 tys. dla pielęgniarki, 7,3 tys. dla ratownika medycznego. Spółce brakuje pieniędzy na wypłatę ustawowych podwyżek.

Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim to największy zakład pracy w powiecie opolskim. Stan zatrudnienia od kilku lat utrzymuje się na podobnym poziomie. Jeśli zmiany są, to niewielkie.

Obecnie spółka zatrudnia 470 pracowników. Większość, 319 osób, na umowę o pracę. Pozostali, głównie lekarze, pracują na kontraktach medycznych. Na umowie menadżerskiej zatrudniony jest prezes Gabriel Maj.

ŚREDNIE WYNAGRODZENIE PERSONELU ZATRUDNIONEGO W POWIATOWYM CENTRUM ZDROWIA W OPOLU LUBELSKIM

WYNAGRODZENIE	ZASADNICZE	BRUTTO	BRUTTO BRUTTO
Lekarz	16. 500,00 zł	19.800,00 zł	24.058,98 zł
Farmaceuta	7.305,00 zł	9.208,47 zł	10.925,73 zł
Fizjoterapeuta	5.776,00 zł	5.415,42 zł	6.448,81 zł
Położna	5.517,14 zł	7.634,59 zł	9.134,30 zł
Pielęgniarka	5.764,00 zł	8.081,50 zł	9.615,38 zł
Technik analityki laboratoryjnej	5.531,22 zł	7.762,44 zł	9.253,42 zł
Specjalista ds. terapii uzależnień	6.999,20 zł	6.019,23 zł	7.223,68 zł
Opiekunka	4.459,50 zł	5.226,95 zł	6.225,72 zł
Ratownik medyczny	5.286,62 zł	7.366,76 zł	8.954,53 zł
Technik elektroradiolog	5.470,88 zł	7.169,63 zł	8.537,81 zł
Technik farmaceuta	5.096,50 zł	5.895,46 zł	6.986,90 zł
Statystyk medyczny	4.633,60 zł	5.848,14 zł	6.991,32 zł
Rejestratorka / sekretarka medyczna	4.417,00 zł	4.892,97 zł	5.847,58 zł
Serwis sprzątający	3.708,59 zł	4.104,92 zł	4.900,37 zł
Pozostały personel gospodarczy i obsługi	3.361,52 zł	3.543,38 zł	4.196,15 zł

- Zasadnicze - główna składowa wynagrodzenia każdego pracownika zatrudnionego w PCZ. Nie wliczają się do niego dodatek stażowy, pieniądze za nadgodziny, dyżury
- Kwota brutto – taką kwotę widzi pracownik PCZ na swoim pasku miesięcznego wynagrodzenia, przed odprowadzeniem składki do ZUS i podatku dochodowego
- Kwota brutto brutto – to jest koszt dotyczący rzeczywistego funkcjonowania danego etatu w spółce

STAN ZATRUDNIENIA W PCZ W OPOLU LUBELSKIEM W 2022 ROKU W OSOBACH (umowa o pracę):

Lekarze – 1
Pielęgniarki – 101
Położne - 9
Magister farmacji – 3
Technik farmacji – 2
Masażyści – 3
Mgr laboranci – 6
Tech. Laboranci – 12
Mgr fizjoterapeuci – 19
Tech. Fizjoterapeuci – 3
Psycholodzy – 5
Dietetycy – 1
Tech. Elektroradiolodzy – 9
Statystycy medyczni – 4
Tech. Sterylizacji medycznej – 4
Administracja – 21
Informatycy – 1
Personel techniczny – 17
Serwis sprzątający – 36
Opiekunowie osób starszych/ medyczni – 12
Ratownik medyczny – 23
Kierowcy karetki – 4
Terapeuci – 1
Rejestratorki medyczne – 7
Sekretarki medyczne – 4
Pomoc apteczna – 1

Gabriel Maj,
prezes PCZ w Opolu Lubelskim
- Miesięcznie brakuje nam 266 tys.zł na wypłatę wynagrodzeń. Z tego tytułu w ub.r. ponieśliśmy stratę w wysokości 1,6 mln zł

Nieprzewidziane podwyżki

W 2022 roku pracownicy służby zdrowia dostali podwyżki. Weszły one w życie w lipcu ub.r. po nowelizacji ustawy o płacach minimalnych w ochronie zdrowia.

Większość dyrektorów szpitali powiatowych nie przewidziała takich regulacji wynagrodzeń. Bo choć w ślad za wejściem w życie ustawy szpitale otrzymały dodatkowe środki na wypłatę podwyżek, to szybko okazało się, że są one niewystarczające.

To spowodowało, że dyrektorzy szpitali mieli dodatkowy problem, skąd wziąć brakujące pieniądze na wypłatę ustawowych podwyżek. Prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim przyznaje, że dla spółki są to naprawdę duże podwyżki.

Na wypłatę wynagrodzeń idzie tu miesięcznie około dwóch milionów złotych. Stanowi to około 70 – 80 procent przychodów spółki.

- Miesięcznie brakuje nam 266 tys.zł na wypłatę wynagrodzeń. Oczywiście jakoś sobie radzimy ale sytuacja finansowa spółki pogarsza się. Z tego tytułu w ub.r. ponieśliśmy stratę w wysokości 1,6 mln zł – mówi Gabriel Maj, prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim, który zapewnia, że realizacja ustawowych podwyżek nie odbywa się kosztem leczenia pacjentów.

Skorzystały pielęgniarki

Ustawowe podwyżki wynagrodzeń dotyczyły osób zatrudnionych w podmiotach leczniczych na umowę o pracę, które wykonują zawód medyczny. O tym, jak kształtują się średnie wynagrodzenia pracowników Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim po ubiegłorocznych podwyżkach, mówił na sesji Rady Powiatu prezes spółki.

- Wynagrodzenia te wcale nie są małe. I nie są to wynagrodzenia inne niż w innych szpitalach – skwitował Maj.

I tak z przygotowanego przez prezesa zestawienia dotyczącego średniego wynagrodzenia personelu wynika, że najlepiej zarabiają lekarze. PCZ w Opolu Lubelskim zatrudnia około 150 medyków. Ich średnie miesięczne wynagrodzenie po lipcowej podwyżce wynosi 19,8 tys.zł brutto.

- Na to wynagrodzenie składa się ileś składników. I to nie jest świadczenie uwzględniające tylko ilość godzin w etacie, bo lekarz pracuje średnio między 200 a 300 godzin. W tym wynagrodzeniu uwzględnione są m.in. dyżury – tłumaczy prezes PCZ.

Ale nie lekarze, a pielęgniarki najbardziej skorzystały na podwyżkach. To najbardziej liczna grupa zawodowa zatrudniona w spółce. Na koniec grudnia ub.r. było ich 101.

– Tylko przyrost wynagrodzenia w grupie pielęgniarek i położnych, było to o 1,6 tys. zł i więcej miesięcznie – przyznaje Gabriel Maj.

Średnie miesięczne wynagrodzenie przekracza obecnie 8 tys.zł, a położnych 7,6 tys. zł. I są one wyżej od wynagrodzeń ratowników medycznych, którzy zarabiają średnio 7,3 tys.zł brutto.

Dla ciekawości: pełno wykwalifikowana pielęgniarka rozpoczynająca pracę w PCZ w Opolu Lubelskim może liczyć na około 4,2 tys.zł pensji zasadniczej.

Niemedyczni też dostali

Choć ustawowe podwyżki dotyczyły personelu medycznego, to działające w PCZ związki zawodowe wspólnie z władzami spółki wynegocjowały podwyżki również dla personelu niemedycznego. Ich pensje wzrosły o 10 procent.

- Wynikało to głównie z tego, że zaczynały występować absurdy typu, że pani salowa wynagrodzeniem zaczynała przewyższać samodzielną księgową, kadrową czy pracownika działu gospodarczego. Stąd była niezbędna korekta wynagrodzeń pracowników niemedycznych – mówi prezes Gabriel Maj.

Źródłem pokrycia podwyżki dla pracowników niemedycznych było zmniejszenie naliczania na fundusz świadczeń socjalnych.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Areszt za śmiertelne potrącenie 40-latka. Kierowca pijany

Fot. KWP Lublin

W sobotę (11 marca) późnym wieczorem w miejscowości Bystrzyca 39-latek kierujący volvo na przejściu dla pieszych potrącił 40-latka. Pieszy zmarł na miejscu. Kierowca miał 1,2 promila alkoholu w organizmie. Został aresztowany. Grozi mu do 12 lat więzienia.

Joanna Niećko

Lublin: Duży mandat i sporo punktów karnych

W ubiegłym tygodniu policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego w Lublinie podczas patrolowania miasta zauważyli kierującego Mercedesem, który pomimo obowiązującego zakazu, wyprzedzał inne pojazdy.

Dokonali również pomiaru jego prędkości, która wykazała 130 km/h, czyli o 80 km/h więcej niż prędkość dopuszczalna.

- 27 letni kierujący otrzymał 4500 złotych mandatu karnego oraz 45 punktów karnych. W związku z popełnionymi wykroczeniami stracił prawo jazdy - informuje młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska

Fot. Policja Lublin

27 letni kierujący otrzymał 4500 złotych mandatu karnego oraz 45 punktów karnych

(red)

Pow. puławski: Szczęśliwy finał poszukiwań

W minioną sobotę starszy mężczyzna z zanikami pamięci wyszedł z domu niezauważony przez domowników.

Początkowo, bliscy, gdy zauważyli jego zniknięcie, rozpoczęli poszukiwania na własną rękę. Potem o zaginięciu mieszkańca gminy Końskowola powiadomili policję. W poszukiwania zaangażowali się funkcjonariusze z puławskiej komendy z psem tropiącym oraz strażacy ochotnicy z Końskowoli, Młynek, Sielc i Witowic, którzy przeczesywali kolejne partie lasu. - 80-latek został odnaleziony. Mężczyzna leżał na brzegu rzeki w lesie. Był wycieńczony i wychłodzony, ale przytomny. Z pomocą strażaków został przetransportowany do wezwanej na miejsce karetki pogotowia i przekazany pod opiekę lekarzy - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 8322007719

Mieszkańcy: Urzędnicy wprowadzili nas w błąd z budową wieży telekomunikacyjnej

POWIAT PUŁAWSKI: Mieszkańcy osiedla Włostowice nie godzą się na budowę wieży telefonii komórkowej w sąsiedztwie swoich domów. Twierdzą, że urzędnicy zataili przed nimi prawdziwą lokalizację inwestycji, która wpłynie na ich zdrowie i wartość działek.

Chodzi o budowę wieży telekomunikacyjnej, która ma stanąć przy jednej z bocznych ulic Włostowickiej, w pobliżu parkingu przy tamtejszym kościele. W sierpniu ubiegłego roku firma Towerlink złożyła do Starostwa Powiatowego w Puławach wniosek o wydanie zgody na budowę konstrukcji. Na początku września na stronie internetowej starostwa urzędnicy zamieścili informację o wniosku, a do niektórych właścicieli sąsiednich działek skierowali pisemne zawiadomienia o inwestycji. Sęk w tym, że z dokumentów informujących zarówno o zamiarze budowy wieży i złożonym przez inwestora wniosku, jak i piśmie do mieszkańców zamieszczonych w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu, wynika, że ma ona stanąć nie na Włostowicach, a na Mokradkach, czyli około kilometra w stronę centrum miasta. Pojawia się w nich m .in. stwierdzenie: „zostało wszczęte postępowanie na żądanie Towerlink Poland Sp. z o.o. w sprawie wniosku o pozwolenie na budowę wieży wolnostojącej wraz z instalacją radiokomunikacyjną BT14582 Puławy Mokradki na działce nr ewid.: 1313". Powiadomione strony miały 7 dni od otrzymania zawiadomienia o planowanej inwestycji na zapoznanie się z dokumentami i wniesienie uwag. Do starostwa nie wpłynęły żadne zastrzeżenia, dlatego w październiku urzędnicy wydali stosowną zgodę na realizację inwestycji.

Miały być Mokradki, są Włostowice

Niedawno na działce na Włostowicach, ku zdumieniu sąsiadów ruszyła budowa wieży, która jak się okazuje ma mieć wysokość 55 metrów, a od ich okien ma być oddalona o 65 metrów. Poczuli się oszukani, a sprawę postanowili nagłośnić w mediach. Mają za złe urzędnikom ze starostwa, że w zawiadomieniach nie podali konkretnego adresu działki, na którym ma stanąć konstrukcja. Podkreślają, że nie mogli wnieść protestu przeciwko budowie wieży, bo z informacji, jaką otrzymali wynikało, że ma stanąć zupełnie gdzie indziej.

Jeden właścicieli sąsiednich działek napotkany przez nas na miejscu od nas dowiedział się, że po sąsiedzku ma stanąć wieża telefonii komórkowej. Drugi także nic nie wiedział, dowiedział się od syna, który o sprawie przeczytał w internecie.

- Jakieś dwa lata temu ktoś do mnie dzwonił i proponował to samo. Ale nie skorzystałem z tej propozycji ze względu na sąsiadów, trzeba jakoś z ludźmi żyć - mówi i dodaje:

- Ja myślałem, że tam będą stawiać dom.

- Ja też miałem taką propozycję, ale odmówiłem. Miało być płatne dla mnie 1,5 tys. zł miesięcznie za ten konkretny wydzierżawiony fragment działki. Mnie miało nic nie obchodzić, oni mieli sobie wszystko załatwić - przyznaje drugi z mężczyzn. Puławianie mieszkający w pobliżu obawiają się o swoje zdrowie, twierdzą też, że wyniku inwestycji ich działki stracą na wartości. - To tu miały być działki budowlane - rozkłada ręce właściciel jednej z nich. Nie negują potrzeby ustawienia wieży, bo sami także korzystają z telefonów komórkowych, ale sugerują przesunięcie jej o kilkaset metrów dalej. Dlatego domagają się od urzędników cofnięcia pozwolenia na budowę. Stosowne pisma skierowali do starostwa i Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Lublinie. Teraz czekają na ich rozpatrzenie.

To na tej działce powstaje wieża telefonii komórkowej. O prowadzonej inwestycji można dowiedzieć się m.in. z umieszczonej na niej tablicy informacyjnej

Starostwo: Działaliśmy zgodnie z przepisami

Zdaniem pracowników puławskiego starostwa wszystko przebiegło prawidłowo, zgodnie z przepisami Prawa budowlanego i Kodeksu Postępowania Administracyjnego. Jak tłumaczy Maciej Saran, rzecznik prasowy urzędu, w pismach skierowanych do mieszkańców informujących o inwestycji znalazł się jej adres, ale w postaci numeru działki. Z kolei sformułowanie „budowa wieży wolnostojącej wraz z instalacją radiokomunikacyjną BT14582 Puławy Mokradki na działce nr ewid.: 1313" to nazwa zadania nadana przez inwestora.

Zanim starostwo wyda pozwolenie na budowę musi sprawdzić m.in.: zgodności projektu budowlanego z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i innymi aktami prawa miejscowego, zgodność projektu zagospodarowania działki lub terenu z przepisami, w tym techniczno-budowlanymi, sprawdzić kompletności projektu budowlanego i posiadania wymaganych opinii, uzgodnień, pozwoleń oraz czy projekt wykonała osoba posiadająca wymagane uprawnienia budowlane.

- Jeżeli więc wniosek jest prawidłowo złożony i zawiera wszystkie niezbędne załączniki, o których mowa w art. 33 i 34 ustawy Prawo budowlane, a ponadto planowana inwestycja nie stoi w sprzeczności z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, jak również nie narusza przepisów prawa budowlanego i prawa miejscowego, Starosta nie może wydać decyzji odmownej. Tak było w tym przypadku - wyjaśnia Maciej Saran.

Odnosząc się do kwestii nieprawidłowego powiadomienia stron, podnoszonej przez mieszkańców osiedla urzędnicy tłumaczą, że stronami w postępowaniu w sprawie pozwolenia na budowę są: inwestor oraz właściciele, użytkownicy wieczyści lub zarządcy nieruchomości znajdujących się w obszarze oddziaływania obiektu.

W ubiegłym tygodniu na Facebooku powstał profil przeciwników budowy wieży, która ma stanąć zaledwie kilkanaście metrów od zabytkowego kościoła na os. Włostowice.
Członkowie grupy nawołują do działań, dzięki którym zostanie zmieniona lokalizacja konstrukcji

- Mając na uwadze powyższy przepis, zawiadomieni zostali właściciele nieruchomości, które znajdują się w obszarze oddziaływania inwestycji. Ponadto, informacja dotycząca inwestycji została opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Puławach. W wyniku zawiadomienia nie wpłynęły żadne zastrzeżenia i wnioski - kończy Saran.

Marta Pietroń

- Czekam na opinię Izby Lekarskiej. Wtedy konkretnie odniesiemy się do sprawy - mówi dyrektor szpitala

Rzecznik Praw Pacjenta zareagował po naszym artykule. Szpital w Lubartowie naruszył prawa Pauliny Sikory

Sprawa trafiła pod lupę krajowego Rzecznika Praw Pacjenta dzięki temu, że opisała ją „Wspólnota Lubartowska". To my jako pierwsi opowiedzieliśmy historię Pauliny i Tomasza Sikorów. Efekt? Stwierdzenie naruszenia praw pacjenta przez SPZOZ w Lubartowie.

Interwencja po naszym artykule

Rzecznik Praw Pacjenta decyzję wydał na podstawie kopii dokumentacji medycznej Pauliny Sikory, wyjaśnień przedstawicieli szpitala i publikacji medialnych. Konkretnie po artykule „Wspólnoty", w którym opisaliśmy sprawę.

Komunikat jest konkretny: „Rzecznik Praw Pacjenta stwierdza naruszenie praw pacjenta Pani Pauliny Sikory do świadczeń zdrowotnych udzielanych z należytą starannością".

Co innego ustalenia, co innego szpital

W efekcie własnego dochodzenia Rzecznik Praw Pacjenta ustalił przebieg wydarzeń. Według tych ustaleń 14 października ub.r. na Oddziale Ginekologicznym lekarze zaproponowali Paulinie Sikorze przyjęcie dwóch tabletek cytotecu. To preparat, który może wywołać poronienie.

„15 października pacjentka wypisała się na własną prośbę, nie zgadzając się na wyłyżeczkowanie jamy macicy" - czytamy w ustaleniach Rzecznika Praw Pacjenta.

Jednocześnie Rzecznik Praw Pacjenta stwierdza, że wyjaśnienia przedstawicieli szpitala w kwestii przebiegu hospitalizacji pacjentki nie znajdują potwierdzenia w dokumentacji medycznej.

„Szpital w swoich wyjaśnieniach wskazuje, że zaproponował pacjentce pozostanie na oddziale celem pogłębienia diagnostyki, poprzez wykonanie kolejnych badań USG i beta HCG w celu postawienia końcowej diagnozy. Takie postępowanie szpitala byłoby prawidłowe. Niestety twierdzenia te nie znajdują potwierdzenia w przesłanej kopii dokumentacji medycznej kobiety. Szpital proponował Pani Paulinie Sikorze oczyszczenie jamy macicy. Brak jakichkolwiek zapisów w dokumentacji medycznej o wskazaniu pacjentce na konieczność pogłębienia diagnostyki" - opisuje Rzecznik Praw Pacjenta.

Te ustalenia pokrywają się z tym, jak całą sprawę opisywała sama Paulina Sikora. Stoją z kolei w sprzeczności z tym, co mówiła Wioleta Wojciechowska, gdy w rozmowach z mediami występowała w roli rzecznika prasowego szpitala.

- Pacjentce zostały podane możliwości, to nie było tak, że powiedziano, iż pacjentka ma już usunąć płód. Nie, nie, nie - przekonywała w reportażu TVP Wioleta Wojciechowska, która łączy pracę na stanowisku rzeczniczki szpitala z pełnieniem funkcji pełnomocniczki dyrektora szpitala ds. praw pacjenta.

Co na to szpital?

Teraz władze szpitala mają się zastosować do zaleceń Rzecznika Praw Pacjenta, co do sposobu załatwienia sprawy. Może on też żądać wszczęcia postępowania dyscyplinarnego lub zastosowania sankcji służbowych.

- Czekam na opinię Izby Lekarskiej. Wtedy konkretnie odniesiemy się do sprawy. Rzecznik Praw Pacjenta dał nam zalecenia, które mamy wdrożyć w przeciągu 30 dni, czyli przeszkolić personel i opracować procedurę medyczną, by takie sytuacje nie powtarzały się w przyszłości. Rzecznik Praw Pacjenta nie stwierdził błędu medycznego - komentuje Mirosław Makarewicz, dyrektor szpitala. - Ubolewam nad tym, co się wydarzyło jeśli chodzi o państwa Sikorów. Jest mi przykro z tego powodu. Musiałem jednak postępować z zgodnie z procedurami. Jak będzie rozstrzygnięcie z Izby Lekarskiej, to wtedy spotkam się z państwem w celu omówienia sprawy. Cały czas chcemy podnosić jakość świadczeń, stąd moje starania, by szpital otrzymał akredytację - dodaje.

„Poronienie chybione"

Paulinie Sikorze z miejscowości Lipniak w gm. Kock postawiono diagnozę: nie jest w zdrowej ciąży, a zamiast tego doszło do poronienia chybionego - jej dziecko jest martwe. Diagnozę postawiła lekarka w swoim prywatnym gabinecie, która jednocześnie pracuje na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie.

Następnego dnia, już w lubartowskim szpitalu, zupełnie inną diagnozę postawił dr Mohammad Suleiman, który stwierdził prawidłowy przebieg ciąży. Po kolejnych badaniach, przeprowadzonych na oddziale przez innych lekarzy, ponownie stwierdzono poronienie chybione. Według relacji Pauliny Sikory zaproponowano jej przyjęcie medykamentu, mającego za zadanie oczyszczenie macicy. Kobieta, jak podkreśla, kategorycznie odmówiła. Obecnie cieszy się ze zdrowej, prawidłowo rozwijającej się ciąży. Do porodu zostało kilka miesięcy.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 8322007719

Protestujący w stadninie w Janowie Podlaskim zwyciężyli

Kilkudniowa prezes stadniny odwołana

Załoga Stadniny Koni w Janowie Podlaskim od poniedziałku do piątku protestowała - aż do skutku. Zablokowała bramy, aby nie wpuścić narzuconej im nowej prezes słynącej z konfliktu w stadninie w Michałowie. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa poszedł na kompromis i odwołał kilkudniową prezeskę.

Fot.Facebook Stadnina Koni Janów Podl.

Po zwycięstwie załoga otworzyła zabytkową bramę

Fot.Zbigniew Maciejuk

Ten transparent protestujących podziwiała cała Polska w licznych informacjach telewizyjnych i portalowych

Fot.Zbigniew Maciejuk

Prezes Hanna Sztuka przybyła do stadniny w osłonie policjantów

- Warto było zobaczyć radość protestujących, kiedy w piątek po południu doszła do nich wiadomość, że nowa dyrektor Hanna Sztuka została odwołana. Usłyszałam salwy radości. To był piękny koniec tygodnia! Jesteśmy wdzięczni władzom KOWR za to, że jednak wyszły naprzeciw oczekiwania załogi – mówi Ewa Krzakowska-Łazuka, rzeczniczka protestujących.

Bardzo dramatyczny tydzień w janowskiej stadninie

Trzynastego marca był dniem pechowym dla załogi. KOWR ogłosił, że w związku ze złożoną rezygnacją, odwołał ze stanowiska prezesa zarządu spółki Stadnina Koni 72-letniego Lucjana Cichosza i w jego miejsce powołał na to stanowisko Hannę Sztukę, która wcześniej pracowała w kilku stadninach, najpierw w atmosferze skandalu odeszła z Michałowa i ostatnio już z lepszymi efektami pracowała jako prezes w Białce.

Już rano w poniedziałek zablokowane zostały bramy podlaskiej stadniny, stanęły w nich warty załogi, a przez wjazdem pojawiły się na belach słomy transparenty, m.in. „KSIĄŻKA SŁUŻY DO NAUKI, JANÓW NIE DLA SZTUKI".

Protestująca pani Katarzyna powiedziała nam, że załoga nie zgadza się na nową prezes, którą kadrowa karuzela KOWR po stadninach przyniosła z Białki.

- Potrzebna jest nam stabilizacja, a nie ciągłe zmiany prezesów. Trzeba nam pieniędzy i ochrony dobrego imienia stadniny! - podkreśliła pani Katarzyna.

KOWR jednak kategorycznie zaznaczył, że „zgodnie z przysługującymi mu uprawnieniami dokonał zmian w składzie Zarządu Spółki „Stadnina Koni Janów Podlaski" Sp. z o.o.". Rzecznik prasowa tego ośrodka nie odbierała telefonów i nie informowała.

Pracownicy spółki jednak wystąpili z listem do dyrektora generalnego KOWR Waldemara Humięckiego domagając się natychmiastowego rozwiązania niekorzystnych zmian kadrowych. Nadmienili, że dzięki poczynaniom dotychczasowego kierownictwa Lucjana Cichosza i Przemysława Bartoszka „wszystko zaczęło zmierzać w dobrym kierunku".

Zwierzęta otoczone bezgraniczną miłością

- Chcemy pracować, nie protestować. Chcemy rozmawiać i być szanowani – pod tym pismem podpisało się aż 65 osób.

- Pragnę poinformować nas, Polaków, iż pomimo ostatnich wydarzeń, konie i bydło mają zapewnioną opiekę zootechniczną, weterynaryjną oraz bezgraniczną miłość całej załogi stadniny. Wszelkie prace związane z karmieniem, bieżącą obsługą oraz treningiem przebiegają harmonijnie, bez zakłóceń - oświadczył rezygnujący ze stanowiska wiceprezesa janowskiej SK dr Przemysław Bartoszek.

Protestujący otrzymali wsparcie z wielu ośrodków w kraju i za granicą. We wtorek starosta bialski Mariusz Filipiuk wystąpił z pismem do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Prosił ministra o podjęcie działań w celu ustabilizowania sytuacji w stadninie oraz „otoczenia pracowników opieką i troską". Odwiedził również strajkującą załogę.

Podobnie Zarząd Polskiego Związku Hodowców Koni Arabskich przekazał do ministerstwa oświadczenie o poparciu janowskiego protestu. Załoga stadniny w Michałowie też wywiesiła transparenty o solidaryzowaniu się z janowskimi masztalerzami i protestem przeciw pani Sztuce.

Pani prezes strzeliła sobie w kolano

Nowa prezes Hanna Sztuka wspierana przez przewodniczącego OPZZ Rolników i Organizacji Rolniczych Sławomira Izdebskiego najpierw zorganizowała konferencję w Warszawie. Przedstawiała swoje wizje panowania w Janowie.

Pogrzebała jednak swoje szanse, kiedy niespodziewanie w czwartek przybyła do stadniny i to weszła tam „siłowo" w towarzystwie policji. Miała pecha, gdyż akurat trafiła na dobrze przebiegające negocjacje załogi z dyrektorem KOWR.

– Wezwaliśmy policję, bo jako prezes mam prawo tu wejść. Pracownicy powinni wrócić do swoich obowiązków. Stadnina wymaga szerokiego planu restrukturyzacji. Byłam w stajniach, jestem bardzo zmartwiona dobrostanem zwierząt – Hanna Sztuka tak oświadczyła przybyłym tam reporterom. Jej wejście jednak nastąpiło wbrew zapewnieniom KOWR.

- Nasze negocjacje szły w dobrym kierunku, załoga przedstawiała swoje argumenty. Zaskakujące było dla nas wtargnięcie pani Sztuki. Wracamy do Warszawy, by podjąć decyzję, która będzie satysfakcjonowała wszystkie strony. Bierzemy również pod uwagę zmianę prezesa – wyjawił oburzony dyrektor Waldemar Humięcki.

Zostały zerwane rozmowy. Załoga stadniny zagroziła, że zaostrzy protest. W związku z akcją protestacyjną konieczne było przeniesienie terminu przetargu na konie z 17 na 31 marca.

Wymarzony przez protestujących finał

W piątek okazało się, iż dyrektor Waldemar Humięcki dotrzymał słowa KOWR poinformował: „w związku z zaistniałą sytuacją, mając na uwadze zapewnienie bieżącej działalności Spółki „Stadnina Koni Janów Podlaski" Sp. z o.o., zgodnie z przysługującymi mu uprawnieniami z dniem 17 marca 2023 r. dokonał zmian w składzie Zarządu Spółki. KOWR odwołał ze stanowiska Prezesa Zarządu Spółki Panią Hannę Sztukę i w jej miejsce powołał na to stanowisko Pana Marcina Oszczapińskiego".

Marcin Oszczapiński jest dyrektorem w KOWR, w 2020 r. w tym ośrodku był głównym specjalistą Wydziału Hodowli Departamentu Nadzoru nad Spółkami KOWR.

Fot.Marek Pietrzela

Prof. Krystyna Chmiel,
polska zoolog, specjalistka z zakresu hodowli koni

KOWR w sposób fatalny podszedł do zmian kadrowych w Janowie Podlaskim. Konflikt miał tło polityczne, w którym znaczącą rolę odegrało kilka pań. Nie tak się załatwia sprawy zmiany prezesów. Do dyspozycji było wiele innych rozwiązań. Oczywiście, mnie nie zaproszono do żadnych rozmów. W 2020 r. wystartowałam w konkursie, odpowiedziałam na wszystkie pytania i nie było jasności. Potrzeba ratowania polskiej linii arabów, a nie krzyżowania jej z genami z innych krajów. Kiedyś nasze konie wspaniale przechodziły próby dzielności. Tego już nie ma.

- W KOWR bardzo dużo zmieniło się na korzyść. Wiążemy nadzieję, że nowy prezes zna się na hodowli. Cieszy, że wiceprezesem ponownie jest dr Przemysław Bartoszek, dobrze rokujący naukowiec, embriolog. Postanowiliśmy otworzyć bramy – mówi nam radośnie Ewa Krzakowska-Łazuka.

Marek Pietrzela

REG

Biała Podlaska: Miał chronić sklep, a sam go okradał

Ochroniarz, wykorzystując pracę na nocnej zmianie, wynosił ze sklepu artykuły spożywcze, sprzęt i kosmetyki.

Do zdarzeń dochodziło od początku 2023 roku w bialskim markecie. Mężczyzna podejrzewany o te czyny był wówczas pracownikiem ochrony w sklepie. Wykorzystywał fakt pracy na nocnej zmianie i wiedzę o ustawieniu kamer. Prawdopodobnie na czas kradzieży przestawiał część z nich.

Zabrał towar warty 4 tysiące złotych. Były to artykuły spożywcze, kosmetyki czy drobny sprzęt.

- Mężczyzna został zatrzymany. Zarówno w należącym do niego aucie, jak też w miejscu zamieszkania policjanci ujawnili towar z marketu. 36-latek usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

red

Powiat parczewski: Wpadł do studni. Jego życia nie udało się uratować

W miejscowości Pieszowola mężczyzna wpadł do studni.

Fot.OSP KSRG Sosnowica

Miejsce zostało zabezpieczone parawanem na czas prowadzenia czynności przez policję. Jej prace nadzorował prokurator.
W akcji brały udział: OSP KSRG Sosnowica, JRG Parczew, Zespół Ratownictwa Medycznego, policja oraz prokurator

Straż Pożarna została zaalarmowana w sobotę 18 marca o godz. 15.18. Okazało się, że mężczyzna wpadł do studni. Jak relacjonują strażacy z OSP KSRG Sosnowica, po przybyciu na miejsce przystąpiono do wyciągnięcia poszkodowanego, niestety życia mężczyzny nie udało się uratować.

(McM)

eprasa.pl 8322007719

Z Wólki Domaszewskiej do reprezentacji Polski. Misiak: Aż usiadłem z wrażenia

POWIAT ŁUKOWSKI: Przemysław Misiak został powołany na zgrupowanie i mecz piłkarskiej reprezentacji Polski do lat 21 z Czechami w ramach Elite League, który zostanie rozegrany 24 marca o godz. 16:00 w Sosnowcu.

Pochodzi z Wólki Domaszewskiej, a już 24 marca będzie miał szansę zagrać w reprezentacji Polski! Przemysław Misiak jest przykładem, iż talent poparty ogromną pracą i samozaparciem pozwala przenosić góry (fot. Rafał Wysocki)

- To uczucie trudne do opisania. W poniedziałek mieliśmy dzień wolny. Informację o powołaniu otrzymałem od trenera Marka Saganowskiego. Powiedział, bym czekał na telefon od kierownika reprezentacji Polski. Aż usiadłem z wrażenia. Dla mnie wielkie wyróżnienie i motywacja do dalszej pracy. Początkowo nie dowierzałem. Dopiero później doszło to do mnie. Nie spodziewałem się powołania. Wcześniej nie było żadnych przesłanek - mówi 19-letni zawodnik Pogoni Siedlce.

Misiak przyznaje, że warto marzyć. - Pochodzę z małej miejscowości - Wólki Domaszewskiej (gm. Wojcieszków, w powiecie łukowskim). Udowodniłem, że ciężką pracą można znaleźć się w takim miejscu. Cały czas nie mogę uwierzyć - dodaje gracz, który w tym sezonie rozegrał 21 meczów (1793 minuty) w II lidze i zdobył dwa gole.

Przemek jest wychowankiem AMPlusa Łuków. - Miałem osiem lat, kiedy mama zawiozła mnie na zajęcia do Łukowa. Trenerem był Dariusz Dziewulski. Przy okazji chciałbym mu podziękować. Czuwał nade mną, nauczył podstaw, a następnie pomógł przenieść się do Pogoni. Szkoleniowcowi pomagał Piotr Madej. To były fajne czasy. Później występowałem w Orlętach Łuków pod okiem Stanisława Chudzika. Również jemu dziękuję za każde zajęcia, uwagi, wskazówki. Wprowadził mnie do poważniejszej piłki. Po czterech latach poszedłem do Siedlce - dodaje.

Przed rokiem dopiero wchodził do poważnej piłki. Mówił wtedy, że chciałby zagrać na dużej imprezie z orzełkiem na piersi. - Wiem, że do tego daleko, ale wcześniej chciałbym odgrywać coraz większą rolę w Pogoni, a później trafić do Ekstraklasy - mówił w styczniu 2022 roku.

Jak przyznaje 19-latek, po ukazaniu się informacji w mediach społecznościowych, otrzymał ogrom gratulacji. - Początkowo zadzwoniłem do rodziców. Byli wzruszeni. Później telefon cały czas dzwonił. Dostałem multum wiadomości - mówi.

Misiak od zawsze miał marzenia. - Wierzyłem, że kiedyś otrzymam powołanie. Oczywiście to były marzenia jak wszystkich młodych zawodników. Tylko nieliczni otrzymują szansę zagrania z orzełkiem na piersi. Nawet gdy zaczynałem grać w piłkę, było kilku lepszych ode mnie. Dzisiaj grają w niższych klasach rozgrywkowych, ewentualnie nie mają nic wspólnego z futbolem. Mnie się udało. Jestem bardzo szczęśliwy. Trudno to wszystko opisać słowami. Myślę, że determinacja, talent poparty ogromną pracą pozwoliły mi znaleźć się w tym miejscu, w którym właśnie jestem - dodaje.

Przemek nie ukrywa, że miał chwile zwątpienia. - Kilkukrotnie dopadało mnie takie uczucie, ale nigdy się nie poddałem. Robiłem i robię małe kroki w swojej przygodzie z piłką. Z Łukowa poszedłem do Pogoni. Początkowo grałem w rezerwach. Marzyłem, by dostać się do pierwszego składu. Obecnie regularnie gram w drugiej lidze. To już duże osiągnięcie - kończy Misiak, który cały czas mieszka w Wólce Domaszewskiej. - Na zajęcia dojeżdżam z domu rodzinnego. Mam blisko 40 kilometrów - mówi.

mp

Początki Przemka w AMPlusie Łuków. Na zdjęciu drugi z lewej w górnym rzędzie. W ekipie grali: Szymon Folusz, Konrad Kulik, Norbert Łukasik, Kacper Ostojski, Karol Sobczak, Robert Zawadzki, Jakub Chromiński, Michał Okliński, Michał Kot, Bartosz Kędzierski, Albert Krukow, Jakub Osiński. Trener: Dariusz Dziewulski

TRENER MA GŁOS

Stanisław Chudzik,
Orlęta Łuków

Stać go na Ekstraklasę

Przemek w czasie naszej współpracy zawsze wykazywał duże predyspozycje motoryczne i techniczno-taktyczne do gry na wysokim poziomie. Cechowały go bardzo dobre warunki fizyczne. Grał w naszej drużynie na pozycji środkowego obrońcy, ale był bardzo bramkostrzelny. Bardzo dobrze przewidywał sytuacje na boisku i dobrze wprowadzał piłkę w akcje ofensywne. Fajnie, gdyż to dowodzi, że z takiego klubu jak Orlęta Łuków można się wybić. Dużo pracy jeszcze przed nim. Jest młody i musi się jeszcze wiele nauczyć, ale życzę mu, aby ciężko pracował, bo stać go nawet na Ekstraklasę

TRENER MA GŁOS

Dariusz Dziewulski,
pierwszy trener Przemka

„Łapał" i rozumiał bez żadnych problemów

Przemek od pierwszych treningów wyróżniał się warunkami fizycznymi. Nie kalkulował. Walczył od pierwszej do ostatniej minuty na pełnej ambicji. Tam, gdzie niektórzy baliby się wsadzić nogę, on wkładał głowę. Cieszy to, że ma wyznaczony cel i dąży do niego. Przy tym jest skromną, pokorną i komunikatywną osobą. Na odprawach wszystko „łapał" i rozumiał bez żadnych problemów. Jemu nie trzeba było mówić, co ma robić na boisku. Jestem przekonany, że każdy chciałby mieć takiego zawodnika w zespole

Wiktoria Kosidło w reprezentacji Polski w piłce ręcznej!

Ma 15 lat. Po raz drugi otrzymała powołanie do reprezentacji juniorek (rocznik 2006 i mł.). Wiktoria Kosidło jest wychowanką Łukovii Łuków. Obecnie uczy się i gra w SMS-ie Płock.

Wiktoria Kosidło po raz drugi otrzymała powołanie do reprezentacji Polski juniorek

Wiktoria uczyła się gra w piłkę ręczną pod okiem Jerzego Kożucha. Premierowe powołanie otrzymała na zgrupowanie w Szczyrku. Tam zadebiutowała w meczach międzypaństwowych w Turnieju Nadziei Olimpijskich. Teraz ponownie zyskała w oczach selekcjonera Marka Jagodzińskiego. Wraz z koleżankami będzie trenowała w Cetniewie od 2 do 5 kwietnia, a następnie weźmie udział w meczach międzypaństwowych, w których Polska zagra z Hiszpanią.

W piłkę ręczną gra od czterech lat.

- Od samego początku gram na lewym rozegraniu. Zamiłowanie do tego sportu wzbudził we mnie mój pierwszy trener Jerzy Kożuch. Cieszę się, bo po raz drugi otrzymałam powołanie. W Cetniewie będą miała możliwość pokazania swoich umiejętności w starciu z silnym zespołem Hiszpanii. Dostrzeżenie i otrzymanie nominacji do reprezentacji? To coś niesamowitego. Uczucie wręcz nie do opisania, kiedy twoje imię i nazwisko widnieje na tej wyjątkowej liście. Przecież zostałam wyróżniona i wybrana do garstki najlepszych w kraju - mówi Wiktoria Kosidło.

Zawodniczka rodem z Gołąbek przyznaje, że gra w piłkę ręczną wiąże się z wieloma wyrzeczeniami. - Ciężką pracą, litrami potu czy łez, ale jestem pewna, że bez tego wszystkiego, bez wysiłku, ogromnego wsparcia ze strony moich rodziców czy zaangażowania, jakie zostało włożone w cały ten proces, nie byłoby mnie tu, gdzie jestem aktualnie - dodaje.

15-latka nie do końca pamięta pierwsze zajęcia.

- Wiem, że byłam zafascynowana, ponieważ było to coś nowego. Nowe wyzwanie i nowe bariery do przełamania. Zaczynało się od gier i zabaw, a dopiero po jakimś czasie szkoliliśmy technikę rzutu czy poruszania się na boisku. Jedyne czego jestem pewna z tamtego okresu to ta jedna myśl w głowie po pierwszych zajęciach, że piłka ręczna będzie czymś, co będę chciała robić w przyszłości. Jeżeli chodzi o trenera, to byłam przekonana, że zaprowadzi mnie daleko, patrząc na poprzednie roczniki, które trenował. Nie myliłam się - kończy.

mp

REG

eprasa.pl 8322007719

Mariusz Kępka spod Puław zagra w wielkim finale „Jednego z Dziesięciu”

Mieszkaniec Rud w gminie Końskowola okazał się bezkonkurencyjny i z wynikiem 203 punkty na koncie znalazł się na drugim miejscu listy finalistów.

Mieszkaniec Rud w gm. Końskowola odpowiedział na wszystkie pytania, jakie w piątkowym odcinku „Jednego z Dziesięciu” zadał mu prowadzący teleturniej Tadeusz Sznuk

Tu ceni się wiedzę

„Jeden z Dziesięciu” to popularny teleturniej emitowany od lat na antenie Telewizji Polskiej, najpierw w Programie Drugim, a ostatnio w popularnej „Jedynce”. Gospodarzem programu jest niezmiennie Tadeusz Sznuk. Zawodnicy muszą mierzyć się z pytaniami z wiedzy ogólnej z przeróżnych dziedzin. Każdy odcinek składa się z trzech rund. Na start zawodnicy otrzymują trzy szanse. W pierwszej rundzie prowadzący zadaje każdemu po dwa pytania. Dalej przechodzi ten, kto odpowie prawidłowo przynajmniej na jedno. W drugim etapie to zawodnicy wyznaczają siebie nawzajem do odpowiedzi. Gra toczy się do chwili, aż na polu bitwy zostanie trzech uczestników. Oni mierzą się w finale, do którego „wnoszą” tyle punktów, ile szans zachowali w poprzedniej rundzie. Tu otrzymują kolejny komplet szans. Wygrywa ten, kto, odpowiadając na pytania, jako ostatni straci szanse. Finaliści trafiają na tzw. listę zwycięzców, a po emisji 20. odcinka, najlepsza dziesiątka z największą liczbą punktów mierzy się w tzw. wielkim finale.

Nie pomylił się ani razu

Aby dostać się do programu, nie wystarczy tylko wysłać zgłoszenie. Trzeba także przejść eliminacje. Właśnie w ten sposób trafił tam mieszkaniec podpuławskiej miejscowości Rudy. Mariusz Kępka wystąpił w piątkowym odcinku „Jednego z Dziesięciu”. W dwóch pierwszych rundach odpowiedział na wszystkie pytania, zachowując komplet szans i wchodząc do finału z trzema punktami na koncie. Tam również zdeklasował rywali. Najpierw jako pierwszy trzykrotnie udzielił prawidłowej odpowiedzi na pytania zadawane przez prowadzącego, co pozwoliło mu wyznaczyć kolejnego pytanego. Następnie dzielnie odpierał ataki rywali, bez zająknięcia odpowiadając m.in. na pytanie dotyczące flag państw. - Na fladze jakiego państwa Dominiki, Dominikany czy Gwatemali widnieje papuga? - pytał Tadeusz Sznuk.

- Dominiki - odpowiedział bez wahania mieszkaniec Rud, udzielając prawidłowej odpowiedzi.

Wiedział, czym jest kardioid, czy broker i makler to to samo, jakiej narodowości jest noblista i autor powieści „Rozmowa w katedrze”. Problemu nie sprawiło mu także pytanie dotyczące stopni w polskiej marynarce wojennej. Wykazał się również znajomością geografii Polski, odpowiadając bezbłędnie na pytanie, nad którą rzeką leży Głogów. W finale również zachował komplet szans. Odpowiedział poprawnie na 17 pytań, co dało mu 173 punkty. Wtedy prowadzącemu skończyły się pytania, dlatego zgodnie z regulaminem, na koncie pana Mariusza wylądowało dodatkowe 30 punktów - po 10 za każdą zachowaną szansę, co w sumie dało mu 203. Z takim wynikiem uplasował się na drugim miejscu finałowej listy zwycięzców, którzy zmierzą się w wielkim finale 29 marca.

Trzymamy kciuki za pana Mariusza!

Marta Pietroń

Witamy na świecie
Szpital w Lubartowie

Marysia Borysiak, Nowa Kornica, powiat łosicki, k. Białej Podlaskiej, ur. 13 marca, g. 16.40, 3,72 kg, 56 cm, Rodzice: Agnieszka i Tomek

Antoś z Korony w powiecie parczewskim, ur. 17 marca, 3,66 kg, 54 cm, Rodzice: Wiktoria i Sebastian

Puławy: Zapłać za chleb, a oni przekażą go potrzebującym

Puławska piekarnia włączyła się w akcję „Podziel się chlebkiem”. Każdy klient może zapłacić za dodatkowy chleb, paragon trafia na tablicę, a potrzebujący mogą go odebrać z punktu sprzedaży pieczywa za darmo.

Jak przyznają sprzedawczynie, klienci, którzy biorą udział w akcji „Podziel się chlebkiem”, najczęściej opłacają bochenek zwykłego krojonego chleba. Gdy do punktu sprzedaży przychodzi ktoś potrzebujący, razem z chlebem znika z tablicy paragon

- To pomysł, który pojawił się w internecie. Akcję wymyślił jeden z właścicieli piekarni, oznaczył nas w swoim poście w internecie. Pomysł nam się spodobał, dlatego postanowiliśmy przyłączyć się do tej akcji - mówi Pamela Piłat z Piekarni&Cukiernia Abramowicz-Piłat z Klikawy.

Na czym polega akcja „Podziel się chlebkiem”?

- Klient przychodzi do nas i przy okazji zakupów płaci za dodatkowy chleb, otrzymuje na niego od nas 10-procentowy rabat. Nasze sprzedawczynie paragon wieszają na tablicy, a gdy do stoiska przyjdzie osoba potrzebująca, może taki chleb otrzymać za darmo - tłumaczy Pamela Piłat.

Puławianie i mieszkańcy innych miejscowości, którzy do stolicy powiatu przyjeżdżają po sprawunki, chętnie włączają się w akcję. Jak tłumaczy współwłaściciel piekarni Abramowicz-Piłat, ilość opłaconych paragonów, za które ktoś może otrzymać bezpłatnie chleb, jest różna w zależności od punktu sprzedaży. Najwięcej jest ich w punktach zlokalizowanych w samym centrum w miejscowych supermarketach - Kauflandzie i Carefourze.

- Po pierwszym tygodniu akcji liczba opłaconych paragonów, a więc opłaconych chlebów była tak duża, że dzwoniliśmy do Schroniska Brata Alberta, aby odebrali ten chleb od nas. Odebrali go od nas, ale z dnia na dzień coraz więcej potrzebujących korzysta z tej akcji - mówi Pamela Piłat. Jak przyznają sprzedawczynie, klienci, którzy wspierają inicjatywę, najczęściej kupują chleb zwykły, pakowany. Zdarzają się tacy, którzy na raz płacą za dziesięć bochenków, które później trafiają do potrzebujących. W ciągu dnia paragony sukcesywnie znikają z tablicy razem z odebranym pieczywem, a na ich miejsce pojawiają się kolejne.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 8322007719

Hieronim Florian Radziwiłł (1715-1760), pan na Białej. Okrutnik, wariat i sadysta, czy skrzywdzony ekscentryk i mecenas sztuki? (cz. IV)

Czy Hieronim Florian Radziwiłł to był materiał na męża?

Pierwsze małżeństwo pana na Białej unieważniono, bo młodzi ze sobą nie sypiali - „żona" miała trzynaście lat i czuła odrazę do „męża". Drugie unieważniono z racji na rzekomy przymus ze strony rodziców panny młodej. Kiedy po trzech latach, w roku 1755, zawierano trzecie, aż prosiło się o sakramentalne pytanie: czego nie zrozumieliście przy poprzednich próbach? Choć odpowiedź mogłaby być nieoczywista.

Zachowały się zeznania drugiej żony, Magdaleny z Czapskich, z postępowania rozwodowego, zwanego wówczas i teraz „unieważnieniem małżeństwa". Opierała się na twierdzeniu, że do ślubu została przymuszona przez rodziców i przyszłego męża, że była przetrzymywana wbrew woli w klasztorze, a do ołtarza wleczono ją niemal siłą. Jak pamiętamy, nie była to prawda, bo ślub był, jak się wydaje, efektem prawdziwego, gorącego (pal sześć, że nietrwałego, nie można mieć wszystkiego!) uczucia, a sama narzeczona na niego dość mocno napierała. W tych okolicznościach jednak wszystkim było na rękę udawać, że w to wierzą.

Kawaler z dużym przebiegiem

Hieronim wrócił więc na rynek matrymonialny. Nie pozostawał na nim specjalnie długo. Był Radziwiłłem, był bogaczem, był nieco ładniejszy od diabła. To zupełnie wystarczało, a coraz szerzej dostrzegane jego dziwactwa nie zniechęcały kandydatek i - zwłaszcza - ich rodzin. Nie mamy zresztą kompletnej wiedzy na temat postrzegania pana na Białej przez jego współczesnych. Kilkadziesiąt lat później czarną legendę zbudował (bądź spopularyzował, nie przesądzamy...) Kraszewski, swoje dołożył Julian Bartoszewski i kilku innych. Ale co sądzono w epoce? Czy Hieronim „odstawał"? Owoż nie.

Ten to dopiero był wariat!

Powszechnie znana jest np. postać Marcina Mikołaja Radziwiłła (1705-1782), stosunkowo bliskiego kuzyna Hieronima Floriana. Jako młodzieniec dobrze rokujący, garnący się do nauki książę, z czasem zaczął zdradzać coraz bardziej niepokojące objawy. Pierwszą żonę bił pasjami, groził otruciem, zgwałceniem przez innych mężczyzn i innymi potwornościami (podobnie zresztą swoją połowicę traktował i jego własny ojciec...). Potem zaczął wierzyć w reinkarnację, lubować się w okrucieństwach, założył harem z nieletnich dziewcząt, drugą żonę i dzieci przetrzymywał w jednym, niesprzątanym pokoju. W piwnicy trzymał grupę „kadetek", czyli małych, porwanych albo kupionych (!) dziewczynek, z których planował uczynić kolejne pokolenie nałożnic. I tego oto dżentelmena, kiedy obłędu nie dało się już w żaden sposób ukryć, rada rodzinna postanowiła ubezwłasnowolnić. Pojmanie gagatka i dalszą opiekę nad nim powierzono - nie uwierzą Państwo - Hieronimowi! Co ciekawe: z opieki wywiązywał się nad zwyczaj sensownie, majątkiem Marcina zarządzał racjonalnie. Wprawdzie kolejny kurator, Michał Kazimierz „Rybeńko" nakazał, by jednak protegowanego karmić i odziewać nieco lepiej, a może i czasem na spacery pod strażą zabierać, aliści w poważniejszych rzeczach nikt istotnych zastrzeżeń nie zgłaszał, żona zaś nieszczęśnika do końca przebywała w otoczeniu księcia Hieronima.

A byli jeszcze lepsi

Choć po prawdzie to nawet i Marcin Mikołaj Radziwiłł nie był najgłośniejszym szaleńcem epoki. Gdzie mu rywalizować ze słynnym Mikołajem Bazylim Potockim (1708-1782), starostą kaniowskim! Okrutnik rad oglądający tortury i egzekucje, notoryczny erotoman z upodobaniem do gwałtu, dla zabawy strzelający z guldynki śrutem do wioskowych bab pousadzanych w tym celu na gałęzi i udających kukułki! Kiedy dla krotochwili zabił jakiegoś Żyda, reklamującemu swoją krzywdę sąsiadowi odesłał cały wóz drabiniasty starozakonnych. Raz na jakiś czas morderczo - seksualną furię zamieniał na ciężkie ataki pobożności, w czasie których leżał godzinami w kościele albo cerkwi (bo z czasem, zagrożony klątwą u łacinników zmienił obrządek na unicki), a na koniec kazał się pochować w habicie bazyliańskim. Powszechna wiedza o upodobaniach i czynach Potockiego oczywiście nie przeszkadzała mu być szanowanym członkiem społecznej elity, odwiedzający go z Adamem Kazimierzem Czartoryskim Julian Niemcewicz opisuje go bardziej jako ciekawostkę lokalną niż przykład bandziora, w goście całkiem dobrze się bawiono.

Portret Hieronima Floriana Radziwiłła z 1758 roku. Wydaje się nieco pochlebczy, bo zapisy z epoki mówią o nalanej, wiecznie ponurej i zachmurzonej twarzy oraz dość poważnej nadwadze

Jedna rzecz wyróżniała go stanowczo spośród współczesnych i łatwo mogła narazić na opinię dziwaka: był zupełnym abstynentem i wszystko, co czynił, czynił po trzeźwemu

Okrucieństwo bez potrzeby

Na zadane więc kilka akapitów wcześniej pytanie: czy Hieronim Florian Radziwiłł uważany był za szczególnie uciążliwego wariata, nie możemy dać wyraźnie twierdzącej odpowiedzi. Owszem, u Marcina Matuszewicza, świetnego pamiętnikarza z epoki, znajdziemy historię o tym, jak książę kazał ściąć lotaryńskiego oficera, który miał skrytykować sposób zarządzania oddziałami - nieszczęśnikowi nie uratowały gardła nawet najwyższe protekcje. Słynna jest anegdota o innym oficerze, który nieustannie kręcił się wokół książęcych komnat. - *A ty tu czego?* - zapytał Hieronim. - *A może będę potrzebny, to chcę być na widoku* - odparł żołnierz. Więc Hieronim wpadł na koncept, że bardzo zabawnie będzie, jeśli każe oficera powiesić akurat w świetle bramy zamkowej, żeby był dla wszystkich widoczny. Trup ponoć trzy dni wisiał.

Na podbój Sławacinka

No i były oczywiście wojny sławacińskie. Jedną z ulubionych rozrywek księcia było toczenie wojen domowych z... własnymi dzierżawcami. W dzisiejszym Sławacinku kazał pobudować urządzenia forteczne, nad którymi władzę powierzał jednemu z dzierżawców. Po czym takiemu „królowi sławacińskiemu" wypowiadał wojnę i rozpoczynał regularne oblężenie twierdzy przeciwnika. Kiedy udało się w końcu dobyć murów i rozbić obrońców, w Białej urządzano triumf na miarę tych, którymi starożytni Rzymianie witali zwycięskich wodzów. Trudno dziś dociec, czy były te wojny formą manewrów, czy dowodem wariactwa.

Hieronim Florian nie aspirował do najwyższych urzędów, tytuł chorążego litewskiego jak na Radziwiłła znaczył niewiele

Drugie oblicze księcia

Było też jednak zupełnie inne oblicze Hieronima. By człowiekiem jak na swoją epokę dość światłym, ciekawym świata i o stosunkowo szerokich zainteresowaniach. Nie było w nim nic z intelektualisty w rozumieniu współczesnym (wspomniany Matuszewicz, który był z nim w dość bliskiej konfidencji, napisze, że *„był to pan miernego rozumu"*), jednak, zsumowawszy najpowszechniej znane fakty: Białą i Słuckiem gospodarował więcej niż rozsądnie. Kościołów i cerkwi nafundował co niemiara (choćby, stojący do dzisiaj, przecudnej urody kościółek, niegdyś cerkiew unicką w Hannie...). Po matce odziedziczył zaczątek kolekcji przyrodniczej, którą potem na bialskim zamku z wielką pasją rozbudowywał i w pewnym porządku opisywał. A było tam cudów co niemiara: a to kamień z odciśniętymi dwoma rybami, bezoary, żebra wielkoluda, róg jednorożca, penis wieloryba, „dziecię dwugłowe" itp. Hieronim wydał nawet specjalny „edykt o monstrach", nakazujący dostarczanie mu natychmiast wszelkich dziwów natury, szczególnie zaś zdeformowanych noworodków. Zapisuje w swoim diariuszu: „Przywieziono mi dziś monstrum z Siebieża po wydanym mym w roku przeszłym na to edykcie, mające jedne wielkie oko i łeb, ogon wielki psi, skąd i kopyta świnie, z której spłodzone. Krzyk - słyszę - dziecka miało godzin tylko cztery żyło. Wraz tamże w spiritus wsadzone, tu przywiezione"... Cudnymi tymi artefaktami zastawione były piętra pałacu wraz z oranżerią i budynkami przyległymi.

Mecenas sztuki, myśliwy kiepski

W Nieświeżu i Białej rozbudowywał teatry, ściągał muzykantów, aktorów, aktorki i zwłaszcza aktoreczki (sława pobudowanych przez niego domków w Ciciborze przetrwała stulecia!)... Wydaje się, że trochę na wyrost słynął jako myśliwy. Urządzane przez niego polowania może i słynęły z przepychu, ale polegały głównie na zwiezieniu zwierza z bliższej i dalszej okolicy, ogrodzenia go, zbudowania altany, zaproszenia np. króla i bezładnego strzelania z okna do bezbronnych stworzeń. Bo już, kiedy sam wlazł na ambonkę i zasadził się na niedźwiedzia, to najpierw mało go misiek nie zeżarł, a potem skończyło się postrzeleniem jednego z obecnych.

Przed każdym ślubem najwięcej uwagi poświęcano spisaniu intercyzy

Z całą pewnością więc rodzina Anieli Miączyńskiej nie musiała mieć specjalnych obaw. Mogła trafić znacznie gorzej. Poza tym, mimo sporych zasług jeszcze spod Wiednia, dobrych relacji z Sobieskimi i niezłego majątku w Zawieprzycach nad Bugiem, dla rodu była to szansa na krok w górę na drabinie społecznej. A Aniela miała lat 25, więc to już zaczynało w tej epoce pachnąć staropanieństwem.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 8322007719

Jak żyli i dokąd emigrowali Żydzi w latach 1920-1950? Przebadać Lubartów to jak cały świat

Francuzi piszą biografię zbiorową lubartowskich Żydów

Prowadzony przez francuskich uczonych projekt „Lubartworld" połączył badaczy różnych specjalności. Dla badaczy pogłębiona analiza dziejów społeczności lubartowskich Żydów jest szansą zebrania bazy danych umożliwiających wnioskowanie o innych miejscowościach regionu. Dla zainteresowanych historią Lubartowa zaś możliwością obejrzenia panoramy świata, który już nie istnieje.

Zespół ma charakter międzynarodowy i międzydyscyplinarny, w większości złożony z uczonych francuskich i polskich, afiliowanych przy uniwersytetach nie tylko paryskich, ale też m.in. w Berlinie, Grenoble, USA, Wrocławiu. Są w nim historycy, socjologowie, hebraiści, analitycy danych liczbowych, co pozwala oczekiwać na szeroką, wielowymiarowa perspektywę ujęcia tematu. Francuska historiografia zresztą z tego słynie: powstała w pierwszej połowie XX wieku szkoła „Annales" wprowadziła do badań nad przeszłością używanie narzędzi zaczerpniętych wprost z ekonomii, statystyki, psychologii i innych dziedzin wiedzy.

O życiu codziennym, prześladowaniach i emigracji

Rzecz ma charakter dość ciekawy. Pomysł Francuzów polega na przerzuceniu mostu między maleńkimi mikrohistoriami ludzi i rodzin a wielkim, ostatnio często i szczegółowo badanym, opisem zjawiska międzynarodowych i międzykontynentalnych migracji XX wieku. O ile poszczególne historie mają cechę wspólną zaczynania się w Lubartowie, o tyle ich dalsze ciągi oplatają praktycznie całą kulę ziemską. Jak to działa, prześledźmy na przykładzie opisu dziejów rodziny Fiszbinów.

Dokumenty, zdjęcia, opowieści

Poznajemy ją za pośrednictwem rejestru z 1932 roku, odnajdującego ją na ulicy Lubelskiej nr 23 mieszkania 1, niedaleko synagogi, która mieściła się pod 12. Takie rejestry są czasem jedynym dowodem pozwalającym poznać z imienia i nazwiska żydowskie kobiety, które nie miały samodzielnych praw i funkcjonowały wyłącznie „przy mężu". Poznajemy więc Moszko, męża Chai i ich dzieci: Bajlę, Gitlę, Abrama, Dawida i Dynę. Już badając rejestry, zauważymy, że zwłaszcza ze strony matki była to rodzina dość kosmopolityczna: już w końcówce XIX stulecia znajdujemy osoby, które jako miejsce urodzenia mają Nowy Jork albo Berlin, w opowieści pojawiają się też Paryż i Buenos Aires. Rodzinę znamy też ze zdjęć. Część zachowała się w archiwach publicznych i prywatnych, część opublikowano w „Hurbon Levertov", księdze pamięci Lubartowa, opublikowanym w Paryżu w 1947 roku zbiorze wspomnień tych, którzy albo wyjechali przed wojną, albo udało się im przeżyć - obecnie dostępna jest na stronie projektu w przekładzie na francuski.

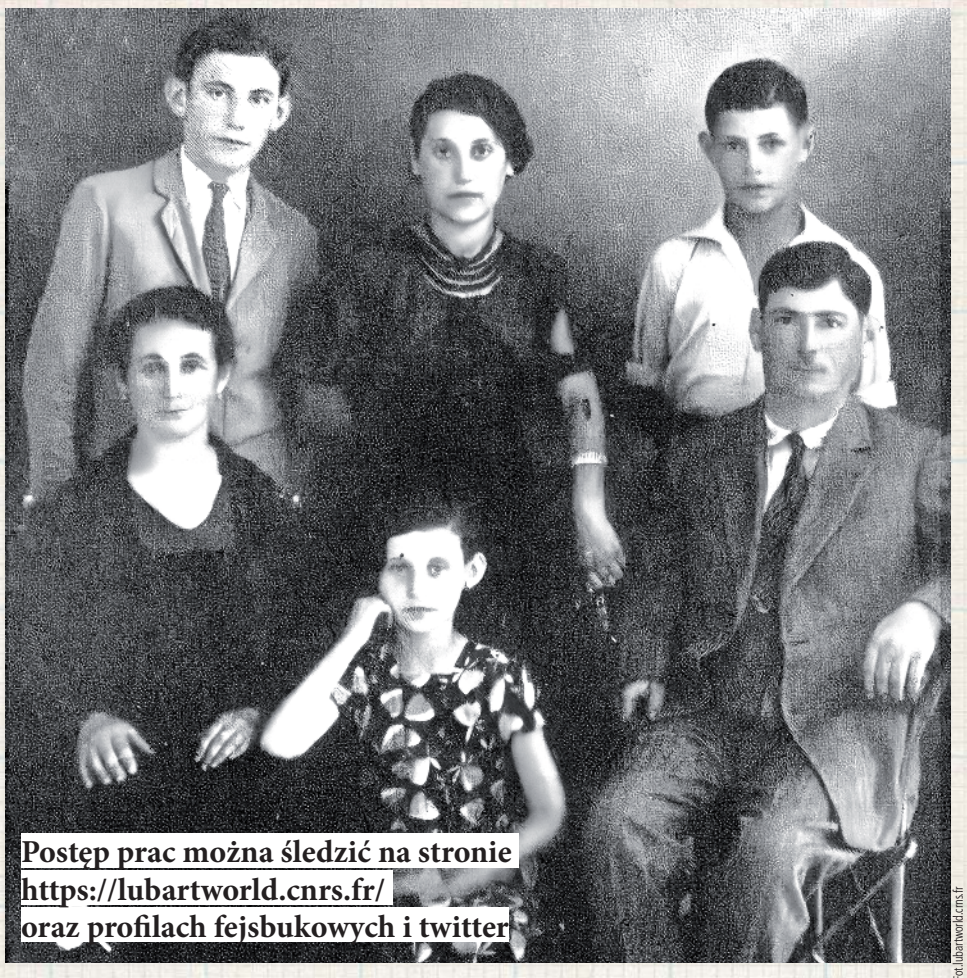

Fot. lubartworld.cnrs.fr

Zdjęcie rodziny Fiszbinów wykonane w latach 30. w Lubartowie. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że mogło być równie dobrze wykonane w Paryżu czy Nowym Jorku. Widzimy, że była to rodzina zeświecczona - panowie nie mają nakryć głowy, panie peruk, używają śmiało kolorowych materiałów i biżuterii...

Ci, którzy mieszkali w Lubartowie, prowadzili sklep, zakład fryzjerski, chodzili do szkół. 20 września 1939 roku to przestało być istotne. Znowu istotnymi informacjami stały się suche notatki w rejestrach ludności: zmarł, został „wysiedlony" (co było eufemizmem dla wywiezienia do obozu zagłady)...

Dlaczego Lubartów?

Skąd jako cel badania wyłonił się Lubartów? Profesor Clara Zaic na stronie projektu wskazuje, że miasteczko wybrano z kilku przyczyn. Po pierwsze Lubartów miał cechy „typowości", pozwalającej wyniki analiz i ustalenia przenosić na inne ośrodki. Po drugie miał stosunkowo dużą populację (około 3000-3500 żydowskich mieszkańców, co w różnych momentach badanego okresu oscylowało wokół 50 proc. populacji), co daje już wystarczającą próbę statystyczną. Społeczność ta była dość dobrze zorganizowana: funkcjonowała gmina religijna, synagoga, domy modlitwy, szkoły, partie polityczne od komunistów poczynając, na rozmaitych odcieni syjonistach kończąc. Po trzecie wreszcie udało się zidentyfikować, nie tylko w miejscowych i lubelskich archiwach, dostatecznie dużą ilość dokumentów i innych źródeł informacji, pozwalających na skuteczne gromadzenie danych.

Zbigniew Smółko

Sto sześćdziesiąt lat temu rozegrały się bitwy pod Gręzówką

Dwa razy wczesną wiosną 1863 roku na skraju kompleksu leśnego w okolicach Gręzówki rozbrzmiały strzały. Pierwsze starcie należy ocenić jako stosunkowo udane - Walenty Lewandowski zadał Moskalom poważne straty i zdołał się wycofać. Po drugim dowodzący oddziałem Rudolf Różański został pozbawiony dowództwa.

...W powiecie łukowskim Zakrzewskiego rozkaz nie zastał, a stąd cały powiat nie był poruszony, wyjąwszy Łuków, w którym zebrano garść ludzi i atak dopełniono. Nie wiem, kto tam dowodził, lecz jakiś ksiądz (chodzi o ks. Brzóskę - przyp ZS) *był głównym czynnikiem. Czy ten ksiądz był okręgowym i czy był wikary lub proboszcz, nie wiem, bo z chwilą powstania, organizacja do powstania istniejąca, jak okręgowych, setników etc. ustała, ustępując miejsca organizacji wojskowej. Po nieudaniu się ataku oddział rozszedł się - ja zostałem sam jeden. Stąd jam się udał w okolice Skurca, a następnie w okolice Stanina, gdziem miał znaleźć znaczną liczbę powstańców. Znalazłem tam kilkunastu...* - opisuje początki powstania styczniowego na Ziemi Łukowskiej Walenty Lewandowski. Potem zaś było już tylko gorzej.

Amatorzy w starciu z zawodowcami

O ile w czasie Nocy Styczniowej i bezpośrednio po niej udało się w kilku miejscach odnieść taktyczne sukcesy, doprowadzić do kilku starć, w których powstańcy posiadali przewagę liczebną (bo przewagę siły ognia i wyszkolenia Moskale mieli w zasadzie zawsze!), o tyle od czasu bitwy pod Siemiatyczami 6 lutego można było mówić o potyczkach mających mniej czy bardziej partyzancki charakter. Sytuacji nie poprawiał wyraźnie odczuwalny zwłaszcza na północnej Lubelszczyźnie brak organizacji odgórnej: cały luty 1863 zajęło ustalenie, który dowódca ma komu podlegać i jak mają wykuwać się decyzje. Oddziały manewrowały w rozproszeniu i w sposób nieskoordynowany.

Pierwsza bitwa pod Gręzówką i Staninem

Dwukrotnie areną zmagań była podłukowska Gręzówka. Miejscowość miała pewne znaczenie strategiczne: położona była przy drodze, na skraju dużego kompleksu leśnego, przy dobrym szlaku do Łukowa. 13 marca rozłożył się przy niej obozem oddział Lewandowskiego, liczący około 200 dość nierówno uzbrojonych żołnierzy. Wytropiony został przez oddział majora Jołszyna z radzyńskiego garnizonu. Moskale dysponowali setką Kozaków i pięcioma setkami piechoty. Trafnie oceniając sytuację, Lewandowski przeprowadził sprawny odwrót w kierunku Tuchowicza i Stanina, gdzie obsadził opuszczony pałac w Wesołówce. Było to miejsce dogodne do obrony, w części otoczone zbiornikiem wodnym. W trakcie całodniowych walk udało się zadać Rosjanom poważne straty: zginęło kilkudziesięciu, rannych trzeba było wywozić do Łukowa na dwunastu wozach. Polski oddział stracił około dziewięciu zabitych i wycofał się w zupełnym porządku. Rosjanie zmobilizowali znaczniejsze siły, głównie z Siedlec i ostatecznie 24 marca rozbili powstańców pod Różą.

Walenty Lewandowski na czele powstańczego oddziału. Mimo zwycięstwa pod Staninem w kilka dni później ten jeden z najbardziej obiecujących dowódców Powstania Styczniowego musiał poddać się Moskalom. Konspirował i kolejne powstanie szykował nawet, będąc na Syberii

Niepotrzebna bitwa

Miesiąc później pod Gręzówką znowu rozbrzmiały strzały, ale tym razem skutek dla powstańców był nieporównanie gorszy. Na skraju kompleksu leśnego obozował oddział Rudolfa Różańskiego liczący około 50 kawalerzystów i 200 pieszych (część z nich zbrojnych w kosy). Dowódca otrzymał informację, że kozacy rabuję we wsi i wyprowadził podkomendnych na otwarty teren, chcąc zaatakować, wydawało się, że nieliczne patrole. Okazało się, że jest pomiędzy kilkoma kolumnami z Radzynia i Siedlec. Przeciwnik dowodzony przez majora Fofanowa dysponował kilkukrotną przewagą liczebną. Po pięciogodzinnej walce Polacy zdołali się wycofać. Źródła powstańcze mówią o zbliżonej liczbie zabitych i rannych po obydwu stronach, rosyjskie o ciężkich stratach po stronie polskiej, co wydaje się bardziej prawdopodobne. Różańskiemu zarzucano cały szereg błędów przed i w czasie bitwy, za co został pozbawiony dowództwa nad oddziałem.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 8322007719

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Pozytywnie zaskoczyli w Gdyni, rozczarowali w Łęcznej

W ostatnich dwóch ligowych spotkaniach Górnik zdobył cztery punkty. Łęcznianie pokonali na wyjeździe faworyzowaną Arkę Gdynia, ale potem tylko zremisowali z ostatnią w tabeli Chojniczanką Chojnice.

Drugie zwycięstwo w delegacji

Faworytem spotkania w Gdyni, rozgrywanego 13 marca, byli gospodarze, znajdujący się w szerokiej czołówce Fortuna 1. Ligi. Górą z tego starcia wyszli jednak zielono-czarni. A to za sprawą uderzenia Miłosza Kozaka, który popisał się skutecznym strzałem z dystansu w 19. minucie gry.

Ten sam zawodnik za chwilę mógł podwyższyć na 2:0, ale przestrzelił przy próbie wykorzystania błędu obrońcy rywali. W drugiej części „Górnicy" kontrolowali, najbliżej pokonania bramkarza Arki byli Łukasz Szramowski i Hubert Sobol, jednak obaj nie trafili w światło bramki.

Ireneusz Mamrot,
trener Górnika Łęczna

Nie możesz wygrać, to chociaż zremisuj

- To było nasze najsłabsze spotkanie pod względem intensywności i jakości, odkąd prowadzę zespół. Ważne, że drużyna grała na ambicji w drugiej połowie. Ważne jest też to, że nie przegraliśmy tego spotkania. Oczywiście, celem w każdym meczu są trzy punkty, ale jak mówi stara zasada: nie możesz wygrać, to chociaż zremisuj

Gospodarze też mieli swoje okazje, lecz za każdym razem na posterunku był Maciej Gostomski, m.in. raz dobrze interweniując po strzale z bliska Janusza Gola, byłego piłkarza Górnika.

Górnik Łęczna wygrał w Gdyni z Arką 1:0. Była to druga wyjazdowa wygrana zielono-czarnych w tym sezonie.

Arka Gdynia - Górnik Łęczna
0:1 (0:1)

Bramka: Kozak 19`.
Arka: Kajzer - Tomal (46` Stolc), Dobrotka, Azaćkyj, Gojny - Adamczyk, Milewski, Gol, Skóra (87` Stępień), Haydary (73` Żebrowski) - Capanni.
Górnik: Gostomski - Zbozień, Biernat, Cissé, Dziwniel - Kozak (90` Pierzak), Lewkot (77` Łychowydko), Kryeziu, Tkacz (80` Szramowski), Krykun - Podliński (78` Sobol).
Żółte kartki: Milewski, Gol - Biernat.
Sędziował: Sylwester Rasmus (Toruń).
Widzów: 4214.

Pierwszy celny strzał w 66. minucie

W sobotę, 18 marca, łęcznianie podejmowali na swoim stadionie Chojniczankę, która przed tym spotkaniem była ostatnia w tabeli. Faworytem byli będący na fali „Górnicy", którzy ostatnio wygrali na wyjeździe z Arką Gdynia, a wcześniej zremisowali z mocnym Ruchem Chorzów.

Goli jednak w starciu Górnika z Chojniczanką nie było. Dość powiedzieć, że podopieczni trenera Ireneusza Mamrota pierwszy celny strzał oddali dopiero w 66. minucie meczu. Dla łęcznian był to dziewiąty remis w tym sezonie.

Górnik Łęczna - Chojniczanka Chojnice
0:0

Górnik: Gostomski - Zbozień, Cissé, de Amo (60` Biernat), Dziwniel - Kozak, Lewkot (73` Łychowydko), Kryeziu, Tkacz (46` Szramowski), Krykun - Podliński (85` Sobol).

MECZ ZA SZEŚĆ PUNKTÓW

Przed „Górnikami" kolejne niezwykle istotne spotkanie. Teraz łęcznianie zagrają na wyjeździe z Odrą, czyli bezpośrednim rywalem w walce o utrzymanie w lidze. Opolanie nie są zespołem, którego stadion jest twierdzą nie do zdobycia. W tym sezonie Odra wygrała u siebie ledwie dwa razy, na 11 prób. W rundzie jesiennej w Łęcznej, w starciu obu ekip zielono-czarni wygrali 4:1

Chojniczanka: Kuchta - Niepsuj, Grolik, Buchał, Mikołajczyk - Stróżyński, Drewniak, Czajkowski, Mikołajczak (82` Kalinkowski), Ryczkowski (70` Jakóbowski) - Tuszyński (86` Skrzypczak).
Żółte kartki: Dziwniel, Cissé, Szramowski - Ryczkowski, Tuszyński, Mikołajczyk, Jakóbowski.
Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa).

Dominik Smagała

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 24. kolejki:
Górnik - Chojniczanka 0:0
Puszcza - Podbeskidzie 1:1
Skra - Wisła 0:3
Katowice - Resovia 0:1
Ruch - ŁKS 3:3
Stal - Termalica 2:2
Chrobry - Zagłębie 0:0
Tychy - Sandecja 2:3
Odra - Arka 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	24	48	44-25
2.	Ruch Chorzów	24	46	34-22
3.	Wisła Kraków	24	42	39-26
4.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	23	40	36-25
5.	Puszcza Niepołomice	23	39	33-25
6.	Arka Gdynia	24	38	42-31
7.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	24	36	35-28
8.	Chrobry Głogów	24	35	37-41
9.	Stal Rzeszów	24	33	38-33
10.	GKS Katowice	24	30	26-27
11.	GKS Tychy	24	27	37-38
12.	Górnik Łęczna	24	27	30-32
13.	Resovia	24	27	25-37
14.	Zagłębie Sosnowiec	24	26	25-32
15.	Odra Opole	24	23	29-40
16.	Sandecja Nowy Sącz	24	22	23-36
17.	Skra Częstochowa	24	21	13-35
18.	Chojniczanka Chojnice	24	20	25-38

Następna kolejka (31.03. - 2.04.):
Odra - Górnik (1.04., g. 15), Arka - Katowice, Resovia - Tychy, Sandecja - Skra, Wisła - Chrobry, Zagłębie - Puszcza, Podbeskidzie - Stal, Termalica - Ruch, ŁKS - Chojniczanka

dsm

Szalony mecz w Lubinie. Czas na „Czarne Koszule"

Gracze Wisły Grupa Azoty Puławy wywalczyli punkt w starciu z Zagłębiem II. Podopieczni Mariusza Pawlaka, który nie mógł zasiąść na ławce ze względu na otrzymaną czerwoną kartkę w poprzednim starciu z Kotwicą Kołobrzeg zremisowali 3:3 z lubinianami. Co ciekawe, nasi trzykrotnie wygrywali.

Przemysław Skałecki zdobył trzeciego gola w sezonie, a drugiego w rundzie wiosennej

Puławianie trzykrotnie wygrywali w Lubinie. Skończyło się podziałem punktów ze wzmocnionymi rezerwami Zagłębia

Zaczęło się znakomicie. Po niespełna kwadransie Duma Powiśla prowadziła. Bardzo dobre dośrodkowanie z rzut rożnego Kamila Kargulewicza spadło pod nogi Łukasza Wiecha, który strzałem po ziemi pokonał Kacpra Bieszczada. W 39 minucie wyrównał Kacper Masiak. 18-letni napastnik gospodarzy uderzył zza pola karnego i zaskoczył Kacpra Sapielaka.

Na kolejne gole trzeba było czekać do 60 minuty. Wówczas rozpoczęła się prawdziwa strzelanina. W zaledwie 360 sekund kibice obejrzeli aż trzy trafienia. Zaczął Przemysław Skałecki. „Skała", który zdobył gola tydzień wcześniej w starciu z liderem II ligi, tym razem również popisał się uderzeniem. I to jakim. Pomocnik Wisły zdecydował się na strzał z 30 metrów, po którym piłka znalazła się w siatce.

Chwilę wcześniej na boisku zameldował się Cheikhou Dieng. 29-latek z Senegalu dwukrotnie cieszył się z goli. Za pierwszym razem wpadł w pole karne i uderzył od słupka. Później zdecydował się na próbę zza „szesnastki". Na nasze nieszczęście, udało się. Jeszcze przed drugim trafieniem Dienga, to nasi mieli powody do zadowolenia. W 66 minucie siódmego gola w sezonie zdobył Adrian Paluchowski. 35-latek otrzymał zagranie od Mateusza Klichowicza, wpadł w pole karne i mocnym strzałem nie dał szans Bieszczadowi.

W końcówce nasi mieli trochę szczęścia. Minimalnie pomylił się Rafał Adamski, a żaden z kolegów nie sięgnął piłki po centrze Terleckiego. Po stronie puławian najbliżej był Mateusz Kaczmarek, jednak piłka o centymetry minęła lubińską bramkę.

Zagłębie II Lubin - Wisła Grupa Azoty Puławy
3:3 (1:1)

Bramki: Masiak 39`, Dieng 63`, 72` - Wiech 12`, Skałecki 60`, Paluchowski 66`.
Zagłębie II: Bieszczad - Sochań, Lepczyński, Oko (61` Posmyk), Woźniak, Kolan (81` Kruszelnicki), Terlecki, Kusztal, Bogacz, Adamski, Masiak (61` Dieng).
Wisła: Sapielak - Cheba, Błyszko, Wiech (82` Majewski), Bernard, Banach (63` Klichowicz), Ryszka (64` Kona), Skałecki (77` Retlewski), Puton, Kargulewicz (82` Kaczmarek), Paluchowski.
Żółte kartki: Cheba, Klichowicz, Puton.
Sędziował: Łężny (Kluczbork).

Mecz w telewizji

Najbliższe spotkanie z udziałem Wisły Grupa Azoty Puławy będzie można obejrzeć w TVP Sport.

W sobotę o godz. 15:15 podopieczni Mariusza Pawlaka zmierzą się na własnym boisku z Polonią Warszawa. Będzie to szczególne spotkanie dla szkoleniowca Dumy Powiśla, gdyż właśnie w barwach Polonii Warszawa świętował największe sukcesy, zdobywając z ekipą mistrzostwo Polski, puchar ligi, puchar Polski oraz superpuchar kraju.

mp

II LIGA

WYNIKI 23. KOLEJKI
Zagłębie II - Wisła 3:3
KKS Kalisz - Jastrzębie 2:0
Motor - Pogoń 4:1
Olimpia - Śląsk II 2:1
Garbarnia - Znicz 2:3
Polonia - Lech II 3:3
Radunia - Siarka 4:0
Kotwica - Hutnik 0:0
Górnik - Stomil 0:0

TABELA II LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KKS Kalisz	23	42	45:28
2.	Kotwica Kołobrzeg	23	42	34:22
3.	Znicz Pruszków	23	41	36:27
4.	Polonia Warszawa	23	39	37:26
5.	Wisła Puławy	23	38	41:27
6.	Olimpia Elbląg	23	38	33:23
7.	Stomil Olsztyn	23	37	33:24
8.	Motor Lublin	23	34	32:29
9.	Lech II Poznań	23	30	32:36
10.	Radunia Stężyca	23	29	37:28
11.	Pogoń Siedlce	23	29	29:32
12.	GKS Jastrzębie	23	27	24:34
13.	Górnik Polkowice	23	25	30:35
14.	Hutnik Kraków	23	24	33:42
15.	Garbarnia Krkaów	23	23	39:47
16.	Zagłębie II Lubin	23	23	32:55
17.	Siarka Tarnobrzeg	23	22	26:39
18.	Śląsk II Wrocław	23	21	30:39

NASTĘPNA KOLEJKA (25.03., godz. 15:15): Wisła - Polonia, GKS Jastrzębie - Radunia, Siarka - Kotwica, Hutnik - Zagłębie II, Lech II - Garbarnia, Znicz - Olimpia, Śląsk II - Górnik, Stomil - Motor, Pogoń - KKS Kalisz - przeł.

mp

REG

eprasa.pl 8322007719

1743 dni czekania. Wreszcie się udało!

9 czerwca 2018 roku Podlasie wygrało ostatni mecz przed własną publicznością na stadionie miejskim. Później była gruntowna przebudowa obiektu. Po tułaczce, grze na obiektach: Szkoły Trenerów, PSW czy w Piszczacu nasi wrócili. Do 18 marca 2023 roku czekali na trzy punkty przed własną publicznością! Udało się!

W ostatnim zwycięskim boju, biało-zieloni wygrali 2:1 z Podhalem Nowy Targ, którego trenerem był Janusz Niedźwiedź - obecny szkoleniowiec Widzewa Łódź w Ekstraklasie. Gole dla bialczan zdobyli: Kamil Kocoł i Paweł Komar. W wyjściowym składzie znaleźli się m.in. Maciej Wojczuk i... Artur Renkowski, który obecnie odpowiada za wyniki Podlasia. Długie czekanie opłacało się. Ostatni gwizdek sobotniego starcia oznaczał pierwsze trzy punkty na nowym stadionie!

Tuż przed przerwą bialscy kibice mieli pierwsze powody do zadowolenia. Do siatki trafił Wiktor Niewiarowski. Dla 21-latka to drugie trafienie z rzędu w tym sezonie. Goście zdołali wyrównać niedługo po przerwie. Asystę zaliczył Damian Łanucha, a Rafała Misztala pokonał Łukasz Siedlik. Na niespełna kwadrans przed końcowym gwizdkiem drugiego gola w bieżących rozgrywkach zdobył Filip Arak. 20-latek pozyskany z Polonii Warszawa najlepiej odnalazł się w polu karnym po rzucie rożnym bitym przez Jana Kozłowskiego, a wywalczonym przez Wojczuka.

Fot.Gerard Maksymiuk

Bialczanie po raz pierwszy w tym sezonie cieszyli się z trzech punktów wywalczonych na własnym stadionie

ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Dopisało nam szczęście

Jaką ocenę szkolną otrzymaliby zawodnicy za mecz z Wisłoką?
- Za wynik „szóstkę`, zaś za grę „tróję" z minusem.
Było tak słabo?
- Wyglądaliśmy średnio, może nawet bardzo. Jesienią w wielu meczach brakowało nam szczęścia. Teraz dopisało nam. Nie ma co ukrywać.
Ale udało się wygrać...
- Wreszcie. Długo na to czekaliśmy. Cieszymy się z trzech punktów. Teraz musimy sporo poprawić. Przede wszystkim w kwestii operowania piłką pod presją przeciwnika. W tym elemencie brakowało nam pewności siebie.

Zdejmą koronę kielczanom?

Przed drużyną drugi mecz wyjazdowy w tym roku.

Gracze Podlasia zmierzą się na wyjeździe z Koroną Kielce. Jesienią biało-zieloni zremisowali 1:1, tracąc gola w 89 minucie. Prowadzenie naszym dał Maciej Kurowski, dla którego był to debiutancki gol w III lidze.

Podlasie Biała Podlaska - Wisłoka Dębica
2:1 (1:0)

Bramki: Niewiarowski 39`, Arak 77` - Siedlik 54`.

ZAWODNIK MA GŁOS

Mateusz Podstolak, Podlasie

Zeszło ciśnienie

- Fajnie, że wreszcie mogliśmy się cieszyć z kompletu punktów. Dla nas to nowe doświadczenie, kiedy możemy świętować zwycięstwo przed swoimi kibicami. Zeszło ciśnienie. Każdy z nas poczuł dużą ulgę, bo długo czekaliśmy na radość w szatni na nowym obiekcie. Sam mecz to spotkanie walki. Mieliśmy swoje okazje przy wyniku 2:1, szczególnie Damiana Lepiarza. Spodziewaliśmy się, że Wisłoka postawi nam duże wymagania. Cieszymy się. Rola kapitana? Zastępuję Maćka Wojczuka. On jest prawdziwym wodzem, duchem drużyny

Podlasie: Misztal - Arak, Kot, Kozłowski, Nojszewski, Podstolak, Bahonko, Salak, Kosieradzki (65` Wojczuk), Lepiarz (90` Wnuk), Niewiarowski (88` Kurowski).
Wisłoka: Maniecki - Kardyś, Staszczak, Boksiński (82` Siedlecki), Rębisz, Łanucha, Iwanicki (75` Maik), Stańczyk, Siedlik, Radwanek, Żmuda (82` Falarz).
Żółte kartki: Kosieradzki, Niewiarowski, Podstolak, Nojszewski, Kozłowski, Kot, Bahonko, Wojczuk - Radwanek, Rębisz.
Sędziowała: Adamska.
Widzów: 800.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Chełmianka 0:1 (0:0). Jedyne groźne strzały oddawał boczny obrońca

Nie znaleźli sposobu na Chełmiankę

Sobotni mecz był dość wierną kopią tego sprzed tygodnia: wyrównana gra z niewielką ilością sytuacji strzeleckich, decydujący gol po niepotrzebnie sprokurowanym rzucie karnym. Niestety znowu szczęście sprzyjało rywalowi. Nie jest to jednak jedynie kwestia pecha: Orlęta zagrały po prostu słabo.

W bramce pauzującego za czerwoną kartkę Kacpra Kołotyłę zastąpił Damian Maksymowicz, w pomocy zamiast Szymona Kamińskiego zagrał Arkadiusz Korolczuk. Parę stoperów stanowili Adrian Duchnowski i Dawid Błasik. Chełmiankę z ławki poprowadził niegdysiejszy szkoleniowiec Orląt Artur Bożyk.

Pierwsza połowa do zapomnienia

Mecz gospodarze rozpoczęli dość słabo: kilka razy piłka lądowała na aucie, nie udawało się wyprowadzić sensownej akcji. Na szczęście rywal był nie lepiej dysponowany. Z pierwszych trzech kwadransów zapamiętamy tylko dwa strzały z dystansu Patryka Szymali, niczym innym Orlęta nie potrafiły zagrozić.

Fot.R. Szelech facebook Orlęta

Pecha miał, rozgrywający 200. mecz w Orlętach Karol Rycaj. W trakcie przepychanki o piłkę Igor Szczygieł odepchnął rywala a ten przewrócił się całym ciężarem na odwróconego tyłem „Rycka". Skręcona noga, kostka jak baniak, na oko trzy tygodnie przerwy

Gra lepsza wynik gorszy

Po przerwie miejscowi zagrali wyraźnie lepiej, przesunęli grę na połowę rywala jednak nie potrafili przełamać dobrze grającej linii obrony. W 70. minucie po serii autów i kornerów dla Chełmianki w polu karnym, raczej niepotrzebnie, sfaulował rywala Korolczuk i sędzia, po dojrzałym namyśle, podyktował karnego. Pewnie wykorzystał go, mający w CV m.in. występy w Radzyniu, Paweł Myśliwiecki. W końcówce rywale musieli grać w dziesiątkę a Orlęta rzuciły wszystkie siły do ataku, w polu karnym pojawił się nawet Maksymowicz. Zabrakło jednak pomysłu: monotonne, czytelne wrzutki w pole karne bramkarz wyłapywał z łatwością. W samej końcówce sprytnie z wolnego strzelał znów Szymala, ale chybił minimalnie.

To Wieczysta ma problem

Co zaskakujące, dwie porażki z rzędu nie pogorszyły specjalnie pozycji Orląt w tabeli. Pozostałe drużyny ligowej czołówki oddawały punkty równie chętnie. Wieczysta przegrała w Sieniawie, Cracovia II w Sandomierzu, Stalówka nie poradziła sobie z Unią Tarnów, zapunktowała tylko Avia po walkowerze za mecz z Łagowem. Biało-zieloni mają więc tylko pięć punktów straty do lidera. Nikt tej ligi nie chce wygrać? Na pewno chce Wieczysta, czyli kolejny rywal Orląt. Drużyna, która już jesienią miała być poza zasięgiem reszty rywali a boleśnie została sprowadzona na ziemię chociażby na Warszawskiej. Zimą wzmocniła się jeszcze bardziej i „efekty widać gołym okiem": wymęczone w 90. minucie zwycięstwo w Ostrowcu, wygrana po dwóch rzutach karnych z grającym w dziesiątkę Podlasiem które atakowało do ostatnich sekund i wreszcie wpadka w Sieniawie. Nie ma się więc chyba czego bać. Orlęta słabo sprawdzają się w roli faworyta, lepiej idzie im sprawianie niespodzianek. A co tam jest do stracenia? Niech się Wieczysta martwi.

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Chełmianka Chełm
0:1 (0:0)

Bramka: Myśliwiecki (71k)
Orlęta: Maksymowicz – Chaliadka, Duchnowski, Błasik, Szymala, Korolczuk (76 Skrzyński), Kobiałka, Rycaj (52 Tafara Madembo), Szczygieł (85 Żukowski), Zmorzyński (76 Kuźma), Maj.
Chełmianka: Ciołek – Szczodry (59 Mroczek), Futa, Piekarski, Kulynych, Stepień, Szwed (59 Bednara), Marchuk (85 Zbiciak), Czułowski (64 Perdun), Nowak (64 Myśliwiecki), Knap.
Żółte kartki: Kuźma – Futa dwie, Bednara, Knap, Ciołek, Kulynych.
Czerwona kartka: Futa (Chełmianka, druga żółta)
Sędziował: Jamka (Kielce)
Widzów: 400

III LIGA

WYNIKI 20. KOLEJKI
Orlęta - Chełmianka 0:1
Bramki: Myśliwiecki 71` (k).
Podlasie - Wisłoka 2:1
Bramki: Niewiarowski 39`, Arak 77` - Siedlik 54`.
Wisła - Cracovia II 3:2
Bramki: Uciński 4`, 7`, Abate 45` - Budziński 36`, Strózik 79` (k).
Lublin. - KS Wiązownica 1:2
Bramki: Szczepaniak 73` - Rak 22`, Janiczak 83` (k).
Stal - Unia 2:2
Bramki: Szuszkiewicz 14`, Imiela 90` (k) - Biały 26` (k), 64`.
Sokół - Wieczysta 3:2
Bramki: Lis 18`, Sowiński 53`, Geniec 58` (k) - Danielak 14`, Torres 22`.
KSZO - Korona II 2:0
Bramki: Nawrot 13`, Janaszek 71`.
Podhale - Czarni 2:3
Bramki: Czmełenko 53`, Szynka 74` (k) - Galara 27` (k), 76`, Arleison 54`.
ŁKS Łagów - Avia 0:3 Walkower.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	20	40	42:21
2.	Avia Świdnik	20	39	31:14
3.	Stal Stalowa Wola	20	39	34:21
4.	Cracovia II Kraków	20	36	49:24
5.	Orlęta Radzyń Podl.	20	35	31:25
6.	KSZO Ostrowiec Św.	19	30	31:21
7.	Korona II Kielce	20	27	35:24
8.	Podlasie Biała Podlaska	20	26	26:26
9.	Wisłoka Dębica	19	26	30:28
10.	Czarni Połaniec	20	25	24:34
11.	Sokół Sieniawa	19	24	31:40
12.	Chełmianka Chełm	19	23	28:26
13.	Unia Tarnów	20	23	21:43
14.	Podhale Nowy Targ	20	20	23:32
15.	KS Wiązownica	20	17	24:41
16.	Lublinianka Lublin	20	16	26:43
17.	Wisła Sandomierz	20	15	22:51
18.	ŁKS Łagów	20	37	27:21

NASTĘPNE KOLEJKI
(25/26.03): Wieczysta - Orlęta (sob., godz. 12:00), Korona II - Podlasie (sob., godz. 15:00), Podhale - Wisła, Avia - KSZO, Wisłoka - Sokół, Chełmianka - Stal, Unia - Lublinianka, KS Wiązownica - Cracovia II, Czarni - ŁKS Łagów 3:0 (wo).
(01/02.04): Podlasie - Avia (sob., godz. 16:00), Orlęta - Wisłoka (sob., godz. 16:00), Wisła - KS Wiązownica, Cracovia II - Unia, Lublinianka - Chełmianka, Stal - Wieczysta, Sokół - Korona II, KSZO - Czarni, ŁKS Łagów - Podhale 0:3 (wo).

mp

REG

eprasa.pl 8322007719

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Opolaninie! Trochę wstyd

Jeśli piłkarze z Opola Lubelskiego chcą utrzymać się w IV lidze, takie mecze muszą wygrywać. Skończyło się niespodzianką.

Nie tak miała wyglądać inauguracja wiosny w wykonaniu graczy Opolanina Opole Lubelskie (fot. Bug Hanna)

- Po 20 minutach powinniśmy wygrywać różnicą trzech goli. Sytuacji sam na sam nie wykorzystał Jakub Wadowski. Za chwilę super okazję miał Mateusz Misztal, a następnie Jakub Sobstyl. Do tego Paweł Adamczyk trafił w poprzeczkę. Zamiast prowadzić, musieliśmy gonić wynik - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanina.

Gracze beniaminka z Hanny wygrywali po uderzeniu z 17 metrów Dmytro Janchuka. Piłka po odbiciu się od słupka wpadła do siatki. - Później nasz bramkarz za lekko wybił futbolówkę. Przejął ją Mateusz Chwedoruk, poprzepychał się z obrońcami i trafił - dodaje. Nasi zdołali zmniejszyć straty po akcji Sobstyla, który zagrał za linię obrony do Misztala. Nowy gracz Opolanina przelobował bramkarza. Piłkarze Koczona mieli ogromne pretensje do sędziego w samej końcówce. Według nich jeden z obrońców ręką zatrzymał piłkę zmierzającą do siatki. Arbiter z Białej Podlaskiej był niewzruszony.

Bug Hanna - Opolanin Opole Lubelskie
2:1 (1:0)

Bramki: Yanchuk 24`, Chwdoruk 65` - Misztal 82`.
Opolanin: Kubacki - Adamczuk (75` Jakimiński), Wszołek, Banachiewicz, Izdebski (63` Pusiak), Łappo (55` Kamiński), Leziak, Misztal, Pałka, Sobstyl, Wadowski (68` Lipiński).
Żółte kartki: Kamiński, Banachiewicz.

Kilka debiutów

Mecz w Hannie był okazją do debiutu w nowych barwach dla pięciu zawodników.

W pierwszym składzie zagrali: Łukasz Kubacki, Karol Banachiewicz, Jakub Sobstyl, Mateusz Misztal, zaś w 68. minucie na boisku pojawił się Kacper Lipiński.

mp

Lewart górą w Końskowoli

Spotkanie Powiślaka z ekipą z Lubartowa zakończyła się triumfem gości.

Prowadzenie po dośrodkowaniu z prawej strony Bartłomieja Konecznego dał Krystian Żelisko, który uprzedził Wiktora Łuczkowskiego i trafił głową. Wyrównał po zagraniu od Dariusza Drzazgi Damian Bernat. Jeszcze przed przerwą Oskar Gede sfaulował Konecznego, a pewnym strzałem z 11 metrów popisał się Łukasz Najda. W doliczonym czasie gry gospodarze doprowadzili do stanu 2:2. Z rzutu rożnego dośrodkował Kamil Warecki. Zamykający akcję Radosław Kursa dograł przed bramkę, gdzie akcję głową sfinalizował Jarosław Milcz.

Po zmianie stron to goście mieli powody do zadowolenia. Najpierw centrę Konecznego przeciął Kursa, trafiając do własnej bramki, a następnie Żelisko skorzystał z prezentu od Mateusza. - W końcówce mogliśmy podwyższyć, ale Najda, zamiast podawać do Konecznego, sam starał się o gola. Później Koneczny mógł obsłużyć Żelisko, jednak tego nie zrobił. Spodziewaliśmy się ciężkiego spotkania. Pierwsza połowa była bardzo rwana. Traciliśmy inicjatywę po strzelonych golach. Cieszymy się z trzech punktów i już myślimy o starciu z wiceliderem - Stalą - mówi Grzegorz Białek, trener biało-niebieskich.

- Myślę, że z gry byliśmy górą. Lepiej operowaliśmy piłką, lecz Lewart był do bólu skuteczny. Dwukrotnie potrafiliśmy dogonić wynik, a nawet mieliśmy okazje Bernata na prowadzenie, lecz trafił w bramkarza przyjezdnych - dodaje Radosław Muszyński, opiekun Powiślaka. Zespół z Końskowoli stracił matematyczne szanse na awans do grupy mistrzowskiej IV ligi. Po rozegraniu grupy zasadniczej wraz z: Opolaninem, Górnikiem II będzie mierzył się w stawce o utrzymanie.

Powiślak Końskowola - Lewart Lubartów
2:4 (2:2)

Bramki: Bernat 20`, Milcz 45+1` - Żelisko 8`, 78`, Najda 39` (k), Kursa 72` (s).
Powiślak: Wrzosek - Przychodzień, Kursa, Gede, Łuczkowski, Piasek, Drzazga (65` Figura), Sułek (80` Kośka), Bernat (70` Gil), Warecki (70` Miśkiewicz), Milcz.
Lewart: Tutaj - Urban (88` Pęksa), Niewęgłowski, Majewski, Giletycz (55` Michałów), Sulowski (55` Gliniak), Pikul (88` Bednarczyk), Aftyka (75` Iskierka), Koneczny (85` Duda), Najda (80` Kuzioła), Żelisko.
Żółte kartki: Kursa, Milcz - Gliniak, Najda, Aftyka.

mp

Juchna bohaterem Stali. Gola zadedykował mamie Renacie

Piłkarze z Poniatowej rozpoczęli rok od wygranej z wiceliderem z Międzyrzeca Podlaskiego. Po tym zwycięstwie ekipa Konrada Szmyrgały wskoczyła na drugie miejsce w tabeli!

Bohater Stali - Daniel Juchna

Jedyny gol padł w doliczonym czasie gry. Daniel Juchna otrzymał podanie od Huberta Poleszaka i strzałem z bliska, od poprzeczki zapewnił miejscowym trzy punkty. Chwilę wcześniej goście mieli idealną okazję. Po rzucie sędziowskim piłka dotarła do Mariusza Chmielewskiego, ale jego uderzenie zatrzymało się na słupku. - Dobrze, że ta kopanina już się zakończyła - mówi Damian Panek, trener przyjezdnych.

- Końcówka to istny rollercoaster. Mogliśmy stracić gola, a sami go zdobyliśmy. Pierwsze pół godziny meczu toczyło się pod nasze dyktando. Mieliśmy przynajmniej dwie dobre okazje. Później się wyrównało. Boisko nie pomagało. Wiadomo, jaka jest nawierzchnia w tym okresie. Myślę, że to było wyrównane spotkanie, ale ze wskazaniem na naszą stronę. Kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń. To była udana inauguracja - mówi opiekun Stali.

Autor jedynego gola pojawił się na boisku na kwadrans przed końcem. Zdobył swoją trzecią bramkę w sezonie. 19-letni skrzydłowy przyznaje, że spotkanie było wyrównane. Trafiliśmy na dobrego przeciwnika, ale to my zadaliśmy decydujący cios. Gola dedykuję mamie Renacie - mówi Juchna.

Stal Poniatowa - Huragan Międzyrzec Podlaski
1:0 (0:0)

Bramka: Juchna 90+2`.
Stal: Szczucki - Wlizło, Ścibior, Żurek, Parada (68` Tkaczyk), Skrzypek, Poleszak, Filipczuk (75` Juchna), Gąsiorowski, Wrzyszcz (80` Baran).
Huragan: Krasowski - Komar, Konaszewski, Warda, Łukanowski, Mierzwiński (78` Lisnyak), Opolski, Czumer (66` Kuć), Radziszewski, Storto (46` Śledź), Chmielewski.
Żółte kartki: Skrzypek - Konszewski, Śledź.

mp

Motor II lepszy od łęcznian

Od przegranej 0:2 rozpoczęli rok gracze Daniela Ruska.

Motor II Lublin - Górnik II Łęczna
2:0 (1:0)

Bramki: Kryvalopov 13`, Baryła 90+2`.
Górnik II: Kiliszek - Bronowicki, Sienicki, Pendel, Kocyła, Gulczyński (82` Khasanov), Brzyski (90` Mołodecki), Golba, Żabiński (61` Szałachowiski), Steszuk (80` Iwańczuk), Czelej (45` Wachowicz).

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 16. KOLEJKI
Świdnicz. - Orlęta 2:0
Stal - Huragan 1:0
Powiślak - Lewart 2:4
Motor II - Górnik II 2:0
Bug - Opolanin 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Świdniczanka Świdnik	16	40	55:7
2	Stal Poniatowa	16	32	35:13
3	Lewart Lubartów	16	32	33:16
4	Huragan Międzyrzec Podlaski	16	31	36:14
5	Motor II Lublin	16	29	38:31
6	Powiślak Końskowola	16	19	32:33
7	Górnik II Łęczna	16	18	27:24
8	Opolanin Opole Lubelskie	16	12	20:47
9	Orlęta Łuków	16	9	20:51
10	Bug Hanna	16	7	9:69

PROGRAM 17. KOLEJKI
(25.03., godz. 10:00)
Górnik II - Powiślak
(25.03., godz. 13:00)
Huragan - Orlęta
(25.03., godz. 15:00)
Opolanin - Motor II
(25.03., godz. 15:00)
Lewart - Stal
(25.03., godz. 15:00)
Bug - Świdniczanka
PROGRAM 18. KOLEJKI
(02.04., godz. 15:00)
Motor II - Bug
Powiślak - Opolanin
Stal - Górnik II
Orlęta - Lewart
Świdnicz. - Huragan

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 16. KOLEJKI
Grom - Gryf 1:2
POM Iskra - Stal 1:2
Start - Sparta 1:1
Tomasovia - Błękitni 6:0
Kryształ - Granit 1:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tomasovia Tom. Lub.	16	37	50:14
2	Start Krasnystaw	16	36	33:14
3	Stal Kraśnik	16	33	43:14
4	Gryf Gmina Zamość	16	29	34:20
5	Granit Bychawa	16	28	18:15
6	Sparta Rejowiec Fabr.	16	15	18:34
7	Grom Różaniec	16	15	20:36
8	POM Iskra Piotrowice	16	11	17:37
9	Błękitni Obsza	16	10	12:40
10	Kryształ Werbkowice	16	10	15:36

NASTĘPNE KOLEJKI
(25/26.03): Kryształ - Grom, Granit - Tomasovia, Błękitni - Start, Sparta - POM Iskra, Stal - Gryf.
(01/02.04): Grom - Stal, Gryf - Sparta, POM Iskra - Błękitni, Start - Granit, Tomasovia - Kryształ.

mp

PUL

eprasa.pl 8322007719

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Polesie mierzy wysoko, Tur ma napastnika z Ukrainy, a Błękit dwóch graczy z Afryki

Koniec przygotowań, czas na lubelską klasę okręgową. Do gry wracają Polesie Kock, Tur Milejów i Błękit Cyców.

Polesie celuje w pierwszą piątkę

Po rundzie jesiennej drużyna z Kocka plasuje się na szóstym miejscu w tabeli. Podopieczni trenera Fabiana Cioka mają na koncie 27 punktów. Co ciekawe, w tym sezonie jeszcze ani razu nie podzielili się punktami. Wygrali dziewięć razy, doznali sześciu porażek. Do drużyny doszedł napastnik Oskar Siwek z Orląt Łuków, zespół zasiliło też trzech zawodników z juniorów Polesia. Jednocześnie kocczanie stracili kilku ważnych graczy, m.in. obrońców Kacpra Rukasza i Rafała Fereta. Ekipa z powiatu lubartowskiego wznowiła przygotowania w połowie stycznia i rozegrała sześć sparingów. Problemem trenera Cioka mogą być kontuzje - od kilku tygodni z zespołem nie trenują narzekający na kontuzje Arkadiusz Adamczuk i Jakub Zdunek.

Nowy napastnik z Ukrainy

Tur Milejów radzi sobie najlepiej spośród beniaminków lubelskiej okręgówki. Sześć wygranych i dwa remisy w 15 spotkaniach dają ekipie grającego trenera Karola Kurzępy miejsce w środku tabeli. Zespół w przerwie zimowej opuściło sporo graczy, m.in. Jacek Stefaniak, Grzegorz Góral czy Tomasz Nowak. Nowych zawodników jest mniej, niż tych, którzy pożegnali się z drużyną, ale w Milejowie wierzą, że ci gracze wniosą do zespołu odpowiednią jakość. Do zespołu dołączył m.in. ukraiński napastnik Dima Kostiuk. Za Turem intensywne przygotowania, obejmujące łącznie dziesięć meczów kontrolnych. Karol Kurzępa liczy, że w pierwszym spotkaniu ligowym będzie miał do dyspozycji całą kadrę, liczącą 23 zawodników.

Posiłki z Afryki

W znacznie trudniejszej sytuacji od Tura jest drugi reprezentant powiatu łęczyńskiego w okręgówce - Błękit. Drużyna z Cycowa zamyka tabelę z dorobkiem pięciu punktów po 15 meczach. Podopieczni trenera Pawła Machnikowskiego przygotowywali się do rundy wiosennej na orliku i w hali w Cycowie. Do zespołu dołączyło kilku zawodników, w tym dwóch graczy z Afryki - napastnik i rozgrywający z Zimbabwe. Obaj przekonali do siebie trenera podczas sparingu, w którym Błękit prowadził nabór dla nowych zawodników. Na co dzień obaj gracze studiują w Lublinie.

16. kolejka (25-26.03.):
Unia - Janowianka, Błękit - Polesie (26.03., g. 15), Sygnał - Stok, Orion - Drzewce, Sokół - Wisła II, Tur - Stróża (26.03., g. 12), Ruch - Góra Puławska, Avia II - Cisy

dsm

Karol Kurzępa
trenera Tura Milejów

Cel: spokojne utrzymanie

- Z frekwencji jestem zadowolony, bo większość solidnie przepracowała ten okres przygotowawczy. Pojedynczy zawodnicy mniej, bo praca lub urazy. Miałem na treningach nie mniej niż 11 zawodników, średnio po 13-14 osób. Trenowaliśmy na orliku w Milejowie i w hali w Łańcuchowie. Mecze w roli gospodarzy będziemy rozgrywać w Piaskach, bo nasz stadion jest w przebudowie. Bardzo dobrze punktowaliśmy w Milejowie i mamy nadzieję, że w Piaskach też tak będzie. Celujemy w spokojne utrzymanie

SPARINGI TURA
GKS Niemce (A klasa) 5:0
Motor Lublin U19 1:2
Górnik Łęczna U19 2:1
LKS Wierzchowiska (A klasa) 1:2
Orion Niedrzwica (klasa „O") 4:1
Górnik II Łęczna (IV liga) 1:2
Avia II Świdnik (klasa „O") 4:3
Sygnał Lublin (klasa „O") 1:5
Błękit Cyców (klasa „O") 1:2
Ludwiniak Ludwin (A klasa) 0:0

TRANSFERY TURA
Odeszli: Adrian Kulesza (bramkarz), Jakub Stefaniak (napastnik), Maksymilian Kuś (pomocnik), Filip Kaczorowski (pomocnik), Kamil Nakonieczny (obrońca), Cezary Grzegorczyk (obrońca), Dawid Mirosław (pomocnik), Grzegorz Góral (napastnik), Tomasz Nowak (napastnik)

Przybyli: Bartosz Szewczak (Sparta Rejowiec, bramkarz), Dominik Struk (Granit Bychawa, obrońca/pomocnik), Szymon Kociuba, Jakub Kociuba (obaj napastnicy, obaj Ludwiniak Ludwin), Dima Kostiuk (Ukraina, napastnik)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	KS Cisowianka D.	15	43	65-8
2.	Janowianka Janów	15	41	46-16
3.	Ruch Ryki	15	35	43-19
4.	Wisła II Puławy	15	29	53-24
5.	Orion Niedrzwica D.	15	27	26-30
6.	Polesie Kock	15	27	55-27
7.	Unia Bełżyce	15	22	29-27
8.	Sygnał Lublin	15	22	43-39
9.	Tur Milejów	15	20	22-21
10	Sokół Konopnica	15	17	29-33
11	LKS Stróża	15	17	22-43
12	Cisy Nałęczów	15	14	17-30
13	Avia II Świdnik	15	14	24-42
14	KS Góra Puławska	15	8	20-60
15	Stok Zakrzówek	15	6	14-47
16	Błękit Cyców	15	5	9-51

Fot.Archiwum

Bogusław Jastrzębski
prezes Błękitu Cyców

Problem z boiskiem

- Naszym problemem w tej rundzie będzie boisko. Jeszcze dwa pierwsze domowe mecze zagramy na swoim stadionie, ale później ruszą prace związane z budową nowego obiektu. Według wstępnych ustaleń mieliśmy rozegrać tę rundę u siebie, ale to sytuacja niezależna od nas. Szukamy boiska zastępczego, jednak jeśli nie uda się nic znaleźć, zawnioskujemy o rozegranie wszystkich spotkań na boiskach rywali. Naszym celem jest utrzymanie w okręgówce. Łatwo nie będzie, bo jest scenariusz, w którym z ligi mogą spaść aż cztery zespoły

SPARINGI BŁĘKITU
GLKS Polichna (A klasa) 7:4
BKS Bogucin (A klasa) 2:1
Spółdzielca Siedliszcze (klasa „O") 4:2
Czarni Pliszczyn (B klasa) 6:2
Ogniwo Wierzbica (klasa „O") 1:3
Tur Milejów (klasa „O") 2:1
Ludwiniak Ludwin (A klasa) 1:2

TRANSFERY BŁĘKITU
Odeszli: Szymon Terlecki
Przybyli: Ignacy Szuplewski, Xocani Innocenty Chovuchovu, Spencer Mlambo, Jakub Okal

Fabian Ciok
trener Polesia Kock

Nie mamy noża na gardle

- Trenujemy dwa razy w tygodniu, trzeci jest sparing. Okres przygotowawczy oceniam pozytywnie. Kadra liczy 21 osób, frekwencja na treningach była różna, średnia to 16 osób na zajęciach. Trenowaliśmy na orliku lub w hali w Kocku, sparingi graliśmy głównie w Lubartowie lub na wyjazdach. Nie mamy noża na gardle, możemy ogrywać młodzież. Bardzo bym chciał, żebyśmy skończyli sezon w pierwszej piątce. Więcej niż połowa składu jest z Kocka i dalej będziemy szli w tę stronę. Będzie z tych zawodników duży pożytek. Faworytem ligi są KS Drzewce i Janowianka. Ten pierwszy zespół ze względu na personalia, ten drugi ze względu na warunki i zainteresowanie kibiców

TRANSFERY POLESIA
Odeszli: Kacper Rukasz i Rafał Feret (obrońcy, obaj Avia II Świdnik), Karol Głowacki (środkowy pomocnik, Garbarnia Kurów), Jakub Ogórek (obrońca, szuka klubu)
Przybyli: Oskar Siwek (napastnik, Orlęta Łuków), Kacper Och (napastnik, drużyna juniorów), Kacper Kreft, Kamil Och (obaj obrońcy, drużyna juniorów)

SPARINGI POLESIA
Avia II Świdnik (klasa „O") 2:0
Victoria Parczew (klasa „O") 0:3
Radomiak II Radom (klasa „O") 2:0
Unia Żabików (klasa „O") 4:0
Górnik II Łęczna (IV liga) 0:4
Powiślak II Końskowola (A klasa) 5:2

PIŁKA NOŻNA KOBIET - EKSTRALIGA

„Górniczki" spadły z fotela

Piłkarki ekstraligowego Górnika nie są już liderkami tabeli. Łęczninki przegrały wysoko w niedzielę na wyjeździe z GKS-em Katowice.

GKS Katowice – GKS Górnik Łęczna 4:0 (3:0)
Bramki: Maciążka 17`, 28`, Bińkowska 22`, Brzęczek 90`
GKS Katowice: Seweryn – Hajduk, Maciążka, Zając, Kozarzewska, Olszewska, Turkiewicz, Brzęczek, Tkaczyk (63` Grzegorczyk), Kłoda (74` Drąg), Bińkowska.
Górnik: Palińska – Skupień (39` Fabova), Bużan (67` Litwiniec), Kazanowska, Głąb, Zając (46` Sikora), Szymczak (46` Dereń), Kaczor, Rapacka (67` Piętakiewicz), Lefeld, Miłek.
Żółte kartki: Zając, Seweryn - Lefeld.

Wyniki 15. kolejki:
Pogoń - Czarni 3:1
Katowice - Górnik 4:0
Kraków - Gdańsk 2:2
Medyk - Bydgoszcz 2:0
Śląsk - Radom 6:0
Łódź - Tczew 5:0
Następna kolejka (25-26.03.):
Czarni - Łódź, Pogoń - Śląsk, Radom - Medyk, Bydgoszcz - Kraków, Gdańsk - Katowice, Górnik - Pogoń (26.03., g. 13)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	GKS Katowice	15	37	34-11
2.	UKS SMS Łódź	15	37	45-16
3.	Górnik Łęczna	15	35	52-24
4.	AZS UJ Kraków	15	24	27-26
5.	Śląsk Wrocław	15	24	32-21
6.	Czarni Sosnowiec	15	21	29-19
7.	Pogoń Szczecin	14	21	25-21
8.	Medyk Konin	15	15	20-29
9.	APLG Gdańsk	13	12	15-22
10	Pogoń Tczew	14	12	19-41
11	KKP Bydgoszcz	15	10	14-35
12	Sportowa Czwórka	15	4	10-57

dsm

LUB

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik ma dwóch nowych pomocników

Łęczyński pierwszoligowiec wzmocnił kadrę. Do drużyny dołączyli pomocnicy Jakub Bednarczyk i Michał Pawlik.

Jakub Bednarczyk gra na pozycji bocznego pomocnika lub obrońcy. Piłkarskie umiejętności zdobywał przede wszystkim w Niemczech - przez kilka lat reprezentował juniorskie drużyny Bayeru Leverkusen. W barwach tego klubu zaliczył nawet jeden występ w Lidze Europy. Z kolei z FC Sankt Pauli zaliczył epizody w 2. Bundeslidze oraz Pucharze Niemiec.

W sezonie 2020/2021 grał w Zagłębiu Lubin. Ostatnio 24-latek pozostawał bez klubu. Zawodnik podpisał z występującymi w Fortuna 1. Lidze zielonoczarnymi kontrakt do 30 czerwca 2023 roku.

Urodzony w Rykach Michał Pawlik w przeszłości 27-letni bronił barw Jagiellonii Białystok. Furory w klubie z Podlasia nie zrobił, zaliczając łącznie pięć występów na poziomie Ekstraklasy.

Po krótkim wyjeździe do Norwegii zawodnik zakotwiczył na kilka sezonów w Chrobrym Głogów. Po epizodach w GKS-ie Bełchatów i Odrze Opole znowu wyjechał do Skandynawii - tym razem do Szwecji. W minionej rundzie zaliczył osiem meczów w Vasteras SK, grającym na poziomie drugiej ligi szwedzkiej.

27-latek zazwyczaj występuje na pozycji środkowego oraz defensywnego pomocnika. Jego umowa obowiązuje do 30 czerwca 2023 roku z opcją przedłużenia o kolejny sezon. Nowy zawodnik Górnika zna się z trenerem Ireneuszem Mamrotem. Współpracowali razem w Chrobrym Głogów.

dsm

eprasa.pl 8322007719

Dragon na podium. Zbietka: Wojcieszków siatkówką stoi!

Zawodniczki Dragona Wojcieszków wywalczyły trzecie miejsce w Amatorskiej Lidze Siatkówki, która była rozgrywana w Rykach.

Ekipa, która wywalczyła najniższe miejsce na podium to: Emilia Chudzik, Aleksandra Latoch, Karolina Latoch, Julia Latoch, Wiktoria Adamczyk, Dominika Zdunek, Jagoda Dzido, Gabriela Mojzych, Patrycja Szczęśniak, Oliwia Rzewuska. Trener: Kamil Zbietka

W miniony weekend podopieczne Kamila Zbietki wygrały z UKS-em 9 Puławy spotkanie o najniższe miejsce na podium. - Bardzo cieszy mnie postawa dziewczyn, które chętnie reprezentują nasz klub, zarówno w rozgrywkach młodzieżowych jak i seniorskich. Jako szkoleniowiec jestem wdzięczny podopiecznym, że z takim zaangażowaniem podeszły do ligi. Chodzi mi o to, że starsze zawodniczki przejęły rolę trenerek podczas wyjazdów. Organizowały skład i transport. Ja tylko czasami pomagałem w sprawach organizacyjnych - mówi Zbietka.

Szkoleniowiec przyznaje, że to kolejny krok do rozwoju klubu. - Być może w niedalekiej przyszłości dziewczęta będą chciały regularnie prowadzić zajęcia siatkarskie. Tego bym sobie życzył. Od strony sportowej cieszę się, że Wojcieszków miał okazję rywalizować z trzecioligowcem z Lublina, ekipami z Ryk czy Puław, w dodatku wychodząc z tego spotkania ze zwycięstwem. Po raz kolejny udowodniliśmy, iż nasz ośrodek siatkówką stoi - dodaje.

mp

Reprezentanci Olimpijczyka w komplecie na podium

11 i 12 marca w Piotrowicach w Zespole Szkół Techniki Rolniczej odbyły się zawody w podnoszeniu ciężarów o Puchar Starosty Lubelskiego wraz z Memoriałem Wacława Czuraka, Mistrzostwami Województwa Juniorów i II Rundą Eco Harpoon Recycling - Lubelską Ligą Juniorów.

Przedstawicielki płci pięknej wraz z trenerem Robertem Dołęgą (od lewej): Oliwia Markiewicz, Patrycja Domańska i Julia Linkiewicz

Z Łukowa z klubu Olimpijczyk w imprezie wystartowało 10 osób. Julia Linkiewicz została najlepszą juniorką młodszą bez podziału na kategorie wagowe, Błażej Borkowski zajął w tej klasyfikacji drugie miejsce, a Oliwia Markiewicz była trzecia. W wojewódzkiej lidze juniorów po dwóch rundach Olimpijczyk Łuków jest na prowadzeniu.

Oliwia Markiewicz wygrała kategorię do 45 kg. W rwaniu uzyskała 40 kg, zaś w podrzucie 51 kg, co dało 91 kg. Pierwsze miejsce stało się udziałem Julii Linkiewicz w kat. 59 kg. W sumie uzbierała 129 kg (57 kg w rwaniu i 72 kg w podrzucie). Wśród pań startowała również Patrycja Domańska, która uzyskała 91 kg (42 kg w rwaniu i 55 kg w podrzucie) i wywalczyła drugą pozycję w kat. 55 kg.

Aż czterech zawodników stanęło na najwyższym stopniu podium. Pierwsze miejsce w kat. 61 kg zajął Błażej Borkowski, który w grupie 61 kg uzyskał 195 kg (90 kg + 105 kg). Z mistrzostwa cieszył się Piotr Zachoszcz startujący w grupie do 73 kg. Uzbierał 195 kg (80 kg + 115 kg). Złoto stało się udziałem Kacpra Nowosielskiego, startującego w kat. 81 kg, który zakończył zawody z wynikiem 190 kg (80 kg + 110 kg). Rafał Łobejko odebrał najcenniejszy krążek w kat. 102 kg, kończąc zawody z wynikiem 134 kg (56 kg + 78 kg).

Trzech podopiecznych Roberta Dołęgi zajęło najniższe miejsce na „pudle". Paweł Młynarczyk uzyskał 85 kg w kat. 55 kg (39 kg + 46 kg), Krystian Śledź 127 kg w kat. 61 kg (53 kg + 74 kg), zaś Krzysztof Majek 211 kg w kat. 89 kg (91 kg + 120 kg).

mp

KSW Łuków punktuje na Mistrzostwach Polski w Jarosławiu

Pamiątkowe zdjęcie ekipy KSW Łuków

W drugi weekend marca w Jarosławie pod patronatem Polskiego Związku Kickboxingu odbyły się Mistrzostwa Polski Seniorów i Juniorów w formule kick light. W zawodach wystartowało 305 zawodników z 75 klubów. W turnieju wzięło udział pięcioro podopiecznych trenera Zenona Pawlikowskiego.

Walczyli ambitnie i zdobyli punkty do Współzawodnictwa Sportowego Dzieci i Młodzieży. Stoczyli bardzo dobre pojedynki, niestety w walkach o wejście do strefy medalowej zabrakło im skuteczności. Tym razem do Łukowa wrócili bez medali ale z cennym doświadczeniem.

W wyniku rywalizacji juniorów piąte miejsce zajął Oskar Dudziński. Szóstą lokatę wywalczyli: Dominika Kondracka i Jakub Bober, a siódme Konrad Zaniewicz. W kategorii seniorów miejsce 9-16 wywalczył Jakub Strzyżewski.

- Mistrzostwa w Jarosławiu to pierwszy w tym roku start naszych juniorów. Ponieważ formuła kick light nie jest naszą specjalizacją, więc start w turnieju traktujemy jako „przetarcie" przed zbliżającymi się mistrzostwami kraju w formule full contact - mówi szkoleniowiec.

mp

Ekipa Głowackiego uczyła się od najlepszych

Ekipa Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin, która wzięła udział w 12th Fighters Camp: Anna Dybciak, Mateusz Siwiec, Łukasz Brelański, Aleksander Dudek, Mikołaj Kopeć, Weronika Borek, Agnieszka Borek, Paweł Głowacki

Zawodnicy i trenerzy Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin uczestniczyli w obozie pod okiem najlepszych japońskich zawodników oraz trenera mistrzów: Shihan Kawabata 7dan, który niegdyś trenował i był jednym z najbliższych uczniów M. Oyamy - twórcy karate kyokushin.

Ekipa z Lukowa liczyła dziewięć osób, w tym Sensei Pawel Głowacki 3 dan. W 12th Fighters Camp uczestniczyło 400 zawodników z: Polski, Europy oraz Japonii.

- Obóz to świetny czas szkolenia pod okiem najlepszych, gdzie doskonaliliśmy swoje umiejętności techniczno-taktyczne pod katem walki w pełnym kontakcie. Treningi były bardzo wymagające i wyczerpujące. Mogliśmy poznać metody treningowe czołówki japońskich fighterów braci Ohata. Wiedza nabyta pozwoli nam szkolić naszych podopiecznych, ucząc ich najnowszych metod treningowych oraz przekazując zdobyta wiedzę. Dla nas instruktorów jest to bezcenne doświadczenie. Uważam, iż każdy powinien się rozwijać oraz mimo posiadanego wysokiego stopnia mistrzowskiego nie można usiąść na laurach, a być krok przed swoimi uczniami. Jesteśmy dla nich wzorem i przykładem - mówi Paweł Głowacki.

mp

100 lat temu powstały Orlęta. Przyjedzie Legia!

Dokładnie 100 lat temu w marcu 1923 roku w budynku Gimnazjum Męskiego w Łukowie (obecnie Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki) oficjalnie powstało Koło Sportowe Orlęta z dwoma sekcjami: piłką nożną i lekkoatletyką.

Przez 100 lat w Orlętach trenowano w wielu sekcjach sportowych, a przez klub przewinęło się tysiące sportowców, wśród nich medalistów Polski i Europy. Pomimo wielu perturbacjach, zmianach nazw, walkach o przetrwanie, klub Orlęta Łuków nadal istnieje i mamy nadzieję, że będzie istniał kolejne 100 lat, bo... 100 lat to dopiero początek!

Przedstawiamy harmonogram obchodów 100-lecia klubu

22 czerwca
- treningi pokazowe trenerów i zawodników Legii z grupami szkoleniowymi łukowskich Orląt
- mecz towarzyski Orlęta Łuków - Legia Warszawa

23 czerwca
- turnieje młodzieżowe w piłce nożnej
- gala jubileuszowa

24 czerwca
- turnieje pokazowe w zapasach i w boksie
- mecze finałowe turniejów młodzieżowych
- mecz towarzyski Orlęta Łuków Oldboje - Legia Champions Warszawa
- bal sportu

Zapraszamy wszystkich sympatyków sportu w Łukowie do wzięcia udziału w tych obchodach. Jak widać po harmonogramie, będzie on obfitował w wiele sportowych wydarzeń. Osoby chętne, które chciałyby pomóc w organizacji obchodów, proszone są o kontakt telefoniczny pod numerem 25 798 98 10 (biuro Orląt Łuków) od poniedziałku do piątku od 8:00 do 16:00, przez klubowego maila: orleta-lukow@wp.pl, bądź przez wiadomość na messengerze.

mp

Młynarczyk i Cielemęcka w reprezentacji!

Dwie piłkarki ręczne z Łukowa otrzymały powołanie do reprezentacji województwa lubelskiego.

Zofia Młynarczyk (na zdjęciu) oraz Beata Cielemęcka to dwie zawodniczki z Łukowa, które zagrają w półfinale Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży

Beata Cielemęcka z Jedynki Łuków oraz Zofia Młynarczyk z Łukovii Łuków znalazły się w kadrze naszego województwa na półfinał Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Wśród rezerwowych znalazła się Lena Kępka z Łukovii. Zmagania odbędą się w Wągrowcu.

Zofia jest prawą rozgrywającą. Urodziła się w 2009 roku, więc jest o rok młodszą zawodniczką od większości pozostałych. W lidze juniorek młodszych jest szóstą najlepszą strzelczynią. W sześciu spotkaniach rzuciła 32 bramek. Z kolei Beata Cielemęcka występuje na pozycji bramkarki.

mp

LUK

eprasa.pl 8322007719

O G Ł O S Z E N I E

Łuków, dnia 21 marca 2023 roku

BURMISTRZ MIASTA ŁUKÓW
OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Łuków dla terenu położonego w Łukowie przy ul. Łapiguz

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 pkt 2-5 oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.), w związku z Uchwałą Nr LXI/445/2022 Rady Miasta Łuków z dnia 27 czerwca 2022 r., zmienioną Uchwałą Nr LXXI/541/2023 Rady Miasta Łuków z dnia 23 lutego 2023 r.,

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Łuków dla terenu położonego w Łukowie przy ul. Łapiguz wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, sporządzoną w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do ww. projektu, w dniach **od 30 marca 2023 r. do 20 kwietnia 2023 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków, w godzinach od 10.00 do 14.00 oraz o jego publikacji na stronie BIP-u Urzędu Miasta Łuków pod adresem: https://umlukow.bip.lubelskie.pl (w zakładce Wiadomości i ogłoszenia) i na stronie internetowej Urzędu Miasta Łuków.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu i w prognozie oddziaływania na środowisko rozwiązaniami odbędzie się w dniu **18 kwietnia 2023 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Łuków (Sala konferencyjna) w godz. od 10.00 do 11.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 46 pkt 1, art. 39 ust. 1 pkt 3, art. 40 i art. 41, w związku z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zapewniając możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu oraz prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi.

Uwagi do projektu planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko należy składać do Burmistrza Miasta Łuków na adres: Urząd Miasta Łuków, ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków lub na adres e-mail: sekretariat@um.lukow.pl albo elektroniczną skrzynkę podawczą, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **5 maja 2023 r.**

Zgodnie z art. 8c ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagi dotyczące przedmiotowego projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej.

Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), dalej RODO, informuję, iż:

1. Administrator

Administratorem Państwa danych osobowych jest Burmistrz Miasta Łuków 21-400 Łuków, ul. Piłsudskiego 17, adres e-mail: ppludowski@um.lukow.pl, nr tel. 25 797 66 01.

2. Inspektor Ochrony Danych

Kontakt z wyznaczonym Inspektorem Ochrony Danych w sprawach dotyczących przetwarzania Państwa danych osobowych oraz realizacji przysługujących Państwu praw związanych z ich przetwarzaniem możliwy jest pod adresem e-mail: iod@um.lukow.pl lub pisemnie na adres Administratora.

3. Cel i podstawa prawna przetwarzania

Państwa dane osobowe przetwarzane będą w celu sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Podstawą przetwarzania Państwa danych osobowych jest art. 6 ust. 1 lit. c RODO w związku z Ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz Ustawą z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko.

4. Odbiorcy danych osobowych

Odbiorcami danych osobowych mogą być podmioty uprawnione do ich pozyskania na podstawie przepisów prawa, podmioty przetwarzające dane osobowe na podstawie zawartych umów powierzenia, operator pocztowy. W przypadku, gdy do przekazywania dokumentów wykorzystuje się ePUAP odbiorcą danych będzie również właściwy Minister.

5. Okres przechowywania danych osobowych

Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt Urzędu, niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wieczyście.

6. Prawa osób, których dane dotyczą

Posiadają Państwo prawo do żądania od Administratora sprostowania danych osobowych, ograniczenia ich przetwarzania, a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych w Warszawie z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa. Ponadto przysługuje Państwu prawo dostępu do swoich danych osobowych – z zastrzeżeniem, że jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, prawo do uzyskania informacji o źródle ich pozyskania przysługuje jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

7. Informacja o wymogu podania danych osobowych

Podanie przez Państwa danych osobowych w zakresie wymaganym ustawodawstwem jest obligatoryjne. Odmowa podania danych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpatrzenia.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

LUK

Kto dostał dofinansowanie na działalność sportową i kulturalną?

GMINA ŁUKÓW Wójt przyznał dofinansowanie w otwartym konkursie ofert na realizację zadań gminy w 2023 o charakterze pożytku publicznego w zakresie: wspierania i upowszechniania kultury fizycznej, kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego; turystyki i krajoznawstwa; podtrzymywania i upowszechniania tradycji.

KTO I ILE OTRZYMAŁ?

Szkolenie sportowe w piłce nożnej, utrzymanie obiektów:
1.„Łazowski Klub Sportowy"Łazy - 40 tys. zł
2. LZS„Bór"Dąbie - 28 tys. zł
3. LZS„Tur"Turze Rogi - 15,9 tys. zł
4. LZS„Orlęta"Gołaszyn - 15 tys. zł
5. ŁKS Orlęta Łuków - 5 tys. zł
6. LZS„Grężovia"Grężówka - 15 tys. zł

Szkolenie dzieci i młodzieży w tenisie stołowym:
1. LKS„Tur"Turze Rogi – 6 tys.zł;

Szkolenie dzieci i młodzieży w lekkiej atletyce:
1. UKS„Olimpijczyk"w Rolach – 2,5 tys. zł;

Szkolenie dzieci i młodzieży w siatkówce:
1. UKS przy Szkole Podstawowej w Strzyżewie – 8 tys. zł;

Szkolenie w szachach, udział w zawodach i turniejach;
1. Klub Szachowy HETMAN Krynka – 3,5 tys. zł;

Zajęcia ogólnorozwojowe sportowo-rekreacyjne:
1. UKS„Pelikan"w Zarzeczu Łukowskim – 2 tys. zł;

Organizacja ogólnodostępnych imprez sportowych i rekreacyjnych:
1. UKS„Alex"przy SP w Aleksandrowie – 1 tys. zł;

Kultura, sztuka, ochrona dóbr kultury i dziedzictwa narodowego:
1. Stowarzyszenie Krzewienia Tradycji i Kultury Ludowej w Gminie Łuków – 23 tys. zł

Turystyka i krajoznawstwo:
UKS przy SP w Zalesiu - Organizacja rajdu rowerowego - 1 tys. zł;

Podtrzymywanie i upowszechnianie tradycji narodowej, pielęgnowanie polskości oraz rozwój świadomości narodowej:
Zadanie 1. Uroczystości państwowe i patriotyczne na terenie Gminy Łuków - nie złożono żadnej oferty.

Krzysztof Majek: eko - potęga z „Rolnika"

W Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie odbył się 3 marca etap wojewódzki konkursu ekologicznego „Człowiek w środowisku", w którym udział wzięli uczniowie Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie: Krzysztof Majek, Mateusz Mućka i Julia Krypska. Uczeń klasy III TIA Krzysztof Majek został finalistą tego konkursu i znalazł się wśród 50 najlepszych uczniów, którzy w nagrodę otrzymali Bilety Wstępu na dwudniowe warsztaty w Roztoczańskim Parku Narodowym. Uczniowie pod kierunkiem Renaty Wawryniuk od października 2022 r. przygotowywali się do konkursu, biorąc udział w Wielkiej Lekcji Ekologii, w warsztatach z zakresu ekologii oraz wykorzystując materiały edukacyjne, filmy i wiadomości z dziedziny ekologii i ochrony środowiska. (fot. ZS nr 3 w Łukowie)

mo

Jakie środki dostaną kluby sportowe?

GMINA STANIN Wójt Krzysztof Kazana właśnie ogłosił wyniki otwartego konkursu ofert na działania w zakresie wspierania i upowszechnianie kultury fizycznej i sportu.

Jakie środki dostaną kluby sportowe?
1. Klub Sportowy START Gozd - 25 tys.zł
2. Klub Sportowy KUJAWIAK Stanin - 46 tys.zł
3. Klub Sportowy BAD BOYS Zastawie – 40 tys.zł
4. Klub Sportowy „BIZON" Jeleniec - 32 tys.zł
5. Towarzystwo Strzelecko - Kolekcjonerskie DYWIZION Jonnik - Piknik strzelecki Jonnik 2023 – 7 tys.zł

mo

Wiosenna akcja szczepień lisów przeciw wściekliźnie

Od 27 do 29 marca na terenie województwa lubelskiego planowane jest przeprowadzenie ochronnego szczepienia lisów wolno żyjących przeciwko wściekliźnie. Szczepionka będzie zrzucana z samolotów na lasy, pola, łąki z pominięciem terenów zabudowanych. Dawkę szczepionki stanowi blister z płynem zatopiony w przynęcie o intensywnym zapachu, wielkości ok. 3 cm. Nie wolno dotykać szczepionki, jeśli dostanie się do ust, oczu, nosa lub skaleczenia skóry, należy niezwłocznie skontaktować się z lekarzem. Ręce lub inne części ciała, które miały kontakt ze szczepionką, należy natychmiast umyć wodą z mydłem. Każdy kontakt zwierząt domowych ze szczepionką należy zgłosić lekarzowi weterynarii. Przez dwa tygodnie po włożeniu szczepionki nie należy puszczać wolno psów i kotów, aby nie dostały się do miejsc, gdzie wyłożono szczepionkę.

mo

eprasa.pl 8322007719

Lukow24.pl

INFORMACJA PRASOWA

10 marca w Publicznej Szkole Podstawowej w Jeleńcu odbyły się Gminne Eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”

Uczniowie rywalizowali w dwóch grupach wiekowych:
– młodszej (I – IV klasy szkół podstawowych)
– starszej (V – VIII klasy szkół podstawowych)

Pierwsza część konkursu polegała na rozwiązaniu testu. W drugiej trzeba było pokonać stres i stanąć oko w oko z komisją do eliminacji ustnych.

Kolejność zajętych miejsc w poszczególnych grupach wiekowych przedstawia się następująco:

W kategorii I – IV najlepsi okazali się:
MARCEL SIEMIONEK – PSP Sarnów
ADRIAN SKWAREK – PSP Sarnów
JAKUB SZYCHTA – PSP Sarnów

Natomiast w kategorii V – VIII najlepsi okazali się:
ANTONI SZCZYGIELSKI – PSP Jeleniec
MARCEL ZAJĄC – PSP Sarnów
WERONIKA MIECHOWIECKA – PSP Sarnów

Zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe, które ufundował Wójt Gminy Stanin Krzysztof Kazana.
Serdecznie gratulujemy i życzymy powodzenia w eliminacjach powiatowych!

Wszystkim uczestnikom dziękujemy za udział w turnieju mając nadzieję, iż zdobyta wiedza będzie kolejnym etapem w rozwijaniu pożarniczej pasji.

Dziękujemy również opiekunom za przygotowanie i popularyzowanie wśród dzieci i młodzieży znajomości przepisów przeciwpożarowych

Młodzież z Zespołu Szkół w Staninie aktywnie spędza czas

4 marca 2023r. w I Liceum Ogólnokształcącym im. T. Kościuszki odbył się Finał Powiatu Łukowskiego w Koszykówce Dziewcząt. Drużyna z Zespołu Szkół w Staninie pod opieką Pani Bożeny Skwarek wywalczyła II miejsce.

Natomiast 10 marca 2023 r. na hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie odbył się Finał Powiatu Łukowskiego w Mini Piłce Ręcznej Chłopców. Mecze rozegrano systemem „każdy z każdym”. Drużyna chłopców pod opieką Pani Joanny Smyk zajęła III miejsce.

W sobotę 11 marca 2023r. w SP Nr 2 w Łukowie odbyły się zawody powiatowe koszykówki chłopców klas 6 i młodszych. Drużyna pod opieką Pani Joanny Smyk po zawziętej walce wywalczyła II miejsce.

Gratulacje dla wszystkich zawodników!

Otwarty Memoriał Pamięci Jana Gmurkowskiego w Tenisie Stołowym

Zarząd klubu ULKS „DRAGON” Wojcieszków zaprasza wszystkich miłośników tenisa stołowego na XIII Otwarty Memoriał Pamięci Jana Gmurkowskiego w Tenisie Stołowym, który odbędzie się w najbliższą sobotę 25 marca w sali gimnastycznej Zespołu Szkół w Wojcieszkowie. Zgodnie z tradycją lat ubiegłych zawody są objęte Honorowym Patronatem Starosty Łukowskiego, a głównymi fundatorami nagród są Starostwo Powiatowe w Łukowie Klub Sportowy ULKS „DRAGON” Wojcieszków oraz LZS w Łukowie. Zawody odbędą się w kategoriach: kl. IV i młodsi, kl. V-VI, kl. VII-VIII, szkoły ponadpodstawowe, do lat 40 oraz 40+. Rozpoczęcie zawodów nastąpi o godz. 10, zapisy w dniu zawodów od godz. 9. Serdecznie zapraszamy!

mo

Jan Gmurkowski (1958- 2007)

Urodził się 21 marca 1958 r. w Hermanowie. Uczył się w ZSZ nr 1 i Technikum Mechanicznym w Łukowie. W szkole średniej zaczął interesować się sportem. W 1980 r. zrobił kurs instruktora lekkiej atletyki i zaczął pracę jako nauczyciel w szkole w Oszczepalinie. Zmienił ją w 1983 r. na pracę w Wojewódzkim Zrzeszeniu LZS w Siedlcach. W 1991 r. po rozwiązaniu RW LZS r. wrócił do pracy jako nauczyciel w-f w SP w Woli Bystrzyckiej i Szkole Rolniczej w Wojcieszkowie. Był inicjatorem założenia UKS Orlik w Woli Bystrzyckiej, organizował imprezy sportowe. Został uhonorowany medalem Komisji Edukacji Narodowej. Ukończył studia licencjacie w zakresie nauczania początkowego na UMCS, studia podyplomowe w zakresie organizacji i zarządzania oświatą oraz wychowania fizycznego. W 2002 r. został dyrektorem SP w Woli Bystrzyckiej. We wrześniu 2006 r. jego pracę przerwała choroba nowotworowa. Do końca angażował się w organizację turniejów tenisa stołowego. Tej dyscyplinie, jako instruktor tenisa, poświęcił 10 lat działalności na terenie gminy Wojcieszków i powiatu łukowskiego. Zmarł 10 lutego 2007 r. w szpitalu w Łukowie.

LUK

eprasa.pl 8322007719

Panie z gminy Krzywda świętowały z Laurą Łącz

Na uroczystość w odnowionym budynku dworca przybyło 220 osób (fot. GBP w Krzywdzie)

Laura Łącz zaprezentowała program poetycko-muzyczny pod tytułem „Piękne dziewczyny" (fot. GBP w Krzywdzie)

Nie zabrakło słodkich upominków dla młodych artystów (fot. GBP w Krzywdzie)

Żywiołowe występy najmłodszych nagrodzono gromkimi brawami (fot. GBP w Krzywdzie)

GMINA KRZYWDA Tegoroczne obchody Dnia Kobiet w Krzywdzie po raz pierwszy odbyły się w odnowionym budynku dworca PKP. Na imprezie zorganizowanej przez Wójta Gminy Krzywda oraz Gminną Bibliotekę Publiczną gościem specjalnym spotkania była aktorka filmowa, telewizyjna i teatralna - Laura Łącz.

Grupa tancerzy w wieku od 6 do 9 lat, którzy trenują pod kierunkiem Olgi Młynarczyk, zaprezentowała premierowe układy przygotowane specjalnie z okazji kobiecego święta (fot. GBP w Krzywdzie)

Panie otrzymały upominki z okazji swojego święta (fot. GBP w Krzywdzie)

Zaproszenie do udziału w kobiecym święcie, które odbyło się 8 marca, przyjęło około 220 gości. Żeńska część widowni na początek odebrała życzenia od wójta Krzysztofa Wardy, który wręczył paniom upominki.

Z Laurą Łącz

Kolejnym punktem obchodów było spotkanie z Laurą Łącz - polską aktorką teatralną i filmową oraz pisarką. Artystka ma na koncie kilka książek dla dzieci. Znana z klasycznych ról w Teatrze Polskim, a przede wszystkim ze swoich ról na srebrnym ekranie w takich serialach jak „Klan", „Kryminalni", „Niania", „Na Wspólnej", czy „Ojciec Mateusz". Laura Łącz zaprezentowała program poetycko-muzyczny pod tytułem „Piękne dziewczyny".

Młodzi tancerze

Po spotkaniu z gościem specjalnym uczestnicy uroczystości podziwiali występy uczestników zajęć sportowo-tanecznych organizowanych przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Krzywdzie pod kierunkiem Olgi Młynarczyk. Następnie wystąpili artyści przygotowujący się pod okiem Agnieszki Piszcz – pracownika Biblioteki. Pokaz rozpoczął dziecięco-młodzieżowy zespół wokalno-instrumentalny, który wykonał m.in. utwory śląskie i góralskie oraz światowe przeboje muzyki rozrywkowej. Wokalistom, którzy zaśpiewali m.in. „Pyk z fajeczki", „Hej bystra woda" i polską wersję „Bella ciao", towarzyszyli muzycy, grający na keyboardzie i akordeonie.

Biesiada i karaoke

Popisy wokalistów i instrumentalistów dopełniły humorystyczne scenki teatralne, w których artyści z grupy muzyczno - teatralnej, wykorzystali m.in. piosenkę z repertuaru Maryli Rodowicz, zatytułowaną „Ech mała nie szalej". Spotkanie zakończył słodki poczęstunek, połączony z biesiadą i karaoke.

LUK

eprasa.pl 8322007719

Lukow24.pl

Wojcieszkowska Przestrzeń Aktywności Rekreacji i Kultury „W.P.A.R.K." zaprasza do współpracy

GMINA WOJCIESZKÓW 16 organizacji pozarządowych, grup nieformalnych, przedsiębiorców oraz instytucji zgłosiło chęć działania na rzecz dobra wspólnego, jakim jest park w Wojcieszkowie.

Od września 2022 r. lokalne partnerstwo zawarte pomiędzy Gminną Biblioteką Publiczną w Wojcieszkowie, Kamilem Zbietką oraz Szkołą Podstawową w Wojcieszkowie realizuje projekt pt. „W.P.A.R.K." (Wojcieszkowska Przestrzeń Aktywności Rekreacji i Kultury), który dofinansowany jest ze środków Programu „Lokalne Partnerstwa PAFW" Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Na realizację projektu partnerstwo otrzymało kwotę 80 tys. zł.

Do wspólnego działania zadeklarowało się 16 organizacji pozarządowych, grup nieformalnych, przedsiębiorców oraz instytucji:

- Urząd Gminy w Wojcieszkowie
- OSP Wojcieszków
- Gminny Zakład Gospodarki Komunalnej w Wojcieszkowie
- Koło Gospodyń Wiejskich w Wojcieszkowie
- Uczniowski Ludowy Klub Sportowy Dragon Wojcieszków
- Bractwo Motocyklowe 808
- Rowerowy Wojcieszków
- Morsy Wojcieszków
- Towarzystwo Przyjaciół Wojcieszkowa
- Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Wojcieszków
- Fundacja Helix Farm
- Równać Szanse Wojcieszków
- Pasieka Jupik
- Sklepy Spożywcze Lewiatan Jarosław Pycka
- Mila School
- Centrum Rolniczo-Ogrodnicze Rol-Netka

Do tej pory odbyło się kilka spotkań, których efektem był wybór tablic edukacyjnych i gier terenowych, stworzenie tablic historycznych oraz ławek. Wszystkie elementy zostaną zamontowane już niedługo w Wojcieszkowskim parku.

- Planujemy również wyczyścić stary staw w parku, zorganizować rajd rowerowy, jak również festyn dla lokalnej społeczności oraz seans kinowy pod chmurką. Nasze partnerstwo jest cały czas otwarte. Zapraszamy do współpracy kolejne chętne przedsiębiorstwa oraz organizacje. Wystarczy zgłosić się pisząc na profil WPARK na facebooku – mówi Kamil Zbietka, lider programu Lokalne Partnerstwa PAFW.

Poprawią 12 odcinków gminnych dróg

GMINA KRZYWDA
Gmina podpisała umowę z firmą, która zmodernizuje ponad 20 odcinków ważnych dróg. To część większego projektu współfinansowanego ze środków Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład".

W pierwszym z dwóch przetargów poprawionych ma być 12 odcinków gminnych dróg. Prace będą prowadzone na ul. Leśnej, Żytniej, Sosnowej, Piaskowej i Pięknej w Krzywdzie, ul. Spacerowej w Hucie Dąbrowie, a także odcinkach tras w Kożuchówce, Zimnej Wodzie, Laskach, Wielgolasie, Radoryżu Kościelnym, Drożdżaku, Radoryżu Smolanym, Starym Patoku i we Fiukówce.

- O realizację planowanych robót starało się czterech wykonawców, z których połowa złożyła propozycje nieprzekraczające wartości kosztorysowej. Wybraliśmy najtańszą, która nieznacznie przekracza 4 mln 280 tys. zł, przy zakładanych pierwotnie kosztach sięgających 5 mln. Na pokrycie 95 procent kosztów mamy przyznane dofinansowanie z „Polskiego Ładu" - mówi wójt gminy Krzywda Krzysztof Warda.

Zakres robót planowanych na odcinkach o łącznej długości prawie 10 km jest różny. W większości przypadków trzeba uzupełnić i wzmocnić istniejącą podbudowę, w niektórych miejscach trzeba także poszerzyć jezdnię, a wszędzie położyć nowy asfalt.

Wszystkie prace powinny zostać wykonane w ciągu 13 miesięcy.

Drugi etap

Wkrótce samorząd chce rozstrzygnąć przetarg na II etap modernizacji dróg gminnych, także współfinansowany z „Polskiego Ładu". W tym przypadku prace są planowane na kolejnych 9 odcinkach o łącznej długości ponad 7 km, m.in. w Woli Okrzejskiej, Cisowniku, Kolonii Dąbrowie, Okrzei, Podosiu, między Podosiem a Gołymi Łazami i w Szczałbie.

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd Pracy Łuków

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Monter instalacji nierdzewnych, Łuków/ ECOBET -TRADE	1	5 000,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Łuków/ ANTI	1	5 400,00 zł	u
Pracownik biurowy, Gołąbki	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca, Łuków/ Orzyłowski	1	3 500,00 zł	u
Magazynier, Łuków/ GULIK	1	5 000,00 zł	u
Psycholog, Stare Kobiałki/ Zespół Szkół	0,5	3 690,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Łuków/ Zespół Szkół nr 1	1	4 224,00 zł	u
Pomoc hydraulika, Krynka/ IR -BUD	1	3 490,00 zł	u
Logopeda, Wojcieszków/ Żłobek Gminny	0,5	2 200,00 zł	u
Psycholog, Wojcieszków/ Żłobek Gminny	0,5	2 200,00 zł	u
Laborant fizykochemiczny, Łuków/ SOWIX	1	5 000,00 zł	u
Operator sprzętu budowlanego, Łuków		4 800,00 zł	z
Spawacz - zbrojarz, Łuków		4 500,00 zł	z
Operator węzła betoniarskiego, Świdry/POLBRUK	1	4 500,00 zł	u
Betoniarz – zbrojarz, Świdry/POLBRUK	1	4 000,00 zł	u
Monter instalacji i urządzeń sanitarnych, Łuków	1	7 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Zbiórka używanej odzieży na pomoc dla Wojtka Jonczyka już 25 marca

ŁUKÓW Na terenie Łukowa w sobotę 25 marca przeprowadzony zostanie drugi etap akcji charytatywnej „SZAFOWANIE DLA WOJTUSIA".

- Zbieramy zdatną do użytku odzież, obuwie, firany, pościel, koce, maskotki itp. Rzeczy czyste, bez dziur, a buty związane w pary. NIE ZBIERAMY ŚMIECI! Zebrane kilogramy zostaną zamienione na fundusze dla Wojtusia, który potrzebuje pieniędzy na leczenie choroby nowotworowej - neuroblastomy - mówią organizatorzy.

Zapakowane w worki ubrania wystawiamy przed swoją klatkę, bramę, posesję w godz. od 9 do 11. Worki będą odbierane od godz. 11. Jeśli ktoś nie będzie mógł w tym dniu przygotować worków z ubraniami, może je 23 kwietnia przywieźć do szkoły w Gołaszynie, kiedy to odbędzie się finał akcji. Do tej pory udało się zebrać ponad 30 ton odzieży.

Recytatorzy ŁOK na podium konkursu „Kamień Wiary"

Mikołaj Niedziela, Julia Semczuk i Kacper Siwiak, recytatorzy ŁOK pracujący pod opieką Sławomira Żyłki, zajęli trzy pierwsze miejsca na XXX Ogólnopolskim Turnieju Sztuki Recytatorskiej i Poezji Śpiewanej „Kamień Wiary".

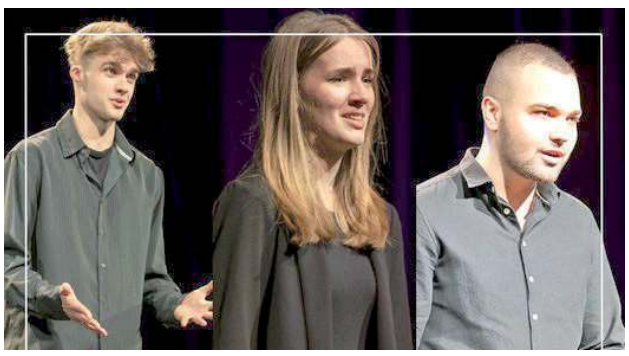

Mikołaj Niedziela, Julia Semczuk i Kacper Siwiak zdobyli całe podium! (fot. MOK Siedlce)

Konkurs skierowany jest do młodzieży ze szkół ponadpodstawowych oraz do dorosłych. Obejmuje kategorie: recytacji i poezji śpiewanej. Uczestnicy mogą prezentować teksty pisane prozą i poetyckie, których tematyka porusza problemy religii we wszystkich jej przejawach. Jury: Monika Urlik, Agnieszka Osmólska-Ilczuk i Jan Kondrak przyznała trzy nagrody w kat. recytatorskiej i trzy w kat. poezji śpiewanej. W kategorii recytacji wszystkie trzy miejsca przypadły recytatorom ŁOK: I miejsce zajął Mikołaj Niedziela (nagroda 500 zł), II m. - Julia Semczuk (nagroda 400 zł), a III m. - Kacper Siwiak (nagroda 300 zł). Nagrody ufundował Miejski Ośrodek Kultury w Siedlcach. Gratulujemy!

I N F O R M A C J A

Stoczek Łukowski, dnia 21 marzec 2023 r.

G-G.6721.6.2022

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ewidencyjnej nr 783/1 w Stoczku Łukowskim wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. 2022 poz. 503 z późn. zm.), art. 39 ust.1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r., o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2022 r. poz. 1029 z późn. zm. oraz uchwały XLIII/288/2022 Rady Miasta Stoczek Łukowski z dnia 29 listopada 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ewidencyjnej nr 783/1 w Stoczku Łukowskim zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ewidencyjnej nr 783/1 w Stoczku Łukowskim wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Wyłożenie projektu planu nastąpi w dniach od 28 marca 2023 r. do dnia 18 kwietnia 2023 r. w siedzibie Urzędu Miasta Stoczek Łukowski, Plac T. Kościuszki 1, 21-450 Stoczek Łukowski, pok. nr 209 od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu oraz na stronie internetowej Miasta Stoczek Łukowski – www.stoczek-lukowski.pl.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami, odbędzie się w dniu 11 kwietnia 2023 r. o godzinie 10:00 w siedzibie Urzędu Miasta Stoczek Łukowski w sali konferencyjnej oraz za pomocą środków porozumiewania się na odległość – poprzez platformę komunikacji internetowej. Link do spotkania zostanie umieszczony na stronie internetowej.

Zgodnie z art. 18 ust.1 ustawy, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Stoczka Łukowskiego, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 02 maja 2023 r. Uwagi do projektu planu należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Miasta Stoczek Łukowski, Plac T. Kościuszki 1, 21-450 Stoczek Łukowski) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: miasto@stoczek-lukowski.pl).

Organem właściwym do rozpatrzenia ww. uwag jest Burmistrza Miasta Stoczka Łukowskiego.

Burmistrz Miasta Stoczka Łukowskiego
Marcin Sentkiewicz

LUK

eprasa.pl 8322007719